

OBSZAR WNP: ROSJA SIĘ SKUPIA

ROSJA:

W 2000 roku Rosja pod rządami Władimira Putina weszła w nowy etap swojej historii. Nowe władze zapoczątkowały proces ewolucyjnych zmian. Jeden rok to zbyt krótko, by jednoznacznie ocenić ich rezultaty. Wydaje się jednak, iż zmiany te w sferze politycznej wiązały się przede wszystkim z umacnianiem osobistej władzy prezydenta, kształtowaniem systemu kierowania państwem i ogólną centralizacją. Mniej jednoznaczne były zmiany w sferze gospodarczej. Spośród wielu daleko idących posunięć deklarowanych przez władze zrealizowano w zasadzie tylko reformę systemu podatkowego oraz wprowadzono ograniczenie stawek celnych. Zmiany w innych dziedzinach niekiedy opóźniały się i nie rozpoczęto zasadniczych reform strukturalnych. Władze stały przed dylematem dalszej drogi rozwoju państwa: wedle modelu „liberalno-modernizacyjnego” bądź „zachowawczo-mobilizacyjnego”. W polityce zagranicznej natomiast Rosja kierowała się swoistą dialektyką. Z jednej strony Kreml podjął pewne działania – zwłaszcza w sferze zbrojeń nuklearnych – świadczące o większym pragmatyzmie i nieustannie deklarował gotowość do rzeczowego dialogu w istotnych kwestiach. Priorytetem w polityce stało się uzyskiwanie dochodów dla państwa z wszelkich możliwych źródeł (zwłaszcza ze współpracy energetycznej i zbrojeniowej). Z drugiej jednak strony powziął niezbyt spektakularne, lecz konkretne kroki demonstrujące wolę zdecydowanej obrony swoich – specyficznie pojmowanych – interesów narodowych. Rosja próbowała budować swój wielkomocarstwowy prestiż. Zacieśniał m.in. swoje stosunki z tzw. „państwami bandyckimi”, państwami Unii Europejskiej i mocarstwami azjatyckimi rzucając wyzwania Stanom Zjednoczonym, w stosunkach z którymi najpoważniejszym problemem stały się amerykańskie plany budowy systemu antyrakietowego (NMD).

POLITYKA WEWNĘTRZNA: PO PIERWSZE WŁADZA

Sukces Kremla w wyborach parlamentarnych w grudniu 1999 r. i stosunkowo bezproblemowe zakończenie „kryzysu sukcesyjnego” przedterminową rezygnacją Borysa Jelcyna i przejęciem obowiązków prezydenta przez Władimira Putina 31 grudnia 1999 r. otworzyły drogę do zmian w Rosji. Wiele wypowiedzi i posunięć Putina jeszcze w okresie pełnienia przezeń funkcji premiera skłaniało do przypuszczenia, iż będą to zmiany radykalne. Świadczyło o tym m.in. powołanie jesienią

1999 r. pod patronatem premiera formalnie pozarządowego (a faktycznie ściśle powiązanego ze strukturami państwowymi) **Centrum Studiów Strategicznych (CSR)** pod kierownictwem dotychczasowego wiceministra skarbu państwa Germana Grefa. CSR miało za zadanie opracować całościową strategię reform państwa rosyjskiego. Ponadto premier Putin wystąpił na zjeździe prokremlowskiego Ruchu „Jedność” w końcu grudnia 1999 r. z wystąpieniem zawierającym niezwykle krytyczną diagnozę stanu gospodarczego Rosji i wskazówki dotyczące głównych kierunków zmian niezbędnych w tej sferze¹.

Pierwsze posunięcia Władimira Putina jako p.o. prezydenta odznaczały się jednak ostrożnością i dotyczyły głównie kwestii kadrowych. Z jednej strony Putin odsunął w cień najbardziej skompromitowanych członków tzw. rodziny kremlowskiej – Tatianę Djaczenko i Pawła Borodina (tego ostatniego mianując jednak Sekretarzem Stanu Państwa Związkowego Rosji i Białorusi, co miało gwarantować mu immunitet), a rangę innych obniżył – jak w przypadku Nikołaja Aksionienki, który zachowując tekę ministra komunikacji, stracił jednocześnie funkcję pierwszego wicepremiera. Z drugiej jednak strony Rodzina otrzymała swoiste gwarancje bezpieczeństwa. Pierwszym aktem prawnym Władimira Putina w nowej roli był dekret przyznający immunitet Borysowi Jelcynowi, jego rodzinie i współpracownikom. Ponadto wiązany z Rodziną minister finansów Michaił Kasjanow został pierwszym wicepremierem faktycznie kierującym pracami rządu².

Utrzymująca się duża popularność Władimira Putina sprawiła, iż wyniki przedterminowych wyborów prezydenckich, jakie odbyły się 26 marca 2000 r., były z góry przesądzone (tym bardziej, że wycofał się z nich – postrzegany wcześniej jako jeden z głównych rywali Putina – były premier i lider loku „Ojczyzna – Cała Rosja” (O-WR) – Jewgienij Primakow). Po niezbyt zaciętej kampanii przedwyborczej Władimir Putin zwyciężył już w pierwszej turze, uzyskując 52,94% głosów (podczas gdy jego główny kontrkandydat, lider partii komunistycznej KPRF, Giennadij Ziuganow otrzymał 29,17%). Niezależnie od podejrzeń co do wiarygodności wyniku Putina, jego przewaga nad rywalami była bezdyskusyjna³.

Władimir Putin został uroczystie zaprzysiężony na prezydenta Rosji 7 maja 2000 r. Tym samym zakończył się okres przejściowy trwający od początku roku. Nowy prezydent zaczął od uporządkowania kwestii kadrowych. W dniu zaprzysiężenia do dymisji podał się cały rząd, kierownictwo administracji prezydenta i szefostwo służb specjalnych. Najszybciej wyjaśniła się kwestia szefa rządu. W 3 dni po zaprzysiężeniu prezydent przedstawił Dumie Państwowej kandydaturę

¹ *Rosja na styku tysiącleci*, tekst przemówienia W. Putina, za: „Gazeta Wyborcza” z 8–9 stycznia 2000 r.

² Formalnie stanowisko premiera pełnił nadal Władimir Putin – aż do czasu zaprzysiężenia na prezydenta w maju 2000 r.

³ Bezpośrednio po wyborach przedstawiciele KPRF i liberalnego „Jabłoka” zarzucili częściowe sfalszowanie wyników na korzyść Putina, które pozwoliło mu uniknąć drugiej tury wyborów. Wyrwykwe dane, które ujawniono w rosyjskiej anglojęzycznej gazecie „Moscow Times” z 9 września 2000 r., potwierdzały wiele nieprawidłowości i oczywistych fałszerstw na szczeblu regionalnym – zwłaszcza w Dagestanie, Kabardyno-Balkarii i Baszkortostanie.

Michaiła Kasjanowa. Skład rządu, podobnie jak wcześniej osoba premiera, był przedmiotem intensywnych spekulacji mediów, ale także zakulisowych nacisków różnych grup wpływu [patrz dalej]. Natomiast parlament bez trudności i zdecydowaną większością głosów zatwierdził Michaiła Kasjanowa (17 maja), umożliwiając sformowanie rządu prezydenckim dekretem wydanym następnego dnia. Okazało się, iż w składzie gabinetu nie doszło do rewolucji kadrowej. Ostatecznie w rządzie Kasjanowa 23 (na 34 dotychczasowych) członków rządu zachowało swoje stanowiska. Miał on, jak to niekiedy określali publicyści, charakter techniczny i brak było w nim osobowości politycznych.

Od Władimira Putina – nowego, młodego i cieszącego się dobrym zdrowiem prezydenta – oczekiwano dość powszechnie zdecydowanych działań. I rzeczywiście już w kilka dni po zaprzysiężeniu miały miejsce zdarzenia zdające się potwierdzać taki scenariusz.

Po pierwsze, zamaskowani funkcjonariusze FSB (przebrani w mundury policji podatkowej) dokonali spektakularnego „najazdu” na siedzibę holdingu medialnego

Tabela 1
Zmiany w składzie rządu FR w maju 2000 r.

Stanowisko	rząd W. Putina (17 sierpnia 1999– –7 maja 2000)	rząd M. Kasjanowa (od 18 maja 2000)
wicepremier ds. kompleksu rolno-przemysłowego, minister rolnictwa	Władimir Szczerbak	Aleksiej Gordiejew
minister finansów	Michaił Kasjanow	Aleksiej Kudrin
minister handlu i rozwoju gospodarczego (nowo utworzone)	Michaił Fradkow (min. handlu), Andriej Szawaljanc (min. gospodarki)	German Gref
minister ds. podatków i opłat	Aleksandr Poczinok	Giennadij Bukajew
minister pracy i rozwoju społecznego	Siergiej Kałasznikow	Aleksandr Poczinok
minister przemysłu, nauki i technologii (nowo utworzone)	Michaił Kirpicznikow (min. nauki i technologii)	Aleksandr Dondukow
minister energetyki	Wiktor Kaliuźnyj	Aleksandr Gawrin
minister – szef aparatu rządu	Dmitrij Kozak	Igor Szuwałow

Stanowiska ministerialne stracili ponadto: Leonid Draczewski (w związku z likwidacją ministerstwa ds. WNP); Boris Iwaniuzenkow (w związku z likwidacją ministerstwa ds. kultury fizycznej, sportu i turystyki) i Aleksandr Liwszyc (minister bez teki).

Opr. M. Menkiszak

Media-MOST (należącego do skonfliktowanego z Kremlem oligarchy Władimira Gusinskiego) umożliwiając prokuratorom dokonanie gruntownego przeszukania. Tak rozpoczęła się **otwarta (niemal) wojna władz z Media-MOSTem**, w której główną stawką stało się przejęcie ostatniego nie kontrolowanego politycznie przez Kreml kanału ogólnorosyjskiej telewizji – NTW. Władze starały się przedstawić tę walkę jako dążenie do uwolnienia mediów od patologicznych struktur oligarchicznych.

Po drugie, prezydent Putin 13 maja **podpisał dekrety o powołaniu nowych jednostek administracyjnych – okręgów federalnych (OF)**, a 5 dni później mianował swoich **przedstawicieli w owych okręgach** – przewanych od razu „generał-gubernatorami”⁴. Decyzje te miały – wedle deklaracji Kremla – służyć ustanowieniu „pionu władzy wykonawczej” umożliwiającego prezydentowi nadzorowanie sytuacji w regionach. „Generał-gubernatorzy” zostali wyposażeni w uprawnienia kontrolne (ale nie zwierzchnie) wobec szefów regionów i mieli

Tabela 2
Przedstawiciele prezydenta FR w okręgach federalnych

Nazwa okręgu	siedziba okręgu	przedstawiciel prezydenta w okręgu	wcześniejsze funkcje przedstawiciela
Centralny OF	Moskwa	gen. Georgij Połtawczenko	Szef Zarządu Policji Podatkowej w Sankt Petersburgu
Północno-Zachodni OF	Sankt Petersburg	gen. Wiktor Czerkiesow	I zastępca Szefa FSB
Północno-kaukaski OF	Rostów nad Donem	gen. Wiktor Kazancew	dowodzący wojskami Północnokaukaskiego Okręgu Wojskowego
Nadwołżański OF	Niżny Nowogród	Siergiej Kirijenko	deputowany do Dumy Państwowej, lider Sojuszu Sił Prawicowych
Uralski OF	Jekaterynburg	gen. Piotr Łatyszew	wiceminister spraw wewnętrznych FR
Syberyjski OF	Nowosybirsk	Leonid Draczewski	minister ds. WNP
Dalekowschodni OF	Chabarowsk	gen. Konstantin Pulikowski	1994–1996 głównodowodzący sił federalnych w Czeczenii, doradca mera Krasnodaru

Opr. M. Menkiszak

⁴ Zwracał uwagę fakt, iż granice OF pokrywały się niemal z podziałem kraju na okręgi wojskowe, a 5 z 7 „generał-gubernatorów” wywodziło się ze struktur siłowych.

realizować przekazane im przez prezydenta „konstytucyjne uprawnienia”. **Tym samym rozpoczął się proces centralizacji państwa.**

Równocześnie prezydent podpisał serię dekretów anulujących część prawodawstwa niektórych podmiotów Federacji Rosyjskiej niezgodną z prawem federalnym. Dał tym samym sygnał do rozpoczęcia procesu ustanawiania „jednolitej przestrzeni prawnej” na obszarze Rosji.

18 maja prezydent zgłosił ponadto **3 ważne projekty ustaw reformujących całokształt stosunków pomiędzy centrum i regionami**: ustawy o zasadach formowania Rady Federacji (RF); nowelizacji ustawy o zasadach organizacji organów władzy oraz nowelizacji ustawy o samorządzie lokalnym. Wszystkie prowadzić miały do wzrostu kompetencji prezydenta kosztem szefów regionów⁵. Powyższe projekty istotnych zmiany budziły wątpliwości w kwestii ich zgodności z konstytucyjnymi zasadami federalizmu i samorządności.

Po trzecie, w maju w CSR **przygotowana została długo oczekiwana „Strategia rozwoju FR do roku 2010”**, zwana popularnie programem Grefa. Główne założenia tego bardzo obszernego (około 500-stronicowego) dokumentu przeciekły do rosyjskiej prasy. Program Grefa był obszerną i drobiazgową koncepcją dokonania poważnych zmian w sferze gospodarczej, społecznej i polityczno-administracyjnej [patrz dalej].

Po czwarte, 27 maja prezydent Putin wydał **dekret poszerzający skład Rady Bezpieczeństwa FR**. Ten organ konsultacyjny prezydenta w zakresie bezpieczeństwa państwa, w którym zasiadali najwyżsi urzędnicy państwowi i szefowie struktur siłowych, został uzupełniony o 7 „generał-gubernatorów”. Odzwierciedlało to proces wzrostu znaczenia tego ciała⁶.

Po piąte, prezydent przy różnych okazjach podkreślał konieczność **budowy w Rosji stabilnego systemu politycznego, w którym dominowałyby dwie lub trzy silne partie**. Majowej wydarzenia polityczne zmierzały – jak się wydawało w kierunku realizacji kremlowskiego scenariusza przebudowy sceny politycznej. I tak doszło w tym miesiącu do powstania nowego lewicowego ruchu społeczno-politycznego „**Rosja**” założonego przez część działaczy Komunistycznej Partii

⁵ Równocześnie prezydent Putin pozytywnie wypowiedział się na temat pomysłu powołania nowego organu doradczego – Rady Państwa, złożonej z liderów regionalnych.

⁶ W ten sposób Rada Bezpieczeństwa liczyła odtąd: 6 członków „stałych” (z prawem głosu): prezydent Władimir Putin (przewodniczący), Siergiej Iwanow (sekretarz), Michał Kasjanow (premier), Igor Iwanow (minister spraw zagranicznych), Igor Siergiejew (minister obrony), Nikołaj Patruszew (dyrektor Federalnej Służby Bezpieczeństwa) oraz 18 członków „niestałych” (z głosem doradczym): Aleksandr Wołoszyn (szef Administracji Prezydenta), Giennadij Sielezniow (przewodniczący Dumy Państwowej), Jegor Strojew (przewodniczący Rady Federacji), Władimir Ruszajło (minister spraw wewnętrznych), Siergiej Sojgu (minister ds. obrony cywilnej i sytuacji nadzwyczajnych), Władimir Ustinow (prokurator generalny), Jurij Czajka (minister sprawiedliwości), Władimir Matiuchin (dyrektor FAPSI), Siergiej Lebiediew (nowy dyrektor Służby Wywiadu Zagranicznego), Konstantin Tocki (dyrektor Federalnej Służby Granicznej), prof. Jurij Osipow (prezes Rosyjskiej Akademii Nauk) i 7 przedstawicieli prezydenta w Okręgach Federalnych. Szerzej zob. *„Rada Bezpieczeństwa jako spoiwo nowego systemu władzy w Rosji*, „Tydzień na Wschodzie”, biuletyn OSW, 1 czerwca 2000. 10 czerwca prezydent desygnował gen. Anatolija Kwasznina (szefa Sztabu Generalnego) na kolejnego – dziewiętnastego – „niestałego” członka RB.

FR (bez opuszczania partii). Jej liderem stał się komunistyczny przewodniczący Dumy Państwowej Giennadij Sieliezniov. Ponadto liberalny i lojalny dotąd wobec Kremla **Sojusz Sił Prawicowych**, będący porozumieniem 9 organizacji społeczno-politycznych, przekształcił się w partię polityczną (zachowując przy tym kolegiałne kierownictwo). Wreszcie miał miejsce zjazd prokremlowskiego **Międzyregionalnego Ruchu „Jedność”**, który przekształcił się w centrową partię (aspirującą do roli „partii władzy”)⁷.

Fakty te wyznaczyły – jak się później okazało – główne kierunki działań władz pod przewodnictwem prezydenta Putina. Można je sprowadzić do kilku najistotniejszych punktów.

1. Kreml wytrwale działał na rzecz utrzymania wysokiego poziomu społecznego poparcia dla prezydenta. Poparcie to spełniało ważne funkcje polityczne:

- wzmacniało legitymację prezydenta do sprawowania władzy,
- ułatwiało sterowanie świadomością społeczną i społeczną mobilizację,
- umacniało pozycję prezydenta wewnątrz aparatu władzy (m.in. zwiększając możliwość podejmowania arbitralnych decyzji personalnych i innych),
- poważnie utrudniało powstanie realnej opozycji politycznej wobec prezydenta,
- ułatwiało podejmowanie działań represyjnych wobec przeciwników politycznych prezydenta,
- stanowiło zaplecze dla ewentualnej przyszłej przebudowy systemu politycznego (w tym zmiany konstytucji).

Rolę poparcia społecznego wyraźnie dostrzegał prezydent, który w swoich przedwyborczych deklaracjach kładł nacisk na konieczność społecznej konsolidacji i mobilizacji jako warunek pomyślnych reform. To właśnie sam prezydent (a nie abstrakcyjna dla większości społeczeństw strategia reform) miał faktycznie stać się ośrodkiem owej społecznej konsolidacji.

Wymagało to określonej postawy prezydenta i jego najbliższego otoczenia. I z tego względu:

- prezydent nie poparł żadnych działań silnie pogarszających sytuację socjalną; przeciwnie – w ciągu roku miały miejsce decyzje o kolejnych podwyżkach uposażeń sfery budżetowej oraz emerytur,
- prezydent podejmował działania mogące liczyć na społeczne poparcie: zwłaszcza skierowane przeciw samowoli szefów regionów i oligarchów, a także posunięcia symboliczne (przywrócenie w końcu 2000 r. melodii dawnego hymnu ZSRR jako nowego hymnu państwowego Rosji),
- prezydent nie podejmował na ogół radykalnych decyzji, ustawiał się w pozycji neutralnego arbitra wobec problemów spornych, unikał wiązania swojej osoby z osobami i sprawami kompromitującymi,
- państwowa propaganda, za pośrednictwem dwóch ogólnokrajowych kanałów telewizyjnych o największym zasięgu (RTR i ORT), lansowała pozytywny

⁷ Szerzej zob. *Rosyjski system partyjny*, w: „Tydzień na Wschodzie”, biuletyn OSW, 8 czerwca 2000.

obraz głowy państwa, wykorzystując do tego między innymi specjalnie zorganizowane podróże Putina do różnych miejsc w Rosji.

Trzeba przyznać, iż działania te przyniosły sukces. Popularność prezydenta mierzona w sondażach wzrastała stopniowo z około 60% do około 70%⁸. Okresem czasowego spadku poparcia był przełom sierpnia i września 2000 r.⁹ Wiązało się to przede wszystkim z tragedią atomowego okrętu podwodnego „Kursk”, który w rezultacie niewyjaśnionej eksplozji zatonął 12 sierpnia podczas ćwiczeń na Morzu Barentsa¹⁰. Dłuższy brak oczekiwanej reakcji prezydenta Putina w obliczu dramatu był wówczas ostro krytykowany przez część rosyjskich mediów i opinię międzynarodową.

2. Kreml przeciwdziałał powstaniu jakiegokolwiek realnej opozycji politycznej wobec prezydenta. Sytuacja w **Dumie Państwowej** była pod tym względem od początku korzystna dla Putina. Ukształtowany w wyniku wyborów w grudniu 1999 r. skład Dumy charakteryzował się dominacją ugrupowań posłusznych bądź lojalnych wobec Kremla. Deklarowana niekiedy opozycyjność frakcji lewicowych (komuniści i agrariusze) i prawicowych (liberałowie z „Jabłoka” i SPS) miała charakter symboliczny bądź wyłącznie werbalny.

Duma Państwowa odgrywała zatem *de facto* rolę powolnego prezydentowi instrumentu polityki ustawodawczej. Nieco inaczej było jednak w stosunku do rządu Kasjanowa. Duma zmusiła bowiem rząd do ustępstw w niektórych kwestiach, m.in. reformy podatkowej i ustawy budżetowej. Sprzeciw komunistów i agrariuszy w Dumie przyczynił się także do decyzji o odłożeniu, w styczniu 2001 r., uchwalenia kodeksu ziemskiego mającego usankcjonować prywatną własność i swobodny obrót ziemią.

Także poza parlamentem nie pojawiła się żadna zorganizowana siła polityczna opozycyjna wobec prezydenta i jego polityki. Zapowiedzi powołania takiego ugrupowania wystosowywane od wiosny 2000 r. przez oligarchę Borysa Bierzowskiego nie zostały zrealizowane¹¹.

⁸ Wskaźniki średnie oparte na danych ośrodków badań opinii publicznej: WCIOM i ROMIR. Kontrastowały one z poziomem poparcia dla prezydenta Borysa Jelcyna w końcowym okresie sprawowania przez niego władzy – wynoszącym około 2%.

⁹ Poparcie dla prezydenta spadło wówczas w sondażach (na okres około 1 miesiąca) prawie o 8 punktów.

¹⁰ Najbardziej prawdopodobną przyczyną eksplozji, która pociągnęła za sobą śmierć całej załogi (co najmniej 118 osób), była nieudana próba nowej rakiety bądź raketotorpedy. Warto podkreślić, iż władze rosyjskie z dwudniowym opóźnieniem poinformowały o wypadku, a następnie częściowo dezinformowały opinię publiczną w sprawie jego przyczyn i przebiegu akcji ratunkowej. Specjalna komisja rządowa nie ujawniła przyczyn tragedii „Kurska”, a niektórzy przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych lansowali mało wiarygodną hipotezę o zderzeniu z Natowskim okrętem podwodnym jako przyczynie wypadku.

¹¹ 30 maja 2000 r. Bierzowski wystosował list otwarty do prezydenta Putina przestrzegający go przed katastrofalnymi konsekwencjami reformy administracyjnej. Oligarcha deklarował od tej pory przejście do konstruktywnej opozycji wobec prezydenta (co nie pociągnęło za sobą żadnych poważniejszych działań).

Tabela 3

Analiza statystyczna zachowań politycznych frakcji i grup w Dumie Państwowej wobec przedłożeń prezydenckich¹²

nazwa frakcji lub grupy deputowanych	liczebność	przeciętna głosujących za (w % liczebności)	przeciętna głosujących przeciw (w % liczebności)	przeciętna wstrzymujących się i nie głosujących (w % liczebności)
KPRF (komuniści)	88	32 (36,4%)	32 (36,4%)	24 (27,3%)
Jedność (centrowa, prokremlowska)	83	82 (98,7%)	0 (0%)	1 (1,3%)
O-WR (centrowa, „opozycyjna”)	47	43 (91,5%)	0 (1%)	4 (7,5%)
SPS (prawica)	32	24 (75%)	3 (9%)	5 (16%)
„Jabłoko” (centro-prawica)	20	14 (70%)	2 (9%)	4 (21%)
LDPR (nacjonaliści)	16	16 (98,5%)	0 (0%)	0 (0%)
Deputowany Ludowy (centrowa, prokremlowska)	62	59 (94,7%)	0 (0%)	3 (5,3%)
Rosyjskie Regiony (centrowa)	43	33 (77%)	2 (4,7%)	8 (18,3%)
Agrarno-Przemysłowa GD (lewica)	42	27 (64,3%)	8 (20,2%)	7 (15,5%)
Niezrzeszeni	13	8 (62,5%)	2 (14,4%)	3 (23%)
Ogółem	446	338 (75,8%)	49 (11%)	59 (13,2%)

Opr. M. Menkiszak

Natomiast **Kreml nie rezygnował z przebudowy rosyjskiej sceny politycznej**. Zgodnie z prezydencką zapowiedzią w orędziu wygłoszonym na początku lipca przed Zgromadzeniem Federalnym, urzędnicy prezydenckiej administracji i członkowie Centralnej Komisji Wyborczej przygotowali do końca 2000 r. **projekt ustawy o partiach politycznych i nowelizacji ordynacji wyborczej**. Przewiduje on m.in. podniesienie wymogu członkostwa w partii do 10 tysięcy osób i posiadania oddziałów co najmniej w połowie regionów FR. Partie miałyby obowiązek uczestnictwa w wyborach i byłyby finansowane z budżetu państwa. Tylko ugrupowania polityczne dysponowałyby prawem wystawiania kandydatów w wyborach parlamentarnych i prezydenckich. Szanse na dalsze aktywne uczestnictwo w życiu politycznym w nowej sytuacji miałyby tylko najsilniejsze z obecnie istniejących ugrupowań. Władze uzyskałyby ponadto administracyjny i finansowy wpływ na działalność partii.

¹² Analiza na podstawie wyników głosowań w Dumie Państwowej nad prezydenckimi przedłoženiami w kwestii powołania M. Kasjanowa na premiera i ustaw o reformie administracyjnej (pomiędzy majem i sierpniem 2000 r.).

3. Kreml centralizował państwo, tworzył instrumenty zwiększania swej kontroli nad regionami i eliminował liderów regionalnych z ogólnorosyjskiej sceny politycznej. Służyła temu, przede wszystkim, zapoczątkowana w maju reforma administracyjna. W konsekwencji wpływ **liderów regionalnych** na władzę prezydenta uległ osłabieniu. Reforma administracyjna prowadziła do utraty znaczenia liderów regionalnych jako ważnych aktorów politycznych na scenie ogólnokrajowej i do osłabienia roli Rady Federacji. W ramach nowego budżetu i poprawek do kodeksu podatkowego uchwalonych w grudniu 2000 r. regiony zmniejszyły także swoją kontrolę nad redystrybucją dochodów budżetowych¹³. Władze centralne ukróciły przejawy prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej przez niektóre regiony. Narastały przy tym napięcia pomiędzy niektórymi szefami regionów i przedstawicielami prezydenta w okręgach federalnych, dążącymi do wzrostu swojej realnej władzy. Równocześnie rozpoczął się proces tworzenia filii organów federalnych w okręgach, w pierwszym rzędzie obejmujący organy ścigania i służby specjalne.

Nie można jednak mówić o całkowitym podporządkowaniu regionów centrum. Mimo podejmowanych prób „generał-gubernatorom” nie udało się w 2000 r. w pełni realizować swych funkcji kontrolnych wobec szefów regionów. Prezydent, forsując reformę administracyjną, poszedł na szereg ustępstw wobec liderów regionalnych, które pozwoliły im zachować nadal silną pozycję w swoich regionach. Po żmudnym procesie przetargów pomiędzy Kreml i Radą Federacji (w czasie których władze centralne uciekały się zarówno do pogróżek, jak i zachęt wobec prezydentów i gubernatorów) zdecydowano, iż szefowie władz ustawodawczych i wykonawczych regionów utracą dotychczasowe miejsca w Radzie (i immunitety senatorskie), ale uzyskają decydujący wpływ na desygnowanie członków Rady. Wejście w życie tych zmian odłożono do początku 2002 r. Prezydent ma więc możliwość odwoływania szefów władz wykonawczych oraz rozwiązywania ciał ustawodawczych regionów w przypadku naruszenia prawa, ale procedura ta została objęta kontrolą sądową. Szefowie regionów mogą odwoływać szefów samorządu lokalnego mniejszych miast, a analogiczne prawo wobec merów większych miast uzyskał prezydent.

Rozpoczęto także przegląd ustawodawstwa regionalnego i dostosowywanie go do konstytucji i ustawodawstwa federalnego (25% ustaw – według samego prezydenta – było dotąd z nim sprzecznych).

Kreml najwyraźniej jednak nie opracował całościowej strategii wobec wyborów regionalnych. Nie zawsze angażował się aktywnie w kampanię wyborczą, niekiedy zaś popierani przezeń kandydaci ponosili klęskę. Do wyjątków należały sytuacje (jak w obwodzie kurskim, na Czukotce i w Kraju Nadmorskim), gdy Kreml doprowadzał środkami administracyjnymi bądź presją do pozbycia się niewygodnych gubernatorów. Prezydent Putin raczej mnożył zachęty wobec szefów regionów. Ważnym elementem takiej polityki było utworzenie 1 września

¹³ W ramach reformy dokonano zmiany stosunku procentowego dochodów budżetowych redystrybuowanych przez budżet centralny do redystrybuowanych przez budżety regionów odpowiednio z 51% : 49% (w 1999 r.) do 58,6 : 41,4% (w 2000 r.). Mimo prób sprzeciwu od 2001 r. regiony tracą kontrolę nad redystrybucją części dochodów z podatku VAT, ubezpieczeń społecznych i funduszu drogowego.

2000 r. **Rady Państwa** – organu konsultacyjnego przy prezydencie, do którego zaproszono liderów regionalnych¹⁴. Nowy organ pozakonstytucyjny był traktowany z demonstracyjną atencją przez prezydenta, który konsultował z nim ważniejsze projekty dotyczące reform społeczno-gospodarczych i inspirował powoływanie specjalnych komisji, prowadząc często w ten sposób do spowolnienia owych reform. Prezydent podpisał także na początku lutego 2001 r. poprawkę ustawową umożliwiającą szefom regionów kandydowanie w wyborach na trzecią kadencję, co było znaczącym ustępstwem politycznym. I chociaż nie poza nielicznymi wyjątkami pośród liderów regionalnych nie znalazło się wielu realnych opozycjonistów wobec Kremla, to jednak dysponowali oni nadal narzędziami pozwalającymi na ciche sabotowanie polityki centrum.

4. Kreml sprzyjał zwiększeniu roli szeroko rozumianych struktur siłowych (a zwłaszcza Federalnej Służby Bezpieczeństwa i organów prokuratury) w państwie. Struktury siłowe stały się głównymi instrumentami polityki wewnętrznej prezydenta Putina. Rada Bezpieczeństwa urastała do rangi kluczowego organu decyzyjnego w najistotniejszych problemach polityki państwa (a zwłaszcza polityki zagranicznej i bezpieczeństwa).

Służby specjalne, a zwłaszcza FSB, stanowiły ważne zaplecze analityczne dla struktur władzy państwowej. Poprzez te struktury Kreml usiłował ponadto niejawnie oddziaływać na scenę polityczną, liderów regionalnych, biznesmenów czy dziennikarzy. Ze służb tych wywodziła się poza tym część członków aparatu władzy pełniących istotne funkcje i obdarzonych zaufaniem Putina: urzędników administracji prezydenta, członków kierownictwa niektórych ministerstw i urzędów centralnych, przedstawiciele prezydenta w OF.

Z kolei prokuratura, inspekcja podatkowa i inne tego typu organy stały się faktycznie narzędziami walki Kremla z przeciwnikami politycznymi. Nękały one nielojalnych wobec prezydenta biznesmenów i niepokorne media. Przedstawiciele organów ścigania uciekali się niekiedy do używania gróźb i szantażu wobec oponentów Kremla i naruszania obowiązujących procedur. W czynnościach śledczych nadużywana była siła. **Narastały przejawy naruszania praworządności. Prawo coraz częściej instrumentalizowano dla doraźnych celów politycznych.** Siła nacisku organów ścigania została spektakularnie zademonstrowana w styczniu 2001 r., kiedy to pod ich wpływem prezydent Putin podjął bezprecedensową decyzję o odwołaniu zgłoszonych wcześniej przez siebie poprawek do kodeksu postępowania karnego. Miały one pozbawić prokuraturę prawa sankcjonowania aresztu, a także dokonywania przeszukań, przekazując te kompetencje sądom.

¹⁴ Zgodnie z prezydenckim dekretem Rada Państwa składa się z szefów wszystkich 89 rosyjskich regionów. Na jej czele stoi sam prezydent, a jej pracami kieruje na bieżąco siedmioosobowe prezydium złożone z wyznaczonych przez głowę państwa gubernatorów i prezydentów. Powołanie Rady komentowano najczęściej jako formę rekompensaty dla liderów regionalnych w zamian za przyszłą utratę mandatów senatorskich. Wydaje się jednak, iż może ona uzyskać istotną rolę w systemie politycznym państwa, umacniając władzę prezydenta Putina, od którego jest całkowicie zależna.

Ponadto przebieg procesów o szpiegostwo na rzecz USA (sprawa Pope'a, sprawa Sutiagina) oraz postępowania sądowe dotyczące wyborów regionalnych i holdingu Media-MOST wywoływały **rosnące wątpliwości w kwestii poszanowania niezawisłości sędziowskiej** przez organy władzy, organy ścigania i służby specjalne. Zwiększały się naciski Kremla na władze sądownicze – głównie za pośrednictwem prokuratury i służb specjalnych. **W miejsce deklarowanej przez prezydenta dyktatury prawa stosowano w istocie selektywny wymiar sprawiedliwości**, kierując się kryteriami politycznymi.

Rada Bezpieczeństwa stawała się faktycznie forum podejmowania istotnych decyzji. W 2000 r. zatwierdziła m.in. koncepcję polityki zagranicznej FR (w styczniu), doktrynę wojenną FR (w kwietniu), doktrynę bezpieczeństwa informacyjnego FR (w czerwcu). Rada zbierała się na posiedzenia bardzo często (na ogół nie rzadziej niż raz w miesiącu). Poszerzeniu uległ skład osobowy i zakres przedmiotowy prac tego organu. Aparat Rady Bezpieczeństwa miał komórki faktycznie dublujące niektóre kompetencje rządu. Odgrywał on istotną rolę w formułowaniu i recenzowaniu założeń reformy państwa. Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Siergiej Iwanow wypowiadał się w najistotniejszych kwestiach polityki zagranicznej, a także wewnętrznej. Cieszył się on szczególnym zaufaniem prezydenta i faktycznie, pod względem wpływu, był drugą osobą w państwie.

Wbrew oczekiwaniom w 2000 r. nie doszło jednak do formalizacji zwiększenia kompetencji Rady. Wiązało się to zapewne z niechęcią do obarczania Rady formalną odpowiedzialnością za podejmowane decyzje.

5. Kreml osłabił wpływ przedstawicieli wielkiego biznesu (zwanych popularnie oligarchami) na władzę państwową, zmuszając ich do zabiegania o swoje względy. **Niektórzy oligarchowie byli jednak wyraźnie faworyzowani.**

Przedstawiciele władz nieformalnie głosili ideę „równego oddalenia” oligarchów od władzy. Prezydent Putin w swych deklaracjach sugerował konieczność wyzbycia się przez wielki biznes ambicji politycznych, deklarując przy tym równe traktowanie podmiotów gospodarczych. Narastający niepokój oligarchów wywoływały jednak przykłady brutalnej presji ze strony władz. Jednym z nich była rozpoczęta w maju wojna Kremla z Władimirem Gusinskim¹, kierującym holdingiem medialnym Media-MOST. W lipcu 2000 r. rozpoczął się, jak to określano w mediach, „sezon polowań na oligarchów”. Prokuratura i służby podatkowe wysunęły oskarżenia wobec wielu potężnych firm, takich jak Łukoil (największy koncern naftowy), Gazprom (monopolista gazowy), Awto-WAZ (największy koncern samochodowy). Prokuratura wystąpiła z otwartym szantażem wobec właściciela holdingu Interros Władimira Potanina, żądając „dopłaty” 140 mln dolarów (za rzekomo zaniżoną cenę nabycia zakładów Norylskiej Nikiel w 1995 r.) w zamian za ofertę umorzenia śledztwa. Jak się wydaje, akcje te miały kilka celów. Chodziło o zastraszenie oligarchów i skłonienie ich do posłuszeństwa wobec władz. Ponadto Kreml chciał wymusić na biznesmenach zapłatę podatków w odpowiedniej wysokości (w celu poprawienia dochodów budżetu). Wreszcie władze karały nielojalnych politycznie

oligarchów sponsorujących (jak Gusinski czy Potanin) krytyczne wobec Kremla media. Działania te były swoistym przygotowaniem do spotkania przy okrągłym stole prezydenta Putina z 21 wybranymi biznesmenami w końcu lipca. Prezydent zapewnił jego uczestników, iż nie dojdzie do rewizji wyników prywatyzacji. Putin zgodził się też na powołanie przy rządzie rady konsultacyjnej z udziałem przedsiębiorców. Od tego momentu nacisk na oligarchów zelżał. O tym, że nie czuli się jednak bezpieczni, świadczył fakt, iż w listopadzie 2000 r. 27 czołowych przedstawicieli rosyjskiego biznesu (poza ściśle związanymi z Kremlem) weszło jednocześnie w skład **Rosyjskiego Związku Przemysłowców, i Przedsiębiorców** przekształcając tę organizację w silną grupę nacisku¹⁵.

Osobą szczególnie narażoną na gniew Kremla, obok Gusinskiego, był **Borys Bieriezowski**. Ten potężny oligarcha, wcześniej uchodzący za skarbnika Rodziny kremlowskiej, z chwilą odejścia Borysa Jelcyna popadł w niełaskę Kremla. Wiosną przeszedł do „konstruktywnej opozycji” wobec Putina, atakując coraz ostrzej nowego prezydenta. Atutem Bieriezowskiego były, oprócz rozlicznych powiązań, jego znaczące wpływy w ogólnorosyjskim kanale telewizyjnym ORT (którego był współwłaścicielem i głównym sponsorem). Kreml natomiast szantażował go trwającym śledztwem w sprawie nadużyć w jego spółkach współpracujących z rosyjskimi liniami lotniczymi „Aeroflot”. Inaczej niż w przypadku Gusinskiego, prokuratura nie zdecydowała się na wysłanie za Bieriezowskim listu gończego¹⁶. Władza wołała najwyraźniej uniknąć skandalu i poufnie osiągnąć swoje zasadnicze cele – przejąć pełną kontrolę finansową nad telewizją ORT.

Gniewu Kremla nie musieli natomiast obawiać się nieliczni faworyzowani przezeń oligarchowie. Roman Abramowicz (wielce wpływowy właściciel koncernu naftowego Sibneft i były bliski współpracownik Bieriezowskiego) nie tylko nie został oskarżony o nadużycia (a były ku temu powody), ale przy poparciu Kremla został gubernatorem Czukotki. Nieprzyjemności omijały także – związanego z szefem prezydenckiej administracji Aleksandrem Wołoszynem – prowadzącego niezbyt przejrzyste interesy bankiera Aleksandra Mamuta. Władza łagodnie obeszła się także z szefami grupy finansowej Alfa Piotrem Awenem i Michailem Fridmanem. Ludzie wywodzący się z Alfę nadal piastowali wysokie funkcje w prezydenckiej administracji¹⁷.

6. Kreml dążył do przejęcia politycznej kontroli nad głównymi mediami elektronicznymi oraz tworzył instrumenty umożliwiające ograniczanie wolności słowa.

Po majowych „najezdach” prokuratury na holding Media-MOST, w połowie czerwca 2000 r. na kilka dni do aresztu w ciężkim więzieniu Butyrki w Moskwie

¹⁵ Członkowie związku kierowanego przez Arkadija Wolskiego wytwarzają obecnie, jak szacują niektórzy, ogółem 80% PKB Rosji.

¹⁶ Wpłynęły na to zapewne sugestie Bieriezowskiego w listopadzie 2000 r., iż ujawnić może sposoby nielegalnego finansowania kampanii wyborczej prokremlowskiego bloku „Jedność”.

¹⁷ Chodziło tu w szczególności o zastępców szefa AP: Władysława Surkowa (odpowiedzialnego za politykę wewnętrzną) i Aleksandra Abramowa (odpowiedzialnego za politykę regionalną).

trafił – szef tego holdingu Władimir Gusinski. Działanie to demonstrowało zdecydowaną postawę Kremla i służyło bądź zastraszeniu „magnata” i jego współpracowników (i rezygnacji z ostrej krytyki prezydenta Putina w mediach holdingu), bądź też zmuszeniu go do przekazania większościowego pakietu akcji holdingu (a zwłaszcza należącej doń ogólnokrajowej telewizji NTV) strukturom lojalnym wobec Kremla. W połowie lipca doszło do poufnego porozumienia pomiędzy Media-MOSTem a reprezentującym polityczne interesy Kremla koncernem medialnym Gazprom-Media o odsprzedaży kolejnego pakietu akcji Gazpromowi (koncern gazowy był mniejszościowym współwłaścicielem Media-MOSTu), jednak jego realizację zablokował skandal wywołany ujawnieniem we wrześniu treści umowy¹⁸. W dniu planowanego zawarcia kolejnej ugody z Gazpromem (w połowie listopada) prokuratura rozesłała za Gusinskim list gończy, na podstawie którego został zatrzymany 11 grudnia w Hiszpanii i osadzony w areszcie. Rosja podjęła starania o ekstradycję Gusinskiego. Dwa dni wcześniej do Sądu Arbitrażowego w Moskwie wpłynął kuriozalny wniosek inspekcji podatkowej o postawienie holdingu Media-MOST w stan likwidacji. Na przełomie 2000 i 2001 r. Media-MOST był regularnie nękanym przeszukaniem. Na przesłuchania wzywano członków jego kierownictwa i dziennikarzy NTV. Prokuratura i FSB sparaliżowała także działalność obsługującego go banku. Kreml eskalował tym samym naciski na kierownictwo holdingu, by przekazało mu *de facto* polityczną kontrolę nad telewizją NTV. A jednak przez cały ten okres krytyczna wobec władz linia polityczna mediów holdingu nie uległa zmianie.

Telewizja NTV pozostawała zatem ostatnią przeszkodą do ustanowienia przez Kreml politycznego monopolu informacyjnego w ogólnorosyjskiej telewizji. Kanał RTR należał bowiem do państwa. W telewizji ORT natomiast likwidowano w 2000 r. stopniowo wpływy jej głównego sponsora I Borysa Bieriezowskiego. Latem rozpoczęto usuwanie związanych z oligarchą członków kierownictwa i dziennikarzy, a na początku 2001 r. zaczął się proces przekazywania udziałów Bieriezowskiego związanemu z Kremllem I Romanowi Abramowiczowi. Praktycznie przez cały ten czas ORT pozostawała politycznie lojalna wobec Kremla i wspierała (obok RTR) zadania państwowej propagandy. Propaganda ta m.in. umacniała pozytywny wizerunek prezydenta Putina i podsyciała poczucie zagrożenia zewnętrznego wobec Rosji (głównie ze strony zachodnich szpiegów).

Kreml tworzył ponadto inne instrumenty wpływu na media. 12 września prezydent Putin zatwierdził „Doktrynę bezpieczeństwa informacyjnego FR”. Ten kuriozalny dokument zawierał obok deklaracji o poszanowaniu wolności słowa zapisy (w sowieckim duchu) stwarzające możliwość faktycznego stosowania cenzury pod pretekstem ochrony tajemnicy państwowej¹⁹. Ponadto przedstawiciele

¹⁸ Zawierała ona m.in. tajny „6. protokół”, w którym minister prasy i informacji Michaił Liesin gwarantował Gusinskiemu bezpieczeństwo i umorzenie śledztwa prowadzonego przeciw niemu przez prokuraturę w sprawie rzekomych defraudacji i transferu aktywów holdingu.

¹⁹ Doktryna podkreślała m.in. konieczność: wzmocnienia państwowych środków masowego przekazu, powołania specjalnych organów odpowiedzialnych za ochronę bezpieczeństwa informacyjnego, pociągania do odpowiedzialności osób i instytucji ujawniających tajemnice i szerzących dezinformacje, „wyjaśnienia statusu” zagranicznych mediów działających w Rosji.

władz zapowiadali wprowadzenie w prawie prasowym zmian zaostrzających państwową kontrolę mediów i warunki licencjonowania ich działalności. Służyć to miało zapewne specyficznej formie osiągnięcia, postulowanej przez prezydenta, społecznej konsolidacji, a stworzyło klimat zagrożenia dla wolności słowa w Rosji.

Dla polityki wewnętrznej i polityki gospodarczej władz istotne znaczenie miał skład ekipy rządzącej Rosją, a ten nie był bynajmniej jednorodny. Składała się ona w istocie z wielu nieformalnych grup, które w ciągu 2000 r. coraz wyraźniej wchodziły ze sobą w konflikty, przyczyniając się do opóźniania niektórych reform.

Załącznik 1: Nieformalne podziały w centralnym aparacie władzy w Rosji*

Rosyjski aparat władzy tworzą ludzie reprezentujący różne układy polityczno-personalne, interesy i poglądy. Wyróżnia się najczęściej trzy grupy: starą ekipę kremlowską i (będącą jej częścią) tzw. rodzinę, „liberałów” oraz „grupę petersburską” obejmującą także „czekistów”. Podziały te mają jednak charakter umowny, są trudne do zweryfikowania i podlegają ewolucji.

- **Stara ekipa jelicynowska** obejmuje ludzi, którzy funkcjonowali w poprzednich rządach i strukturach prezydenckiej administracji w okresie rządów Borysa Jelcyna i byłemu prezydentowi oraz jego współpracownikom zawdzięczają swoje pozycje. Nie jest to jednak grupa jednorodna. W centralnym aparacie należą do niej zwłaszcza: **1Jewgienij Lisow1** – zastępca szefa administracji prezydenta, **1Siergiej Prihodko1** – zastępca szefa administracji prezydenta, **1Wiktor Christienko1***** – wicepremier ds. stosunków z regionami i państwami WNP, **1Aleksiej Gordiejew1** – wicepremier ds. kompleksu rolno-spożywczego, minister rolnictwa, **1Iłja Klebanow1**/** – wicepremier ds. kompleksu wojskowo-przemysłowego, **1Walentyna Matwiejenko1** – wicepremier ds. socjalnych, **1Igor Iwanow1** – minister spraw zagranicznych, **1Władimir Ruszajło1**** – minister spraw wewnętrznych, **1Igor Siergiejew1** – minister obrony, **Siergiej Szojgu**** – minister ds. sytuacji nadzwyczajnych; lider partii „Jedinstwo”, **Farit Gazizullin***** – minister skarbu państwa, **Aleksandr Poczinnok***** – minister pracy i spraw socjalnych, **Wiktor Gieraszczenko** – szef Banku Centralnego, **Siergiej Stiepaszyn**** – szef Izby Obrachunkowej. Odrębną kategorię stanowią w jej ramach szefowie „resortów prezydenckich” (ministerstwa obrony, spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych). Cechuje ich długotrwałość pełnienia swoich funkcji i nieuczestniczenie w rozgrywkach politycznych. Mają oni natomiast swoje interesy branżowe. Odrębnie należy także traktować tych członków starej kremlowskiej ekipy, którzy są ściśle powiązani personalnie i ekonomicznie z tzw. **rodziną** – kręgiem członków rodziny i bliskich współpracowników byłego prezydenta Borysa Jelcyna, w tym z biznesmenami: Borysem Bieriezowskim (obecnie w konflikcie z Kremlen), Romanem Abramowiczem i Aleksandrem Mamutem. W inte-**

resie ludzi związanych z Rodziną leży głównie przeciwdziałanie próbom wyjaśnienia i rozliczenia nadużyć gospodarczych, w których uczestniczyli, i wspieranie interesów swoich partnerów biznesowych. W związku z tym są oni zainteresowani zapobieganiem takim decyzjom politycznym i gospodarczym, które prowadzą do zwiększenia przejrzystości procedur, rozciągnięcia kontroli państwa nad potokami finansowymi i ukrócenia korupcji. Chcą oni zatem zachować udział w strukturach władzy, traktując to jako najlepszy sposób zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Do grupy związanej z Rodziną w centralnym aparacie należą zwłaszcza: **Aleksandr Wołozyn** – szef administracji prezydenta, **Aleksandr Abramow******* – zastępca szefa administracji prezydenta, **Władisław Surkow******* – zastępca szefa administracji prezydenta, **Dżochan Połłjewa** – zastępca szefa administracji prezydenta, **Michaił Kasjanow** – premier, **Jewgienij Adamow** – minister energetyki jądrowej, **Nikołaj Aksionienko** – minister komunikacji, **Wiktor Kaliużny** – wiceminister spraw zagranicznych i wysłannik prezydenta do regionu kaspijskiego, **Michaił Liesin** – minister ds. prasy i informacji, **Igor Szuwałow*****- minister – szef aparatu rządu, **Władimir Ustinow** – prokurator generalny, **Michaił Zurabow** – szef Funduszu Emerytalnego.

- Również „liberałowie” nie tworzą zwartej grupy. Wśród nich znajduje się podgrupa osób, które na różnych etapach swej kariery były powiązane z bardzo wpływowym do niedawna Anatolijem Czubajsem bądź były przez niego promowani. Należą do nich zwłaszcza: **CP Aleksiej Kudrin** – wicepremier ds. polityki finansowej i minister finansów, **Aleksandr Żukow** – szef Komitetu ds. budżetowych Dumy Państwowej. Pozostali „liberałowie” to: **German Gref1***/*** – minister ds. handlu i rozwoju gospodarczego, **Ilja Jużanow1** – minister ds. polityki antymonopolowej i **Aleksiej Uliukajew1** – wiceminister finansów. To „liberałowie” są autorami koncepcji obecnych rosyjskich reform (tzw. programu Grefa). Łączą ich głównie zbieżne poglądy na gospodarkę: przekonanie o konieczności przeprowadzenia zdecydowanych reform w duchu liberalnym, chęć walki z „szarą strefą”, różnorodnymi patologiami i nadużyciami w sferze ekonomicznej. W tym celu zabiegają oni, jak dotąd z sukcesem, o poparcie prezydenta i przeciwstawiają się próbom hamowania bądź sabotowania reform przez przedstawicieli starego establishmentu i grup nacisku.
- Ekipa prezydenta Putina nazywana „grupą petersburską” to niejednorodne grono zaufanych współpracowników prezydenta, zawdzięczających mu swoje kariery. Zdecydowana większość z nich pochodzi – jak sam Putin – z Sankt Petersburga. Część wywodzi się ze służb specjalnych (byłego KGB i Federalnej Służby Bezpieczeństwa) i określana jest mianem „czekistów”. Ludzi tych łączy przede wszystkim daleko posunięta osobista lojalność wobec prezydenta Putina i gotowość zdecydowanej walki z opozycją polityczną i krytykami prezydenta. Są oni przekonani o potrzebie dalszego wzmacniania władzy prezydenckiej, centralizacji i budowania „silnego

państwa”. Popierają przy tym zwiększanie kontroli państwa w gospodarce, widząc w tym główne lekarstwo na mnożące się nadużycia. Do „czekistów” należą: **Siergiej Iwanow** – sekretarz Rady Bezpieczeństwa, **Wiktor Iwanow** – zastępca szefa administracji prezydenta, **Siergiej Lebiediew** – szef SWR, **Nikołaj Patruszew** – szef FSB, **Wiktor Czerkiesow** – przedstawiciel prezydenta w Północno-Zachodnim Okręgu Federalnym. Pozostali uczestnicy „grupy petersburskiej” to zwłaszcza: **Andriej Iłarionow****** – doradca prezydenta ds. ekonomicznych, **Dmitrij Kozak** – zastępca szefa Administracji Prezydenta, **Władimir Kożyn** – szef Zarządu Sprawami Prezydenta, **Dmitrij Miedwiediew** – I zastępca szefa administracji prezydenta, **Igor Sieczin** – zastępca szefa administracji prezydenta, **Leonid Rejman***** – minister łączności.

W rozgrywkach uczestniczą także aktorzy zewnętrzni, częściowo powiązani z niektórymi grupami wewnątrz aparatu. Mają oni jednak ograniczone interesy. Takim aktorem jest opozycyjny wobec Putina **holding Media-MOST** Władimira Gusinskiego, który znajduje się w taktycznym sojuszu z grupą Czubajsa. Holding występuje przeciwko Rodzinie i grupie petersburskiej Putina (w tym zwłaszcza przeciwko „czekistom”), broniąc się przed przejściem przez Kreml nad nim kontroli. Z kolei **media Borysa Bieriezowskiego**, byłego finansisty Rodziny skonfliktowanego z obecnym prezydentem, atakują szczególnie „czekistów” (w samoobronie) i Czubajsa (z powodu zadawnionej rywalizacji), wchodząc w taktyczny sojusz z kolejnym ważnym aktorem zewnętrznym – **lobby naftowym**. To potężne lobby usiłuje zablokować niekorzystne dla swoich interesów projekty rządu forsowane przez „liberałów”. Dlatego właśnie ci ostatni stali się przedmiotem napaści medialnych organizowanych przez koncerny naftowe, z których część jest powiązana z Rodziną kremlowską.

* Informacje na podstawie doniesień mediów rosyjskich.

** członek starej ekipy dotychczas faworyzowany przez prezydenta Putina.

*** wcześniej wiązany z A. Czubajsem.

**** traktowany odrębnie, niekiedy zaliczany do „liberałów” z uwagi na swe poglądy ekonomiczne.

***** wywodzący się z grupy Alfa, niekiedy zaliczany do grupy bliskiej Putinowi.

Opr. M. Menkiszak

Pierwszym przejawem rysujących się w aparacie władzy podziałów była kwestia nominacji na stanowisko prokuratora generalnego. Wbrew wcześniejszym ustaleniom został nim 17 maja związany z Rodziną kremlowską 1Władimir Ustinow1 (a nie typowany na to stanowisko członek „grupy petersburskiej” 1Dmitrij Kozak1). Parę dni później określony został skład rządu, na którego czele stanął związany z Rodziną Michaił Kasjanow. Skład rządu odzwierciedlał dążenie do równowagi sił między starą ekipą kremlowską i „liberałami”. Wynik interpretowano niejednoznacznie. Rodzina poniosła pewne straty: osłabieniu uległa pozycja Nikołaja Aksionienki i Wiktora Kaliuźnego, zdymisjonowano Andrieja Szapowaljanca; utrzymała ona jednak swą obecność w rządzie. „Liberałowie” odnieśli pewien sukces (awans Aleksieja Kudrina i nominacja Germana

Grefa) ograniczony przez wyznaczenie na premiera Michaiła Kasjanowa i dość słabą pozycję Grefa w rządzie. Świadectwem sporów był też fakt podziału obowiązków w rządzie dopiero w dwa tygodnie po jego powołaniu. Również on odzwierciedlał równowagę. Największy wpływ uzyskali Kasjanow i Kudrin – ten ostatni *de facto* stał się pierwszym zastępcą premiera. Od razu też pojawiły się pogłoski o sporze pomiędzy nimi.

Wkrótce pojawiły się sygnały braku jedności w rządzie, o czym świadczyły m.in. przeciągające się konsultacje na temat programu reformowania Rosji do roku 2010, przygotowanego z polecenia Putina. Ostatecznie rząd przyjął 28 czerwca za podstawę swego krótkoterminowego programu skróconą i poprawioną wersję programu Grefa (nie przerywając trwającego nadal procesu konsultowania). Kontrowersje pomiędzy „liberałami” i powiązanymi częściowo z Rodziną „konserwatystami” w rządzie wywołał też projekt ujednoczenia podatków socjalnych zmniejszający pole do nadużyć (ostatecznie przyjęto kompromisowe rozwiązanie).

Także w prezydenckiej administracji ustalił się stan równowagi – tym razem pomiędzy „grupą petersburską” a starą ekipą jelicynowską. 26 maja przedstawiciel Rodziny, Aleksander Wołoszyn, uzyskał ponowną nominację na szefa administracji. Człowiek prezydenta, o którym sądzono, iż stanie na czele administracji – Dmitrij Miedwiediew – został pierwszym zastępcą Wołoszyna, a na stanowiskach „zwykłych” zastępców pozostali ludzie z obydwu grup.

O istnieniu tarć bądź też o próbach ich sprowokowania świadczyły pojawiające się co pewien czas fale pogłosek o zmianach kadrowych w kierownictwie prezydenckiej administracji (w maju i czerwcu, a następnie od jesieni 2000 r.), a od sierpnia – pogłosek o rychłej dymisji rządu Kasjanowa. Plotki te nasilały się od września. Na nowego premiera typowano najczęściej Kudrina lub Iwanowa. W podkopywaniu pozycji rządu Kasjanowa, a ściślej samego premiera i Rodziny, celowały media Gusinskiego¹. Natomiast media Bieriezowskiego w połowie września oskarżyły Anatolija Czubajsa¹ o inicjowanie kampanii przeciw premierowi. Jego celem miało być rzekomo wypromowanie Kudrina jako premiera.

Od listopada wicepremier Kudrin stał się z kolei celem kampanii propagandowej prowadzonej przez media związane z sektorem naftowym. Była to odpowiedź na inicjatywy Kudrina na forum rządu zmierzające do zwiększenia ściągalności podatków od koncernów naftowych, znaczącego podniesienia ceł eksportowych na ropę naftową, zniesienia ulg inwestycyjnych i tzw. cen wewnętrznych ropy.

Pojawiły się także oznaki ataku „grupy petersburskiej” (a zwłaszcza „czekistów”) na „liberałów”. Mnożyły się zarzuty sprzecznego z prawem przekazywania akcji monopolu elektroenergetycznego RAO JES Rosji, kierowanego przez Anatolija Czubajsa, zagranicznym inwestorom (wysuwane m.in. przez Izbę Obrachunkową – jak się wydaje, w porozumieniu z prezydentem). Odkładano decyzję w kwestii przedstawionego przez Czubajsa planu restrukturyzacji RAO JES. Ponadto w listopadzie prokuratura petersburska (zapewne za wiedzą prezydenta) wznowiła śledztwo w sprawie nadużyć w Komitecie finansowym władz miasta. Na przesłuchania w drugiej połowie miesiąca

wezvano m.in. wicepremiera Kudrina. Zainteresowani osłabieniem pozycji Kudrina byli jednak nie tylko „czekiści” i struktury siłowe (Kudrin naraził się im, występując przeciwko dalszemu zwiększaniu wydatków obronnych w budżecie), ale także Rodzina, której zaufany człowiek – Władimir Ustinow – kieruje prokuraturą.

Rodzina kremlowska nieoczekiwanie dała o sobie znać na początku października, gdy miała miejsce intensywne kampania promocyjna książki zawierającej wspomnienia byłego prezydenta Jelcyna z ostatnich lat na Kremlu. Organizatorzy medialnej kampanii eksponowali zwłaszcza dwa wątki: aktywność polityczną byłego prezydenta jako doradcy nowych władz (regularne spotkania z Putinem, wybranymi członkami rządu i współpracownikami) oraz sprzeciw Czubajsa wobec nominacji Putina na premiera (w sierpniu 1999 r.). Chodziło zatem zapewne o przypomnienie o utrzymujących się wpływach Rodziny i osłabienie pozycji części „liberałów”.

Atak na rząd, a także personalnie na Kudrina, przyszedł jesienią z otoczenia Putina, a następnie od samego prezydenta. Po spotkaniu Putina ze swym doradcą ekonomicznym Andriejem Iłarionowem w Soczi 20 października rozpoczęła się kampania tego ostatniego skierowana przeciw rządowi Kasjanowa. W listopadzie prezydent dwukrotnie w ostrych słowach zbesztł Kudrina (za nieprzeciwdziałanie nielegalnemu wywozowi złomu metali kolorowych z Rosji i za niekorzystną dla wojskowych reformę zasad wypłacania im ulg socjalnych), ale także Aksionienkę (za tolerowanie finansowych machinacji na kolei).

W końcu listopada na Kremlu odbyła się zamknięta narada na temat polityki gospodarczej, na której prezydent skrytykował rząd za nieoperatywne reagowanie na negatywne tendencje w gospodarce. Wtórował mu Iłarionow, który ponadto dwa dni później rozwinął zarzuty wobec rządu na konferencji prasowej (chodziło o niewykorzystywanie sprzyjającej koniunktury dla reform).

Kiedy na początku grudnia prezydent w trakcie wizyty w Mińsku osobiście zdementował pogłoski o rychłej dymisji rządu Kasjanowa, wydawało się, iż atmosfera ulegnie zmianie. Plotki jednak nie wygasły, a narastał spór wokół restrukturyzacji RAO JES. Rząd w połowie grudnia wstępnie zaaprobował poprawiony plan Czubajsa, co wywołało gwałtowną krytykę planu ze strony prezydenckiego doradcy ekonomicznego Andrieja Iłarionowa. Do sporu nieoczekiwanie włączył się także szef prezydenckiej administracji Wołoszyn, oskarżając Czubajsa o próbę manipulacji. Prezydent zachował neutralność. Konflikty te niewątpliwie przyczyniały się do wzrostu niepewności co do dalszego rozwoju sytuacji i zamierzonych działań prezydenta.

Jako kolejny przejaw ukrytej rywalizacji traktowano zapowiedzi reorganizacji rządu Kasjanowa, jakie pojawiły się w końcu grudnia i zostały wkrótce potwierdzone przez Kudrina, Putina i Kasjanowa (miały być zrealizowane w maju 2001 r.). Prasowe przecieki mówiły o koncepcji redukcji stanowisk wicepremierów (do jednego) i ministrów (do 8–10), z wzmocnieniem odpowiedzialności tych ostatnich. Sugerowało to dokonanie poważniejszych zmian kadrowych dotyczących zapewne głównie przedstawicieli Rodziny (a także ewentualnie

grupy Czubajsa). W takiej sytuacji nastąpiłoby wzmocnienie „grupy petersburskiej”. **Nie jest jednak jasne, czy ewentualne zmiany kadrowe oznaczałyby przejście od modelu równowagi wpływów do modelu „drużyny prezydenckiej”.**

Prezydent Putin zachowywał w powyższych sporach stanowisko milczącego arbitra. W końcu 2000 r. zaczął jednak zabierać głos w duchu krytycznym wobec „grupy Czubajsa” i – w mniejszym stopniu – Rodziny, wspierając pośrednio „czekistów”. **Działanie prezydenta cechowało jednak nadal dążenie do utrzymywania ciągłego stanu niepewności co do jego intencji.** Interweniował zdecydowanie dopiero w obliczu poważnego kryzysu energetycznego w Kraju Nadmorskim, gdzie zamarzająca ludność psuła jego wizerunek troskliwego prezydenta²⁰.

Pierwsze decyzje kadrowe dotyczące prezydenckiej administracji zapadły natomiast w połowie lutego 2001 r. i związane były z konfliktem między częścią administracji i „generał-gubernatorami” zabiegającymi o niezależność w polityce regionalnej²¹.

POLITYKA GOSPODARCZA: REWOLUCJA BEZ REWOLUCJI

W Rosji w 2000 r. utrzymywała się korzystna koniunktura gospodarcza. Ceny ropy naftowej na rynkach światowych – w istotnym stopniu determinujące sytuację gospodarczą w państwie – utrzymywały się na dość wysokim poziomie i dopiero w końcu roku nieznacznie spadły. W ślad za tym podstawowe wskaźniki gospodarcze Rosji za 2000 rok rysowały się, wedle wstępnych szacunków, dość optymistycznie. PKB wzrósł prawie o 7%²², produkcja przemysłowa – około 9,5% (a w wybranych sektorach nawet do 30%), zaś produkcja rolna wzrosła po raz pierwszy od 10 lat (około 3%). Emerytury podniosły się niemal o 30%, a płace około 24% (dochody realne około 9%)²³. Parlament przyjął w terminie bezdeficytowy budżet.

A jednak jesienią 2000 r. coraz mocniej słychać było zarzuty niektórych ekonomistów – na czele z prezydenckim doradcą Andriejem Ilarionowem, iż rząd w dużej mierze zmarnował korzystną koniunkturę i nie stworzył warunków dla

²⁰ W konsekwencji 5 lutego zmuszono do dymisji gubernatora Kraju Nadmorskiego Jewgienija Nazdratienkę (rządzącego nim autorytarnie od wielu lat). Prezydent zdymisjonował równocześnie ministra energetyki Aleksandra Gawrina i zapowiedział zacieśnienie kontroli państwa nad działalnością elektroenergetycznego monopolisty RAO JES Rossiji (kierowanego przez Anatolija Czubajsa).

²¹ W końcu stycznia prezydent wydał dekrety redukujące znacznie etaty w Głównym Zarządzie Terytorialnym (GZT) prezydenckiej administracji (głównie na korzyść „generał-gubernatorów”, którzy jednak zostali podporządkowani szefowi administracji Aleksandrowi Wołoszynowi), a w połowie lutego zdymisjonował długoletniego szefa GZT Siergieja Samojłowa skonfliktowanego z „generał-gubernatorami”.

²² Liczby takie podawali premier Kasjanow i prezydent Putin. Niektóre ośrodki analityczne wspominały nawet o wzroście PKB rządu 7,6%. Zob. M. Deliagin, *Niekompentnost pravitelstwa – ugroza bezopastnosti Rossiji*, „Tribuna” z 14 lutego 2001 r.

²³ Dane za: „Niezwawisimaja Gazieta” z 23 grudnia 2000 r.; *Pozitiwnyje tendencii jest’ no poka eto tol’ko tendencii*, wywiad telewizyjny z prezydentem Władimirem Putinem, za: „Niezwawisimaja Gazieta” z 26 grudnia 2000 r.

trwałego, dynamicznego wzrostu gospodarczego. Faktycznie bowiem w drugim półroczu odnotowano pewne niekorzystne tendencje. Zmniejszyło się tempo wzrostu PKB (wstępne prognozy na 2001 rok mówiły o wzroście rzędu 4%). Produkcja przemysłowa spadała w niektórych miesiącach, rosła ponad plan inflacja, dochody realne ludności obniżyły się o 3,3%²⁴. Okazało się także, iż w budżecie świadomie założono restrukturyzację poradzieckich długów wobec wierzycieli z Klubu Paryskiego, która jednak nie nastąpiła – między innymi wobec ciągłego braku porozumienia z Międzynarodowym Funduszem Walutowym w kwestii szczegółów programu gospodarczego i prognoz rozwoju rosyjskiej gospodarki. Tym samym w budżecie pojawił się deficyt w wysokości 3,2 mld USD.

W styczniu 2001 r. premier Kasjanow i wicepremier Kudrin zbulwersowali międzynarodową opinię publiczną zapowiedzią niewywiązania się Rosji z planowanych płatności wobec Klubu Paryskiego. Rząd liczył zapewne na pragmatyczne podejście wierzycieli, lecz srodze się zawiódł. Nieprzyjazne komentarze zachodnich polityków i finansistów nie pozostawiały w tym względzie złudzeń. Prezydent Putin, który tradycyjnie zajmował neutralne stanowisko (deklarował dotrzymywanie zobowiązań, jednocześnie sugerując, iż restrukturyzacja jest konieczna, a potrzeba utrzymania stabilności wewnętrznej ważniejsza od obsługi długu), ostatecznie zmuszony był przychylić się do pryncypialnej opinii swego doradcy Iłarionowa. W lutym 2001 r. polecił zatem rządowi znalezienie dodatkowych dochodów. Bardzo wiele wysiłku kosztowało przedstawicieli rządu sformułowanie kompromisu z parlamentarzystami (w większości wrogo ustosunkowanymi wobec dalszego zwiększania wydatków na obsługę długu, i tak zaplanowanych pierwotnie na poziomie około 25% budżetu) w kwestii koniecznego sekwestru budżetu. Istota propozycji sprowadzała się do przeznaczenia większości z planowanych „ponadplanowych” dochodów budżetu na obsługę poradzieckiego zadłużenia. Rosja mogła zatem w tym samym miesiącu dokonać opóźnionej spłaty pierwszej kwoty w wysokości około 570 mln USD. Cały skandal naruszył jednak poważnie wiarygodność Rosji na rynkach międzynarodowych.

Najbardziej wyczekiwanym momentem w polityce gospodarczej w 2000 r. było jednak przyjęcie przez rząd „Strategii rozwoju FR do 2010 roku” (tzw. programu Grefa). Była to w istocie strategia przeprowadzenia „szokowej terapii” w gospodarce, liberalizująca jej mechanizmy i sygnalizująca wycofywanie się państwa z funkcji opiekuńczych. Rozreklamowana decyzja rządu z 28 czerwca dotyczyła jednak tylko podstawowych założeń programu (który został skierowany do „dalszych konsultacji”; nie zakończyły się one jeszcze w marcu 2001 r.) oraz programu priorytetowych działań na najbliższe 16 miesięcy.

Jednak nawet ten – okrojony poważnie – program nie został w pełni zrealizowany.

²⁴ Dane za: M. Deliagin, op. cit.; *Pozitiwnyje tendencii...*, op. cit.

Tabela 4

Ważniejsze elementy programu priorytetowych działań „Strategii rozwoju FR do 2010 r.” (tzw. programu Grefa) i ich realizacja w sferze gospodarczo-społecznej

Zadanie do wykonania	termin realizacji wg. nieoficjalnej wersji z maja 2000 r.	termin realizacji wg. oficjalnej wersji z 26 lipca 2000 r.	stan realizacji na dzień 15 lutego 2000 r.
Uchwalenie drugiej części kodeksu podatkowego reformującego system podatkowy	II kwartał 2000 r. do 1 sierpnia 2000 r.	–	zrealizowane do grudnia 2000 r.; weszło w życie 1 stycznia 2001 r.
reforma systemu bankowego przewidująca m.in. zwiększenie konkurencji, likwidację bądź sanację części banków, przejście na międzynarodowe standardy w rachunkowości	II kwartał 2000 r.	październik 2000 r. – maj 2001 r.	opóźnienie, planowane na 2001 r.; trwa jedynie proces legislacyjny ustawy regulującej pozycję banku centralnego
przyjęcie bezdeficytowego budżetu	III kwartał 2000 r.	–	zrealizowane w grudniu 2000 r. (ale bez uwzględnienia obsługi zadłużenia zagranicznego na odpowiednim poziomie); w lutym 2001 r. rozpoczęła się procedura sekwestru budżetu
reforma budżetowa przewidująca m.in. podział dochodów między centrum i regiony i konsolidacje funduszy zatrudnienia i drogowego	III kwartał 2000 r.	grudzień 2000 r.	zrealizowane w terminie w złagodzonej formie w ramach budżetu i poprawek w Kodeksie Podatkowym
prawna regulacja nacjonalizacji majątku	III kwartał 2000 r.	październik 2000 r.	opóźnienie, w styczniu 2001 r. rozpoczęty proces legislacyjny ustawy
podział taryf na transport i sprzedaż gazu ziemnego	III kwartał 2000 r.	listopad 2000 r.	nie zrealizowane
uproszczenie procedury rejestracji działalności gospodarczej	IV kwartał 2000 r.	listopad 2000 r.	opóźnienie, przygotowany projekt ustawy – na żądanie prezydenta przyjęty przez rząd – w lutym 2001 r.

c.d. tab. 4

likwidacja barier w ruchu osób i towarów pomiędzy regionami	IV kwartał 2000 r.	grudzień 2000 r.	w trakcie częściowej realizacji
ograniczenie zakresu licencjonowania działalności gospodarczej	IV kwartał 2000 r.	listopad 2000 r.	opóźnienie, przygotowany projekt ustawy nie przyjęty przez rząd w marcu 2001 r. wobec lobbingu resortowego
wprowadzenie konkurencyjności w transporcie gazu	IV kwartał 2000 r.	grudzień 2000 r.	nie zrealizowane
zakończenie procesu ustanawiania kontroli skarbu państwa nad środkami finansowymi w posiadaniu jednostek budżetowych	I kwartał 2001 r.	grudzień 2000 r.	opóźnienie (?), w trakcie realizacji
wyodrębnienie cen na wydobycie i transportu gazu	I kwartał 2001 r.	–	nie zrealizowane
reforma transportu kolejowego przewidująca jego podział	II kwartał 2001 r.	styczeń 2000 r.–lipiec 2001 r.	planowana, trwa przygotowywanie projektu
stworzenie systemu gwarancji wkładów bankowych	III kwartał 2001 r.	maj 2001 r.	planowane
likwidacja lub zamiana większości ulg od 1 stycznia 2001 r.	III kwartał 2000 r.	sierpień–listopad 2000 r.	częściowo zrealizowane, trwa realizacja
reforma emerytalna (m.in. sposobu naliczania i indeksacji)	III kwartał 2000 r.	marzec–kwiecień 2001 r.	nie zrealizowana, planowana
uniezależnianie i początek prywatyzacji części instytucji ochrony zdrowia	III kwartał 2000 r.	marzec 2001 r.	nie zrealizowane, planowane

Załącznik 2: Burzliwe dzieje Programu Grefa

grudzień 1999 – powołane z inicjatywy premiera W. Putina Centrum Studiów Strategicznych (CSR) pod kierownictwem G. Grefa rozpoczyna oficjalnie prace nad „Strategią rozwoju FR do 2010 roku”;

maj 2000 – pierwsze pełne wersje „Strategii” publikuje część rosyjskich mediów; trwają żmudne konsultacje CSR z administracją prezydenta i ministrami;

czerwiec 2000 – rząd FR postanawia „w zasadzie przyjąć” ogólne założenia 10-letniej Strategii (ze skierowaniem tekstu do „dalszych konsultacji”) oraz przyjąć ostatecznie jej część społeczno-gospodarczą (półtoraroczną) – „Plan priorytetowych działań...” – jako podstawę programu ekonomicznego rządu;

listopad 2000 – na posiedzeniu Rady Państwa, za wiedzą i zgodą prezydenta Putina zostaje zaprezentowana „Strategia rozwoju gospodarczego Rosji” (alternatywna wobec programu Grefa) przygotowana przez specjalną komisję RP pod przewodnictwem gubernatora Iszajewa;

styczeń 2001 – prezydent Putin w trakcie narady ekonomicznej sugeruje połączenie strategii Grefa i strategii Iszajewa; trwają prace nad kolejnym krótkoterminowym planem polityki gospodarczej rządu na lata 2001–2003;

marzec 2001 – rząd postanawia „w zasadzie przyjąć” 10-letnią „Strategię” („Strategiczne kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego Rosji”) oraz wyodrębnić z niej 3-letni „Średnioterminowy program rozwoju społeczno-gospodarczego Rosji na lata 2001–2003” – ze skierowaniem tekstów do „dopracowania”.
Opr. M. Menkiszak

Istotnym elementem programu Grefa była iście rewolucyjna zmiana systemu podatkowego przewidująca wprowadzenie bardzo niskiego (13%), płaskiego podatku od dochodów osobistych (PIT). Propozycje w tej dziedzinie zatwierdził w końcu maja rząd. Z inicjatywy rządu i zgodnie z programem Grefa parlament uchwalił część kodeksu podatkowego. Wprowadził on m.in. zasadnicze zmiany w podatku od dochodów osób fizycznych (NIP). Ustanowiono niską (13%) płaską stopę podatkową²⁵. Dla osób prawnych maksymalna stawka została ustalona na 35%. Zmiany weszły w życie od początku 2001 r. Pewien niepokój musiał jednak budzić fakt, iż dane ze stycznia mówiły o istotnym obniżeniu ściągальności podatków. Mimo kontrowersji ustalono wprowadzenie jednolitego podatku socjalnego (w miejsce odpisów na 3 różne fundusze) o regresywnej stopie. Uzgodniono jednak, iż proces ujednoczenia funduszy zakończy się z początkiem 2002 r.

Pewne kontrowersje spowodowały natomiast założone w budżecie podwyżki niektórych stawek podatku VAT i akcyzy (zwłaszcza na benzynę).

Zreformowano również stawki celne. Rząd zmniejszył liczbę jednostek taryfowych i dokonał redukcji ceł na niektóre grupy towarów. Zmiany weszły w życie

²⁵ Zmiany te mogą wydać się mniej rewolucyjne, jeśli uwzględni się fakt, iż stopa realnego opodatkowania (wynikająca z niskiej ściągальności podatków) oscylowała w granicach 11%.

od początku 2001 r. Zakres redukcji był jednak niższy od planowanych wobec silnych nacisków lobbistów.

Niepokój jednak mógł budzić fakt, iż rząd nie podjął wysiłku podjęcia zasadniczych reform w dziedzinach, które najpilniej tego wymagały. Nie zdecydowano się na poważne reformy strukturalne tworzące podstawy dla zdrowej gospodarki.

I tak wśród reform opóźnionych, które na ogół nie wyszły poza stadium wstępnych projektów, znalazły się: reforma systemu bankowego, reforma stosunków własnościowych (w tym własności ziemi rolniczej) czy reformy monopoli naturalnych (gazownictwa, elektroenergetyki i kolejnictwa).

Przedstawiona powyżej krótka charakterystyka realizowanych reform skłaniała do pewnych wniosków.

1. Prezydent Putin inicjował w pierwszej kolejności zmiany, które poszerzały zakres jego władzy, dawały mu do ręki nowe instrumenty pozwalające kontrolować sytuację w kraju. Jego stanowisko w tych kwestiach było jasne, a postawa dość zdecydowana, aczkolwiek stwarzająca pole do pewnych kompromisów.
2. Reformy koordynowane przez rząd ograniczały się do sfery społecznej i gospodarczej. Reformy dotyczące sfery politycznej i bezpieczeństwa pozostawały w gestii administracji prezydenta i Rady Bezpieczeństwa.
3. Władze starały się reklamować plany działań reformatorskich i przedstawiać je – zwłaszcza za granicą – jako bardzo obszerne i głębokie. Realizacji części z nich towarzyszył jednak ewidentny brak woli politycznej.
4. Większość kwestii budzących największe kontrowersje i pociągających za sobą możliwe dotkliwe skutki społeczne odkładano na później, przeciągając w nieskończoność konsultacje.
5. Silny opór wobec części reform występował nie tylko ze strony rozmaitych lobbies, części parlamentu i władz regionalnych, ale nawet wewnątrz struktur rządu i innych organów administracji federalnej, co opóźniało ich wdrażanie.
6. Prezydent nie angażował się w spory dotyczące reform i podejmował ograniczone interwencje jedynie w wyjątkowych sytuacjach.

W tej sytuacji wiosną 2001 r. prezydent Putin stanął przed dylematem wyboru dalszej drogi rozwoju państwa. Mógł zdecydować się na model „liberalno-modernizacyjny”. Oznaczałby on nade wszystko przyśpieszenie reform gospodarczych w duchu liberalnym i rzeczywiste polepszenie klimatu dla zagranicznych inwestorów. Wybór taki musiałby wiązać się także z decyzjami personalno-politycznymi: wzmocnieniem pozycji „liberałów” przy jednoczesnym osłabieniu bądź eliminacji przedstawicieli Rodziny i sił zachowawczych w rządzie. Rodziłoby to także konieczność wyrzeczenia się priorytetu politycznej konsolidacji i konfrontację z siłami lewicowymi, częścią korpusu gubernatorskiego i niektórymi lobbies (zwłaszcza paliwowo-energetycznym). Wybór taki mógłby doraźnie przynieść wzrost napięcia i niepokoje społeczne, ale tylko on – w dłuższej perspektywie – stworzyłby szanse na przezwyciężenie strukturalnego

kryzysu w rosyjskiej gospodarce i stworzenie podstaw szybkiego wzrostu gospodarczego.

Alternatywą pozostawał **model „zachowawczo-mobilizacyjny”**. Oznaczałby on wyrzeczenie się radykalnych zmian na rzecz kosmetycznych reform konserwujących dotychczasowe – mało przejrzyste i często patologiczne – układy powiązań gospodarczych. Reformy zastąpiłaby kampania walki z przestępczością gospodarczą o wątpliwej skuteczności. Władze nie podejmowałyby decyzji gospodarczych mających bolesne skutki społeczne. Nieuchronne pogarszanie się sytuacji społeczno-gospodarczej (szybkie zwłaszcza w przypadku załamania się korzystnej koniunktury międzynarodowej) wymuszałyby sięganie przez władze do coraz bardziej autorytarnych i brutalnych metod ochrony politycznego stanu posiadania obecnej ekipy. W grupie rządzącej dominującą pozycję uzyskaliby „czekiści”, a państwowa propaganda mobilizowałaby społeczeństwo w poczuciu zagrożenia ze strony „wrogów zewnętrznych”, coraz bardziej izolując Rosję od świata demokratycznego.

W obecnej Rosji obydwie tendencje współistnieją ze sobą. Ich pogodzenie na dłuższą metę nie jest jednak możliwe, dlatego kluczowego znaczenia nabiera przebieg rywalizacji nieformalnych grup w otoczeniu Putina, walczących o wpływ na prezydenta i kierunek podejmowanych działań. Mniejszą rolę odgrywa natomiast otoczenie zewnętrzne Rosji.

POLITYKA ZAGRANICZNA: EKONOMIZACJA I MOCARSTWOWOŚĆ

Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej, podobnie jak jej sytuacja wewnętrzna, odzwierciedlała zróżnicowane tendencje. Z jednej strony był to swoisty pragmatyzm i kierowanie się w aktywności politycznej rachunkiem ekonomicznym i doraźnymi korzyściami dla kraju. Z drugiej strony jednak wiele działań Rosji w polityce zagranicznej odebrać można było jako demonstrację jej wielkomocarstwowych ambicji, wolę twardej obrony specyficznie pojmowanych, narodowych interesów – nawet jeśli prowadziło to do politycznych sporów z Zachodem.

Najbardziej chyba spektakularne wydarzenia miały miejsce w stosunkach Rosji z USA. Rosyjska polityka zagraniczna w dalszym ciągu wymierzona była w światową hegemonię Stanów Zjednoczonych. O ile jednak w okresie rządów Borysa Jelcyna antyamerykańska retoryka kontrastowała z raczej umiarkowaną polityką Moskwy, unikającej kryzysu w stosunkach z Waszyngtonem, o tyle po przejściu władzy przez Władimira Putina można było zaobserwować tendencję odwrotną. Deklaracjom w duchu pragmatyzmu i gotowości do dialogu ze strony Rosji towarzyszyły konkretne kroki odbierane w USA jako wyzwania wobec amerykańskich interesów i bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych.

Głównym problemem w stosunkach rosyjsko-amerykańskich były plany budowy przez USA Narodowego Systemu Obrony Przeciwrakietowej (NMD), który miał zabezpieczyć Stany Zjednoczone przed hipotetycznym atakiem nuklearnym

ze strony państw progowych (zwłaszcza Iranu lub Korei Północnej)²⁶. Rosja protestowała, widząc w tych planach naruszenie Układu o ograniczeniu systemów antyrakietowych ABM z 1972 r., mimo iż NMD nie mogło stanowić skutecznej zapory dla rosyjskich rakiet balistycznych. Rosyjska dyplomacja wszczęła w 2000 roku zmasowaną kampanię dyplomatyczną skierowaną przeciwko amerykańskim planom. Tematykę tą podnoszono podczas niemal wszystkich wizyt zagranicznych. Rosja uzyskała poparcie dla swojego sprzeciwu ze strony Chin i wielu państw rozwijających się. Moskwa próbowała także rozgrywać przeciw Waszyngtonowi zaniepokojenie państw zachodniej Europy (wynikające z obawy o osłabienie nuklearnych gwarancji amerykańskich). W czerwcu 2000 r. prezydent Putin wystąpił z propozycją alternatywnego (amerykańsko-europejsko-rosyjskiego) systemu obrony przeciwrakietowej. Założenia rosyjskiego planu przekazano sekretarzowi generalnemu NATO George'owi Robertsonowi w trakcie jego kolejnej wizyty w Moskwie w lutym 2001 r. Rosyjska oferta miała jednak głównie wydźwięk propagandowy i obliczona była na utrudnienie rozmów amerykańsko-europejskich. Rosji jednak faktycznie nie udało się pozyskać poparcia Niemiec i Francji dla swojego stanowiska²⁷.

Największe zaniepokojenie Waszyngtonu budziła natomiast coraz aktywniejsza współpraca Rosji w dziedzinie energetyki (w tym jądrowej) oraz handel bronią i technologiami podwójnego przeznaczenia z Chinami, Indiami oraz tzw. „państwami łajdackimi” (*rogue states*). Faktycznie, po przejęciu władzy przez Władimira Putina można było zaobserwować wyraźne ożywienie kontaktów Rosji z Koreą Północną, Iranem, Irakiem, Libią i Kubą – państwami traktowanymi przez USA jako zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego.

Kontakty z owymi „państwami łajdackimi” nie były raczej częścią jakiegoś schematu politycznego. Stosunki z każdym z nich miały dla Rosji specyficzne znaczenie. W przypadku Korei chodziło między innymi o budowę prestiżu w formie udziału w Rosji w rozwiązywaniu problemu koreańskiego; w przypadku Iranu o rzeczywiste „strategiczne partnerstwo” oparte na zbieżnych interesach gospodarczych i politycznych (w regionie); w przypadku Iraku o korzyści ze współpracy gospodarczej; w przypadku Libii – ze współpracy wojskowej, a Kubę – odbudowy „tradycyjnych więzi”. Z niemal każdym z tych państw Rosja rozmawiała o problemach ich zadłużenia oraz o współpracy w dziedzinie energetyki. Rozwijanie tych stosunków wbrew amerykańskiej krytyce było także demonstracją „niezależności” rosyjskiej polityki zagranicznej.

²⁶ Wydaje się, iż rzeczywistym „adresatem” amerykańskiego systemu miały być Chiny, które dysponowały dość skromnym arsenałem nuklearnym, lecz w oczach Waszyngtonu wyrastały do roli głównego potencjalnego źródła zagrożenia dla bezpieczeństwa USA.

²⁷ Dowiodła tego m.in. wizyta w Moskwie szefa niemieckiej dyplomacji Joschki Fischera w lutym 2001 r. Rosyjska kontrpropozycja miała niewielkie szanse na realizację, gdyż przewidywała budowę niewielkich lokalnych systemów obrony przeciwrakietowej na wybranych kierunkach. W praktyce sprowadzałyby się to do inwestowania przez USA i NATO w rosyjski kompleks wojskowo-przemysłowy, jako że systemy te miałyby być rozmieszczone zwłaszcza na terytorium Rosji.

Tabela 5
Ważniejsze kontakty polityczne Rosji z „państwami łajdackimi” od początku 2000 r.

Państwo	Wydarzenie	Czas	Tematyka rozmów
Kuba	wizyta ministra spraw zagranicznych Felipe Roce w Moskwie	26–27 stycznia 2000	współdziałanie międzynarodowe, sprzeciw Rosji wobec amerykańskich sankcji
Korea Płn	wizyta ministra spraw zagranicznych Igora Iwanowa w Phenianie	9–10 lutego 2000	podpisanie układu o przyjaźni, dobrosąsiedztwie i współpracy, deklaracja o powstrzymaniu się od wchodzenia we wrogie sojusze
Iran	wizyta rosyjskiej delegacji wojskowej w Iranie	30 czerwca 2000	rozmowy o bezpieczeństwie regionalnym i współpracy wojskowo-technicznej
Libia	wizyta wiceministra spraw zagranicznych Witalija Sriedina w Trypolisie	4 lipca 2000	przekazanie Muammarowi Kadafiemu specjalnego posłania prezydenta W. Putina
Korea Północna	wizyta prezydenta Władimira Putina w Phenianie	19 lipca 2000	deklaracja o zbieżności poglądów na szereg problemów międzynarodowych, rzekoma gotowość Korei Północnej do rezygnacji z programu rakietowego w zamian za udostępnienie cywilnych rakiet
Irak	wizyta wicepremiera Tarika Aziza w Moskwie	25–28 lipca 2000	poparcie Rosji dla postulatu zniesienia sankcji wobec Iraku, rozmowy o współpracy w przemyśle naftowym
Libia	wizyta ministra spraw zagranicznych Abdel Szalkama w Moskwie	30 lipca –1 sierpnia 2000	poparcie dla zniesienia sankcji wobec Libii, rozmowy na temat sprzedaży rosyjskiej broni i współpracy w produkcji zbrojeniowej oraz energetyce

c.d. tab. 5

Irak	wizyta rosyjskiej delegacji rządowej w Bagdadzie	19 sierpnia 2000	rozmowy o rosyjskiej „pomocy humanitarnej” dla Iraku
Iran	wizyta sekretarza Rady Bezpieczeństwa FR Siergieja Iwanowa w Teheranie	16–18 października 2000	rozmowy o bezpieczeństwie regionalnym, współpracy wojskowej i gospodarczej
Irak	wizyta ministra spraw zagranicznych Igora Iwanowa w Bagdadzie	14 listopada 2000	poparcie Rosji dla postulatu zniesienia sankcji, przekazanie posłania prezydenta Putina dla Saddama Husajna
Irak	wizyta wicepremiera Tarika Aziza w Moskwie	29 listopada 2000	rozmowy o współpracy gospodarczej i udziale Rosji w programie „ropa za żywność”
Iran	wizyta irańskiej delegacji rządowej w Moskwie	14 grudnia 2000	rozmowy głównie o Morzu Kaspijskim
Kuba	wizyta prezydenta Władimira Putina na Kubie	14–15 grudnia 2000	rozmowy o restrukturyzacji kubańskiego zadłużenia i rosyjskich inwestycjach, przedłużenie funkcjonowania rosyjskiej stacji nasłuchu radioelektronicznego w Lourdes
Iran	wizyta irańskiej delegacji państwowej z prezydentem Mohammedem Chatamim w Rosji	11–14 marca 2001	dalsza współpraca w budowie elektrowni jądrowej w Bushehr, realizacja starych i plany nowych kontraktów na dostawę rosyjskiej broni do Iranu, rozmowy o bezpieczeństwie regionalnym, wspólne oświadczenie na temat Morza Kaspijskiego

Zaniepokojenie Waszyngtonu wywołała było jednak także współpraca Rosji z **Chinami i Indiami**. Państwa te były największymi odbiorcami rosyjskiego uzbrojenia, Moskwa pomagała im także w rozwijaniu energetyki jądrowej. USA – po przejęciu władzy przez nową, republikańską administrację prezydenta George’a W. Busha – zerwały z dotychczasową polityką ostrzegania Rosji i poufnych porozumień²⁸. W lutym 2001 r. szef CIA George Tenet, składając przed komisją senacką doroczne sprawozdanie na temat zagrożeń dla bezpieczeństwa USA, otwarcie oskarżył Rosję o sprzedaż wojskowych technologii nuklearnych i raketowych do Iranu, Chin, Indii i Korei Północnej. Niektóre wypowiedzi doradcy prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego Condoleezy Rice, a także samego prezydenta Busha, świadczyły wyraźnie, iż USA nie zamierzają ignorować antyamerykańskich działań Rosji. Dotyczyło to także rosyjskiej działalności wywiadowczej w USA, bardzo aktywnej od kilku lat. Spektakularnym tego przejawem było wezwanie w połowie marca 2001 r. do wyjazdu ze Stanów Zjednoczonych w sumie 50 (!) rosyjskich „dyplomatów”²⁹.

Wydaje się, że ten – kolejny już – afront amerykański wobec Rosji przekonał Moskwę, iż nie może liczyć na partnerski dialog z nową administracją o poszanowaniu wzajemnych interesów. Zapewne uświadomiono sobie także w Rosji, iż niewielkie są szanse na zablokowanie budowy systemu NMD, powstrzymanie dalszego rozszerzenia NATO, wycofanie się USA z aktywnej polityki w regionie kaspijskim i zakaukaskim czy też uznanie przez Amerykanów obszaru WNP za rosyjską strefę wpływów. Nadzieją w tym względzie należy tłumaczyć ostrożność, a nawet optymizm czołowych rosyjskich decydentów w ich reakcjach i wypowiedziach na temat perspektyw stosunków z USA³⁰. Stanowczo przesadzone były jednak opinie niektórych komentatorów o początku nowej zimnej wojny. W Moskwie zdawano sobie bowiem dobrze sprawę z tego, iż polityczna konfrontacja z USA i powrót do wyścigu zbrojeń miałyby katastrofalne skutki dla Rosji.

Antyamerykanizm nie był jednak kluczowym motywem owych – budzących zaniepokojenie USA – przejawów rosyjskiej polityki zagranicznej. Stanowiły one przede wszystkim konsekwencję **dalszej ekonomizacji** owej polityki. Rosja swym priorytetem uczyniła bowiem dążenie do powiększania dochodów dewizowych. **Struktura rosyjskiego handlu zagranicznego sprawiała, iż istniały tylko dwa główne źródła znaczących dochodów – sprzedaż broni i technologii**

²⁸ Przykładem takich porozumień były uzgodnienia na forum komisji Gore–Czernomyrdin w 1995 r. dotyczące niezawierania przez Rosję nowych kontraktów na dostawy broni i technologii nuklearnych do Iranu po 1999 r., o wypowiedzeniu których oficjalnie ogłosili przedstawiciele rosyjskich władz w listopadzie 2000 r.

²⁹ Tę radykalną decyzję obserwatorzy wiązali na ogół ze sprawą aresztowania w styczniu 2001 r. długoletniego rosyjskiego szpiega uplasowanego wysoko w strukturze FBI – Roberta Hanssena. Strona rosyjska, zgodnie z oczekiwaniami, zastosowała symetryczne retorsje wobec amerykańskich pracowników dyplomatycznych w Rosji.

³⁰ Warto odnotować fakt, iż reakcja na zarzuty szefa CIA wobec Rosji było szeroko reklamowane w mediach posiedzenie Rady Bezpieczeństwa FR poświęcone zacieśnieniu kontroli nad eksportem rosyjskich technologii nuklearnych.

militarnych oraz eksport nośników energii i technologii jądrowej. Na eksporcie broni Rosja zarobiła w 2000 r. 3,68 mld USD³¹.

Tabela 6

Ważniejsze kontrakty i dostawy rosyjskiej broni w 2000 r.

Kraj	Okres	Przedmiot transakcji
Grecja	styczeń	dostawa poduszkowców desantowych „Zubr”
Grecja	styczeń	dostawa 2 zestawów raketowych „Tor-M1”
Chiny	maj	dostawa 24 rakiet „Moskit”
Indie	maj	podpisanie kontraktu na dostawę 40 śmigłowców Mi-17-1B
Zjednoczone Emiraty Arabskie	maj	podpisanie kontraktu na dostawę 50 systemów raketowych „Pancir-S1”
Grecja	czerwiec	podpisanie kontraktu na dostawę 10 systemów raketowych „Tor-M1”
Indie	lipiec	dostawa 10 okrętów podwodnych typu 877 EKM
Grecja	sierpień	dostawa 19 systemów raketowych „Tor-M1”
Chiny	listopad	dostawa 1 niszczyciela typu 956 EP

Opr. M. Menkiszak na podstawie: „Dzielowyje Ludi” 2001, nr 118.

Jeśli zaś chodzi o współpracę w dziedzinie energetyki (przynoszącą wielokrotnie większe zyski niż handel bronią), to partnerem Rosji – obok Iranu i Korei Północnej – były także Chiny, Indie i Wietnam. W trakcie wizyty prezydenta Putina w Chinach w lipcu 2000 r. podpisano porozumienie o budowie przez Rosjan nowego reaktora jądrowego. Podobne porozumienie wiąże Rosję z Indiami, z którymi Rosja – w trakcie wizyty prezydenta Putina na początku października 2000 r. podpisano porozumienie o „strategicznym partnerstwie” i deklarację o niewchodzeniu we wrogie sojusze. Natomiast podczas wizyty rosyjskiego prezydenta w Wietnamie w pierwszych dniach marca 2001 r. rozmawiano m.in. o rozwoju rosyjsko-wietnamskiej spółki „Wietsowpetro” zajmującej się eksploatacją wietnamskich złóż ropy naftowej.

Za niekorzystny należy natomiast uznać rozwój stosunków rosyjsko-japońskich. Wizyta prezydenta Putina w Japonii na początku września 2000 r. przyniosła rozczarowanie dla Tokio. Okazało się, że nowy rosyjski przywódca, wbrew deklaracjom o pragmatyzmie, nie tylko nie uczynił postępu w uregulowaniu spornej kwestii Południowych Kuryli, ale wręcz usztywnił rosyjskie stanowisko.

³¹ Dane z wystąpienia prezydenta Putina na posiedzeniu Komisji ds. współpracy wojskowo-technicznej w dniu 21 marca 2001 r.

Rosja faktycznie wycofała się z uzgodnień z Kawany³². Prezydent Putin zachęcał do japońskich inwestycji w Rosji, proponując odłożenie uregulowania sporu terytorialnego na przyszłość. Przełomu nie przyniósł także kolejny szczyt rosyjsko-japoński w Irkucku w końcu marca 2001 r. Zadeklarowano kontynuowanie dialogu, a rosyjski prezydent roztaczał przez premierem Yoshiro Mori perspektywę rosyjskich dostaw paliw i energii elektrycznej w zamian za japońskie inwestycje w sektorze energetycznym w Rosji³³.

Priorytetowym kierunkiem rosyjskiej polityki zagranicznej wobec obszaru poza WNP były jednak państwa Unii Europejskiej.

Początkowe ochłodzenie stosunków Rosji z Francją i Niemcami po szczycie stambulskim OBWE sprzyjało aktywizacji stosunków z **Wielką Brytanią**. Premier Tony Blair i prezydent Putin znaleźli szybko wspólny język (kryły się za tym niewątpliwie polityczne ambicje Wielkiej Brytanii) i spotykali się w 2000 r. wielokrotnie. Londyn był pierwszą zachodnią stolicą, do której udał się prezydent Putin po zwycięstwie w wyborach. Nie można jednak mówić o żadnym szczególnym politycznym sojuszu, tym bardziej że dość szybko nastąpiła normalizacja stosunków na linii Moskwa–Berlin–Paryż.

Stosunki z **Niemcami** – głównym partnerem gospodarczym Rosji – zdominowała kwestia rosyjskiego zadłużenia sięgającego 75 mld DEM. Jednak wbrew deklaracjom o przełomie po spotkaniu Putin-Schröder w Berlinie w czerwcu 2000 r. rozmowy pozostawały nadal twarde. Nawet nieformalna wizyta niemieckiego kanclerza w Rosji na początku stycznia 2001 r. (spędził on z rodziną w Rosji okres prawosławnych świąt Bożego Narodzenia) nie zmieniła sytuacji. Niemcy wyraziły co prawda zainteresowanie zamianą części rosyjskiego (poradzieckiego) długu na udziały w rosyjskich przedsiębiorstwach, ale strony najwyraźniej miały odmienne wizje takiej transakcji³⁴. To Berlin najgłośniej protestował, gdy Moskwa czasowo wstrzymała obsługę zadłużenia wobec Klubu Paryskiego.

Rosja chciała także nadać nowy impuls stosunkom z **Unią Europejską**. Moskwa wiązała duże nadzieje ze współpracą z UE w dziedzinie energetyki (państwa UE importowały z Rosji około 20% gazu ziemnego). Z zainteresowaniem patrzyła także na intensywny rozwój Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (ESDP), w tym plan utworzenia korpusu sił szybkiego reagowania. Można było odnieść wrażenie, iż Rosja wierzy w możliwość rozluźnienia więzi transatlantyckich i zmniejszenia wpływów amerykańskich w Europie.

29 maja 2000 r. w Moskwie doszło do kolejnego szczytu Rosja–UE. Miał on w dużej mierze charakter „wizyty zapoznawczej”. Reprezentujący UE Romano

³² W 1998 r. na rosyjsko-japońskim szczycie w Kawanie podpisano deklarację o dążeniu do podpisania traktatu pokojowego do 2000 r., a prezydent Jelcyn (poufnie) wyraził wstępną zgodę na rozwiązanie kwestii terytorialnej poprzez uznanie japońskiej suwerenności nad spornymi wyspami z zachowaniem czasowej kontroli rosyjskiej nad nimi.

³³ Polit.ru, 5 września 2000; Strana.ru, 23 marca 2001.

³⁴ Niemcom zależało na udziałach w dużych dochodowych firmach (zwłaszcza w energetyce), a Rosjanie oczekiwali niemieckiego wsparcia inwestycyjnego dla mniejszych zakładów.

Prodi, Chris Patten i Javier Solana poparli dążenie Rosji do członkostwa w WTO. Kolejny szczyt miał miejsce w Paryżu 30 października. Spotkanie zdominowała problematyka energetyczna. Powołano specjalną grupę roboczą do zbadania możliwości zwiększenia rosyjskich dostaw gazu ziemnego do Europy i zachodnich inwestycji w rosyjskim sektorze energetycznym³⁵. Uzgodniono także odbycie w maju 2001 r. specjalnego szczytu energetycznego Rosja–UE.

Owe szumne deklaracje nie mogły przesłonić faktu, iż „**partnerstwo strategiczne**” Rosja–UE nadal nie było wypełnione konkretną treścią. Także kolejny ważny temat w stosunkach wzajemnych – problematyka bezpieczeństwa – nie przyniósł przełomu. Podpisano co prawda odrębną deklarację w tej sprawie, ale państwa UE nadal z ostrożnością podchodziły do ambitnych postulatów rosyjskich: włączenie Rosji do zarządzania kryzysami w ramach CESDP, udział Rosji w misjach petersberskich, utworzenie odrębnego organu Rosja–UE ds. bezpieczeństwa, współpraca w walce z terroryzmem itp. Nadal aktualne pozostawały „stare” problemy stosunków rosyjsko-unijnych: procedury antydumpingowe, nieuznawanie gospodarki rosyjskiej za w pełni wolnorynkową, bariery w handlu wzajemnym, a z drugiej strony – niesprzyjający nadal klimat inwestycyjny w Rosji, problemy z praworządnością, korupcja czy pranie brudnych pieniędzy.

Rosję niepokoiły wciąż częściowo negatywne dla niej konsekwencje **rozszerzenia UE na wschód**. Rosja koncentrowała się zwłaszcza na problemie przyszłości **obwodu kalininradzkiego**, który po wejściu Polski i Litwy do UE stałby się „wyspą” na terytorium unijnym. Szef rosyjskiej dyplomacji wysłał w sprawie Kaliningradu kilka poufnych listów do Brukseli, prezentując postulaty Moskwy. Rosja chciała m.in. odrębnych negocjacji z UE na temat Kaliningradu, niewprowadzania reżimu wizowego dla jego mieszkańców, zapewnienia swobody tranzytu osób i towarów przez terytoria Litwy i Polski, pomocy w budowie korytarzy transportowych, rurociągów i linii energetycznych. Komisja Europejska odpowiedziała w lutym 2001 r. specjalnym komunikatem. Deklarował on m.in. wolę dialogu z Rosją, Litwą i Polską na temat rosyjskiej enklawy, sugerując jednocześnie możliwość wprowadzenia „miękkiego reżimu wizowego” i udzielenia pomocy Rosji w inwestycjach mających poprawić fatalną sytuację społeczno-gospodarczą w obwodzie. Bruksela dawała jednak wyraźnie do zrozumienia, iż klucz do rozwiązania problemu Kaliningradu leży w Moskwie i od rosyjskich władz i ich aktywności zależy przyszłość tego obszaru³⁶. Rosja musiała zademonstrować, iż nie przyjmuje wyłącznie postawy roszczeniowej. Stąd odpowiedzią Moskwy była rządowa strategia rozwoju obwodu Kaliningradzkiego przyjęta w końcu marca 2001 r. Zawierała ona deklarację podjęcia działań na rzecz poprawy sytuacji w obwodzie, wyraźnie jednak unikając rozwiązań specjalnych

³⁵ Wpisywało się to w ciąg wydarzeń obejmujący m.in. przyjęcie we wrześniu europejskiej strategii energetycznej, zakładającej zwiększenie dostaw z Rosji, a także podpisanie 19 października przez rosyjski Gazprom listu intencyjnego z 4 zachodnioeuropejskimi koncernami gazowymi, przewidującego budowę nowego gazociągu tranzytowego przez terytorium Polski i Słowacji, a z pominięciem Ukrainy.

³⁶ Szerzej zob. „Communication from the Commission to the Council: The UE and Kaliningrad”.

sugerujących odrębny status enklawy. Nie przesądzała ona przy tym, w jaki sposób Moskwa rozwiąże dylemat: **czy tworzyć specjalne udogodnienia dla obwodu i dążyć do jego „kompatybilności” z otoczeniem zewnętrznym, ryzykując rozluźnienie jego więzi z Rosją, czy też twardo bronić integralności, przekształcając obwód kaliningradzki w izolowaną od otoczenia twierdzą.**

Ścisły związek ze stosunkami Rosji z UE miała także pewna aktywizacja rosyjskiej polityki wobec państw Europy Środkowej i Wschodniej, w tym wobec Polski. Na rosyjski sposób myślenia o tym regionie pewne światło rzucają niektóre wystąpienia i wypowiedzi czołowych rosyjskich decydentów. I tak sekretarz Rady Bezpieczeństwa FR Siergiej Iwanow w wystąpieniu przed studentami MGIMO w Moskwie w połowie marca 2000 r. wyraził rozczarowanie postawą Zachodu wobec Rosji m.in. w kontekście Polski. Zdaniem Iwanowa Rosję przekonywano, iż po wejściu Polski do NATO zostaną zachowane dobrosąsiedzkie stosunki między Warszawą i Moskwą, stosunki gospodarcze, a na uzbrojeniu polskiej armii pozostanie rosyjski sprzęt wojskowy – a stało się inaczej³⁷. Niemal rok później prezydent Putin w internetowej konferencji stwierdził na temat państw naszego regionu: „(...) Wraz z ich włączeniem do zjednoczonej Europy stawiamy przed naszymi partnerami [z UE] kwestię, by, chociażby na pewien czas, ich szczególne stosunki z Rosją – w ich własnym interesie, w interesie Europy i Rosji – nie były naruszane. Aby zostały zachowane jakies preferencyjne stosunki między tymi państwami i Rosją. To się spotyka ze zrozumieniem naszych europejskich partnerów, za co jesteśmy im wdzięczni i liczymy na to zrozumienie w przyszłości (...)”³⁸.

Wyłania się tu wizja jakichś specjalnych gwarancji dla rosyjskich interesów w państwach tego regionu po ich wejściu do UE. Pewnym uzupełnieniem może tu służyć szczególna i bardzo ofensywna strategia koncernu Gazprom na obszarze wielu państw Europy Środkowej i Wschodniej, polegająca na próbach przejmowania kontroli nad importem bądź tranzytem rosyjskiego gazu poprzez wchodzenie w spółki z podmiotami lokalnymi i uzależnianie ich od rosyjskiego koncernu, co prowadzić miało do przejęcia kontroli nad miejscowym rynkiem energetycznym. Elementy takiego scenariusza zrealizowano na Węgrzech, w Czechach, w Rumunii, a zwłaszcza w Bułgarii i na Słowacji³⁹.

Natomiast w Polsce Gazprom od lata 2000 r. wywierał na Warszawę presję by zgodziła się na budowę gazociągu łącznikowego omijającego terytorium Ukrainy. Wobec początkowego oporu polskiego rządu w tej sprawie rosyjski koncern podjął rozmowy bezpośrednio z Brukselą i zachodnimi koncernami. Późniejsze złagodzenie polskiego stanowiska zostało w Moskwie zinterpretowane jako potwierdzenie skuteczności tego pośredniego nacisku na Polskę.

Rosja wykazuje ostatnio wyraźnie wolę poprawy stosunków z polską. W kilku swoich wypowiedziach prezydent Putin zaskakująco pozytywnie ocenił stan stosunków polsko-rosyjskich. Należy to rozumieć zapewne jako deklarację

³⁷ „Rossijskaja Gazieta” z 16 marca 2000 r.

³⁸ Cyt. za: oficjalna strona internetowa Prezydenta FR: <http://president.kremlin.ru/events/178.html>

³⁹ „Notatka analityczna OSW dotycząca obecności Gazpromu w Europie Środkowej”, maszynopis powielony.

dobrej woli (wobec strony polskiej) oraz polecenie wobec struktur realizujących politykę (rząd, MSZ, Duma itp.), by zintensyfikować działania w tym zakresie i (być może) odnieść się elastycznie do niektórych polskich postulatów.

Powstaje pytanie, co w istocie skłania Rosję do pewnej zmiany swej polityki (przynajmniej w deklaracjach). Wydaje się, że najistotniejsze czynniki to:

1. **strategiczne tranzytowe położenie Polski** – dla Rosji w perspektywie „strategicznego partnerstwa” z Unią Europejską kluczowego znaczenia nabierają bezpieczeństwo i dogodne warunki tranzytu;

2. **perspektywa bliskiego członkostwa Polski w UE** – Rosja dostrzegła, iż Polska znajdzie się w gronie państw liczących się w UE i będzie współkształtować politykę UE (zwłaszcza jej politykę wschodnią). Ponadto Rosja stosuje obecnie wobec państw kandydackich politykę zmierzającą do poprawy stosunków, ponieważ dąży do zachowania „uprzywilejowanych stosunków” z państwami b. bloku radzieckiego. Chce zachować możliwie największe wpływy ekonomiczne w tych państwach (głównie poprzez utrzymanie ich zależności od Rosji w kwestii dostaw nośników energii oraz sprzętu wojskowego i części zamiennych do niego) – także jako przyczółek budowy swoich wpływów **wewnątrz** poszerzonej UE;

3. **stosunki Polski z Ukrainą, Białorusią i państwami bałtyckimi** – Polska jest postrzegana w Moskwie jako ważny gracz w tym rejonie. a Moskwa z niepokojem obserwuje aktywność Warszawy. Polepszenie stosunków polsko-rosyjskich mogłoby więc – w ocenie Rosji -osłabić proukraiński i probałtycki trend polskiej polityki i ułatwić Moskwie realizację swej polityki odbudowy wpływów;

4. **sąsiedztwo obwodu kaliningradzkiego** – Polska będzie jednym z istotnych aktorów określających przyszłość obwodu od postawy Warszawy bowiem zależy w dużej mierze charakter nowego reżimu granicznego i współpracy transgranicznej po rozszerzeniu UE;

5. **członkostwo w NATO** – Polska w NATO jest dla Moskwy pewną nową jakością. Za Warszawą stoi bowiem potęża sojuszu i Polska może mieć pewien wpływ na jego politykę wobec Rosji.

Wydaje się, iż charakter stosunków polsko-rosyjskich będzie uzależniony w dużej mierze od stosunków UE i Rosji (oraz w mniejszym stopniu NATO i Rosji), od tego, na ile Bruksela i Waszyngton zechcą wyjść naprzeciw rosyjskim postulatom. Ważnym czynnikiem będzie skłonność Warszawy do uwzględniania rosyjskich interesów gospodarczych w Europie Środkowej oraz interesów politycznych na obszarze postradzieckim. Moskwa ewidentnie liczy przy tym na korzystne – z jej punktu widzenia – zmiany akcentów w polityce Warszawy po wyborach parlamentarnych w Polsce i spodziewanym zwycięstwie SLD.

UKRAINA: W POSZUKIWANIU STRACONEGO CZASU

POLITYKA WEWNĘTRZNA: NOWY KUCZMA I WOJNY NA GÓRZE

Sukces wyborczy z jesieni 1999 r. i przeprowadzone wiosną 2000 r. referendum konstytucyjne miały posłużyć Leonidowi Kuczmi do uzyskania pełnej kontroli nad parlamentem. W efekcie licznych manipulacji, referendum z 16 kwietnia przyniosło wyniki zgodne z oczekiwaniami organizatorów. Wraz ze zdyscyplinowaniem deputowanych, otoczenie prezydenckie zrezygnowało z pomysłu natychmiastowej wykonania woli narodu – w domyśle rozwiązania Rady obecnej kadencji. Kuczma skierował do parlamentu pakiet ustaw konstytucyjnych, do których przyjęcia niezbędna byłaby większość 2/3 głosów. Stworzona przez oligarchów większość parlamentarna okazała się jednak nieskora aż do takich zmian i zakładała, że w pierwszej kolejności należy przyjąć nowe prawo wyborcze, gwarantujące im ponowny wybór, zaś głosowanie nad ustawami przesunąć na sesję jesienną⁴⁰. Wraz ze zbliżaniem się sesji stało się jasne, że kontrowersyjne referendum nie doprowadzi do białoruskiego scenariusza, a proprezydencka większość ma nietrwały charakter. Sytuacja polityczna uległa ponownej komplikacji, względnie czytelne podziały pomiędzy parlamentem a prezydentem i w obrębie Rady Najwyższej stały się jeszcze bardziej pogmatwane.

Zasadnicze wątpliwości budziło jednak nie tyle samo referendum, co dwuznaczna polityka Kuczmy wobec rządu Wiktora Juszczenki. Prezydent nie potrafił wykorzystać nadarzających się możliwości zmian. Dążenie do ograniczenia kompetencji Gabinetu Ministrów i wzmocnienia administracji prezydenta stawiały pod znakiem zapytania deklaracje Kuczmy o poparciu zmian strukturalnych – jego otoczenie do lata 2000 r. wciąż operowało hasłami wyborczymi jak np. „nowy Kuczma”, „europejski wybór Ukrainy”. Mimo że zaplecze Kuczmy było dalekie od monolitu, kijowscy politolodzy określali powstały układ jako grupowy autorytaryzm. **Wzrosło znacznie administracji prezydenckiej i prezydenckich resortów siłowych, autonomicznych względem Gabinetu Ministrów.** W grupie wpływowych urzędników, nierzadko sabotujących politykę

⁴⁰ Według oficjalnych danych Centralnej Komisji Wyborczej 81% głosujących poparło propozycje w sprawie: 1) ograniczenia liczebności Rady Najwyższej z 450 do 300 deputowanych; 2) wprowadzenia drugiej izby parlamentu; 3) ograniczenia immunitetu deputowanych; 4) prawa prezydenta do rozwiązania parlamentu w razie niemożliwości przyjęcia projektu budżetu albo braku większości parlamentarnej – *Oczierednoj uspiech Kuczmy*, „NG” z 19 lipca 2000 r.

rządu, znaleźli się minister spraw wewnętrznych Jurij Krawczenko, szef Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) – Leonid Derkacz i szef administracji prezydenta – Wołodmyr Łytwyn. Duże znaczenie w formułowaniu polityki zagranicznej – zwłaszcza wobec Rosji – uzyskali kierujący Wydziałem Spraw Zagranicznych w administracji prezydenckiej Anatolij Oreł oraz sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Jewhen Marczuk. Większość wymienionych osób zyskała jesienią 2000 r. wyraźną przewagę, co odbywało się kosztem byłych sponsorów kampanii prezydenckiej⁴¹. **Ograniczeniu uległy wpływy niektórych spośród ukraińskich oligarchów:** Ihora Bakaja, Aleksandra Wołkowa, Grigorija Surkisa i Wiktora Medwedczuka. Silną pozycję w elicie władzy zachowali dwaj oligarchowie-deputowani: Wiktor Pinczuk (były premier i biznesmen) oraz Andriej Derkacz (syn szefa SBU). Surkis, Medwedczuk i Bakaj prowadzili za pośrednictwem swoich mediów kampanię przeciwko rządowi⁴². Dało to podstawy do spekulacji o powołaniu któregoś z ministrów siłowych na urząd premiera. Decyzja taka miałaby być pochodną rosnącej popularności Juszczenki w kraju i za granicą. Pogłoski te okazały się jednak nietrafne, utrzymanie tego gabinetu bowiem leży w interesie prezydenta przynajmniej do wiosny 2001 r., kiedy to kończy się sezon grzewczy, zdecydują kwestie kredytów MFV i prywatyzacji strategicznych przedsiębiorstw⁴³.

Silny ośrodek prezydencki i oligarchowie odpowiadali za osłabienie programu strukturalnych przemian, lansowanego przez rząd pod hasłem „Reformy dla Dobrobytu”. Zaważyło to na ograniczonym zakresie reform Juszczenki. Należy przy tym podkreślić, że po raz pierwszy od 1991 r. w Kijowie pojawiła się grupa reformatorów posiadających własną wizję zmian. Ograniczone możliwości rządu widoczne były we wszystkich kierunkach jego działań. W ramach reformy administracyjnej planowano zmniejszenie liczby resortów i urzędów centralnych, usprawnienie administracji regionalnej (szefowie obwodów podlegają jednak nie rządowi, a prezydentowi). Większość struktur państwowych ograniczyła się jedynie do zmian w nazwach, nie redukując przerośniętej i nieefektywnej biurokracji. Mimo wzrostu popularności rząd nie mógł przewyciężyć apatii społeczeństwa oraz nieprzychylnych mu mediów. Instytucje społeczeństwa obywatelskiego pozostawały zresztą wciąż na wstępnym etapie formowania. Przy istniejącym klimacie politycznym zablokowany został projekt liberalnego kodeksu podatkowego i niektóre z programów prywatyzacyjnych. Niemniej jednak

⁴¹ Na podstawie rozmów autora z ekspertami MSZ Ukrainy oraz Instytutu Badań Bezpieczeństwa Narodowego Ukrainy, listopad–grudzień 2000.

⁴² Do grupy finansowej Pinczuka i Derkacza należą TV *Era*, *ISTV*, *Radio Era* oraz gazety *Kijewskij Telegraf*, *Wersji* oraz *Fakty i komentari*; do grupy Medwedczuk-Surkis należą TV *Inter*, *TV TET*, gazeta *Kijewskije Wiedomosti* oraz tygodnik *Biznes i Polityka*; do Wołkowa TV *Studio 1+1*, TV *Grawis* i gazeta *Niezawisimost*. Na rynku medialnym przychylnie Gabinetowi Ministrów pozostawały jedynie TV *Nowyj Kanat*, gazety *Ukrajina Mołoda* i *Wieczernyje Wiesti*, powiązane z wicepremier Tymoszenko i frakcją parlamentarną *Batiwszczizna*.

⁴³ Zob.: *Oligarchy nastroszeni na borbu za własť*, „NG” 30 listopada 2000, J. Tymoszenko, *Mienia niko nie zastawit torgowat’ interesami Ukrainy*, „Zierkało Niedieli” [dalej „ZN”] nr 34/2000, M. Wojciechowski *Nowy, ale stary* „Gazeta Wyborcza” [dalej „GW”] z 4 grudnia 2000 r.

w 2000 r. po raz pierwszy odnotowano wzrost PKB (o 5%) i produkcji (o 10%), udało się też przezwyciężyć wiele konsekwencji kryzysu z 1998 r. Do sukcesów Juszczenki należy zaliczyć ukształtowanie się niemal w pełni prywatnego sektora usług i przyjęcie trzyletniego programu prywatyzacji. Dzięki temu zwiększyły się wpływy do budżetu, co pozwoliło jesienią uregulować zaległości wobec pracowników sfery budżetowej i emerytów. Fatalna pozostała jednak sytuacja ukraińskiego rolnictwa, w którym wciąż nie uregulowano kwestii uwolnienia obrotu ziemią. **Prywatyzacja zakładów metalurgicznych i sektora paliwowego była równoznaczna ze zwiększeniem się znaczenia rosyjskiego kapitału.** Silna pozycja Rosjan w sektorze paliwowym (patrz Załącznik 1) wynikała z tradycyjnych powiązań i małego zainteresowania zachodnich inwestorów, oczekujących utrwalenia się pozytywnych tendencji.

Załącznik 3. Rusyfikacja ukraińskiego sektora petrochemicznego w 2000 r.

Ukraina importuje z Rosji blisko 80% potrzebnej jej ropy. W pierwszym kwartale 2000 r. rosyjscy dostawcy radykalnie ograniczyli (o 30–40%) swoje dostawy na Ukrainę, pozostawiając ukraińskie rafinerie na minimum mocy przerobowych. Ukraina podpisała wówczas kontrakt na 1,24 mln ton ropy z Kazachstanu. W rękach rosyjskich spółek znajdują się obecnie 3 rafinerie – *Naftochimik Prikarpatia*, rafineria *Odesskaja* i rafineria *Kremeńczuk* (częściowo – także rafineria w Chersoniu), pozostałe rafinerie znajdują się w Łyśczańsku, Drohobyczu i Nadwórnej. Główne terminale naftowe znajdują się w Odessie, Sewastopolu i Feodosji, najważniejsze ropociągi to *Družba* (południowa nitka rurociągu o przepustowości 59,7 mln ton rocznie) i *Wostocznyj Produkt*. W lutym 2000 r. Ukraiński Fundusz Własności Państwowej zapowiedział sprzedaż 25% akcji rafinerii w Odessie i 31% rafinerii w Chersoniu, ale zabrakło zainteresowanych inwestorów z Zachodu.

Lansowana od 1998 r. koncepcja korytarza transportowego (ropociągu) Odessa–Brody–Gdańsk zakłada, że dzięki modernizacji istniejącej infrastruktury (terminal w Jużnym) Ukraina mogłaby przejąć znaczną część tranzytu kaspjskiej ropy naftowej, tym samym pozwalalaby na uniezależnienie od rosyjskich dostawców i pełne wykorzystanie mocy przerobowych zakładów petrochemicznych. Terminal w Jużnym mógłby zaopatrywać 1/6 zapotrzebowania 8 ukraińskich rafinerii.

Rosyjskie kompanie naftowe na Ukrainie koncentrują wysiłki na trzech głównych kierunkach: a) udziale w przedsięwzięciach związanych z wydobyciem surowców i eksploatacją surowców; b) w budowie rurociągów; c) udziale w prywatyzacji zakładów petrochemicznych i stacji dystrybucji. Ich aktywność na Ukrainie związana jest ze złą sytuacją jej gospodarki i decyzją Kijowa o sprzedaży 50% przedsiębiorstw-monopolistów. Sytuacja jest dla Kijowa o tyle nie korzystna, że będzie on zawsze potrzebował surowców, podczas gdy ma niewiele zakładów do sprzedania.

Przykłady ekspansji w 2000 r.: Wiosną 2000 r. *ŁUKoil* poprzez podległą mu spółkę wykupił 25% akcji *Odesskiego NPZ*, tym samym zwiększając swoje udziały do 90% akcji *ONPZ*. W czerwcu 2000 r. *Tiumeńskaja Nieftnaja Kompanija* (*TNK-Ukraina*) uzyskała kontrolę nad 67,41% akcji zakładu przetwórczego *AO Lisiczanskięftorgsintez* (*LINOS*). *TNK* zamierza też wziąć udział w prywatyzacji 92,53% akcji kompleksu *ORIANA*, gdzie już wcześniej zdobyła silną pozycję. *TNK* zamierza przejąć 25% kontroli nad ukraińskim rynkiem produktów petrochemicznych, *ŁUKoil* chciałby przejąć 20% zapotrzebowania Ukrainy. Autonomiczną strategię na Ukrainie wykazuje firma *Alfa-Nafta*, będąca w FR częścią *TNK*, która dysponuje pakietami kontrolnymi wielu obwodowych zakładów petrochemicznych na Ukrainie. *Alfa-Nafta* jest częścią rosyjskiej grupy *Alfa-Bank*, która w październiku 2000 r. przejęła *Kyivinvestbank*. Z kolei *Tatnieft* wraz z władzami Tatarstanu dysponuje 37% akcji *Kriemienzugskogo Zawoda*, zdolnego do wysokiej jakości przeróbki ropy. Rosyjsko-białoruski *Stawnieft* zapowiedział przejęcie *Mozysrskiej NPZ* i sieci stacji benzynowych. Rosyjskie kompanie dysponują też silną pozycją na rynku mediów, np. *ŁUKoil* kontroluje TV *STB*, *Alfa-Bank* – komercyjne stacje radiowe. W listopadzie 2000 r. kazachski koncern państwowy *Kazachoil* wygrał przetarg na 60% akcji w rafinerii *Ukrnaftoprodukt* w Chersoniu (zapłacono 6,36 mln USD), co nie zmieniło ogólnej dominacji rosyjskich kompanii wśród faktycznych właścicieli ukraińskich rafinerii.

Opr. M.A. Piotrowski na podst. T. Iwzienko, *Ukrainskaja energetika w komie*, „NG” 27 lipca 2000 r.

Analogiczny scenariusz mógł się zrealizować także w sektorze gazowym. Stał się on z jednej strony przedmiotem kontrowersji w obrębie elit, z drugiej zaś – rosnącej presji Rosji i Gazpromu. **Wraz z upływem czasu nabierał ostrości konflikt wokół całego sektora energetycznego.** Jednym z warunków postawionych Kucznie przez nowego premiera była nominacja **Julii Tymoszenko** na stanowisko wicepremiera ds. kompleksu paliwowowo-energetycznego. Komentatorzy przewidywali jej rychłą dymisję już w momencie nominacji. Tymoszenko – nazywana „żelazną damą” i „najpiękniejszą premier świata” – przeforsowała istotne zmiany w najbardziej skryminalizowanym sektorze gospodarki. Sprawność wicepremier w bezpardonowej walce z gazowymi oligarchami wynikała niewątpliwie stąd, że w latach 1996–1997 należała do władz największego dystrybutora gazu na Ukrainie – *JESU* (zarejestrowanej także w Londynie jako *Unified Energy System*). Tymoszenko nie ukrywała przy tym faktu, że osobiście poznała mechanizmy nadużyć. Jej pierwszym ważnym posunięciem było wymuszenie rozliczeń pieniężnych za dystrybucję energii. W ten sposób radykalnie ograniczono poziom rozliczeń bezgotówkowych, co od lat pozbawiało państwo kontroli nad dystrybutorami energii elektrycznej i gazu, a więc związanych z tym dochodów budżetowych. Równocześnie Tymoszenko doprowadziła do dymisji **Ihora Bakaja**, szefa koncernu *Naftohaz* Ukrainy, to samo udało jej się także w przypadku **Serhija Tułuba**, ministra gospodarki paliwowo-energetycznej i ministra przemys-

łu (w czerwcu 2000 r.)⁴⁴. Tymoszenko była również aktywna w negocjacjach na temat rozliczeń za rosyjski i turkmeński gaz, pracowała przy projekcie ustawy o energetyce i koncepcji utworzenia międzynarodowego konsorcjum zarządzającego systemem gazociągów. Z końcem roku zapowiedziała radykalne uporządkowanie sytuacji w ukraińskim górnictwie. **Wszystkie te posunięcia były powodem ostrych ataków personalnych, podjętych przez przeciwników wice-premier.** O tym, że jest ona uznawana w otoczeniu Kuczmy za przeciwnika, świadczył fakt, iż w październiku rząd został decyzją prezydenta pozbawiony nadzoru nad Komisją ds. Regulacji Rynku Energetycznego. Latem 2000 r. kijowska Prokuratura Generalna doprowadziła do aresztowania męża pani premier, Ołeksandra Tymoszenko, swego czasu także zasiadającego we władzach JESU. Prokuratura nie przedstawiła dobrze udokumentowanych zarzutów (podstawa miały być niesprecyzowane sprawy z 1990 r.), ale też nie on był głównym celem ataku. Dopiero w styczniu 2001 r. prokuratura przygotowała zarzuty umożliwiające dymisję Tymoszenko. W tym celu kijowscy prokuratorzy zezwolili na przesłuchania wicepremier przez Prokuraturę Generalną Rosji, prowadzącą dochodzenia w sprawie malwersacji 1,8 mld USD wśród rosyjskiej generalicji (operacji finansowych pomiędzy spółkami JESU/UES a zarządami finansowymi Ministerstwa Obrony FR). **Formalną podstawą prezydenckiej decyzji o dymisji Tymoszenko stało się oskarżenie o sfałszowanie dokumentacji JESU**⁴⁵. To zaś umożliwiło jej późniejsze aresztowanie. Biorąc pod uwagę dyspozycyjność prokuratury Ukrainy wobec prezydenckiego otoczenia (Gabinet Ministrów nie ma wpływu na dochodzenia prokuratorów), wydaje się, że decyzja ta została zainspirowana przez którąś z grup oligarchów albo prezydenckich urzędników. Miejsce Tymoszenko zajął Oleh Dubin, były dyrektor zakładów Kriworożstal.

Konflikt grup interesów wokół koncepcji prywatyzacji systemu gazociągów miał już wyraźne implikacje dla sytuacji międzynarodowej Ukrainy. Od 1991 r. deputowani sprzeciwiali się sprzedaży systemu gazociągów, odrzucając m.in. koncepcję wspólnego rosyjsko-ukraińskiego koncernu. Decyzją parlamentu z 1995 r. proces ich prywatyzacji został zablokowany, formalnie pozostawiając zyski z tranzytu w rękach państwa, zaś praktycznie – w rękach oligarchów. Ustawowe zablokowanie prywatyzacji gazociągów uzasadniano obawą o utratę mocnego atutu wobec Rosji. **Wraz z ponawianymi żądaniem Gazpromu w sprawie przejęcia infrastruktury gazowej na własność rosyjskiego koncernu ujawniły się odmienne opcje jej ratowania:** (1) **Gabinet Ministrów** (Juszczenko, Tymoszenko i MSZ Ukrainy) opowiadał się za 20-letnią dzierżawą rurociągów, stacji przesyłowych i magazynów gazu przez międzynarodowe konsorcjum.

⁴⁴ Bakaj i Tułub byli powiązani z Wołkowem i powszechnie uznawani za kluczowe postaci w rosyjsko-ukraińskiej „mafii gazowej”. Szacuje się, że w ciągu kilku miesięcy od wprowadzenia nowych zasad liderzy tej mafii zostali pozbawieni 4 mld USD czystego zysku.

⁴⁵ *Porjiadocznaja otstawka*, „ZN” nr 24/2000; *Ljubitel'skoje reformirowanije energorynka*, „Deń” 10 czerwca 2000 r.; *Shimu wice-premiera (iszczu posriednika)*, „ZN” nr 35/2000; *Oskarżenia pod choinkę*, „Rzeczpospolita” 6–7 stycznia 2001; J. Tymoszenko, *Ja razworozłita osinoje gniedzdo*, „NG” 15 grudnia 2000 r.

Udziały-koncesje dla Gazpromu byłyby równoznaczne z anulowaniem ukraińskiego zadłużenia. Koncepcja ta zachowałaby decydujący głos Kijowa, ograniczała możliwości Gazpromu w przejściu na własność rurociągów i magazynów gazu, perspektywicznie zwiększając znaczenie innych inwestorów. (2) **Część deputowanych Rady Najwyższej** wniosła projekt ustawy przewidującej sprzedaż 49% akcji w ręce zagranicznych inwestorów. Przy takim rozwiązaniu Kijów wciąż miałby decydujący głos, co byłoby szczególnie ważne, gdyby pozostałe udziały w całości przejął Gazprom, aczkolwiek zainteresowanie wyrażali także Ruhrgas i Shell. (3) **Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony** zaproponował jeszcze dalej idącą koncepcję – sprzedaży 67% akcji inwestorom zagranicznym i zachowania przez państwo jedynie 33% akcji. Opcja ta byłaby bardzo korzystna dla Gazpromu (dając mu decydujący głos) i którego z sojuszników Marczuka w kręgu biznesu⁴⁶. Dzierżawa lub częściowa prywatyzacja systemu stałaby się jedną z ważniejszych transakcji na kontynencie i całym obszarze postsowieckim. Kryzys polityczny zimą 2000/01 r. nie doprowadził do ostatecznego rozstrzygnięcia na korzyść którejś z wymienionych opcji.

Zaginiecie dziennikarza Georgija Gongadze i towarzyszące temu skandale zdestabilizowały sytuację polityczną. Utrwały one negatywny wizerunek Ukrainy, zwłaszcza że nie był to pierwszy przypadek zaginięcia lub zabójstwa przedstawiciela mediów. 16 września 2000 r. bez śladu zaginął redaktor internetowej gazety „Ukraińska Prawda”. Zniknięcie Gongadze poruszyło media, ponieważ redagowana przez niego gazeta obszernie informowała o korupcji wśród kijowskich elit. Blisko półtora później na przedmieściach Kijowa znaleziono korpus bez głowy, zaś znajdujące się przy nim przedmioty rodzina zidentyfikowała jako rzeczy Gongadze. Powołane przez parlament komisje śledcze, podobnie jak dziennikarze i milicja, nie były w stanie wyjaśnić motywów tego morderstwa. Niezrozumiałe było przy tym postępowanie funkcjonariuszy SBU, odpowiedzialnych za identyfikację zwłok. **Sprawa uległa dalszemu zagniataniu, gdy 28 listopada w Radzie Najwyższej wystąpił Aleksandr Moroz.** Lider Socjalistycznej Partii Ukrainy był jednym z kandydatów w wyborach prezydenckich 1999 r., uznawanym nawet przez przeciwników za poważnego polityka. Być może Moroz nie do końca zdawał sobie sprawę z możliwości zmontowania materiałów i był raczej instrumentem aniżeli inicjatorem skandalu. **Zaprezentował on kasety mające obciążyć prezydenta Kucznię i szefów struktur siłowych.** Zapisy (bardzo niskiej jakości technicznej) rozmów telefonicznych między prezydentem a jego urzędnikami miały potwierdzać nie tylko ich odpowiedzialność za zaginięcie Gongadze, ale także za stosowanie brudnych metod wobec innych oponentów władz. W grudniu Moroz wraz grupą deputowanych przedstawił kasety wideo z zeznaniami przebywającego za granicą kpt. Mykoły Melnyczenki z Oddziału Ochrony Prezydenta SBU. Dawny oficer prezydenckiej

⁴⁶ Por.: J. Marczuk, *Nie obrażamy się na rurę...*, „GW” 4–5 listopada 2000 r.; A. Popow, *Ukraina może prywatyzować gazoprowody*, „NG” 5 września 2000 r.; S. Prawosudow, *Rossijsko-ukraiński gazowy dialog prodotżajetsija*, „NG” 2 listopada 2000 r.; M. Wojciechowski, *Podzielić rury*, „GW” 9–10 października 2000 r.

ochrony oskarżył SBU i MSW o udział w próbie zamachu na Natalię Witrenko, szefową Postępowej Socjalistycznej Partii Ukrainy, oraz w wypadku samochodowym Wiaczesława Czornowila, lidera niepodległościowego Ruchu Ukrainy. Struktury siłowe miały być także zaangażowane w zwalczanie opozycyjnych gazet („Silski Wisti”, „Towariszcz”, „Grani”, „Wieczernyje Wiesti”) oraz dziennikarzy RFE/RL i BBC. Skandal nabrał wówczas nowego wymiaru, doszło bowiem do przegrupowań w parlamencie. Część deputowanych zażądała dymisji szefów MSW, SBU i Służby Celnej (jej funkcjonariusze utrudniali na kijowskim lotnisku wwiezienie taśm wideo z oskarżeniami Melnyczenki)⁴⁷.

W Kijowie doszło do manifestacji pod hasłem „Ukraina bez Kuczmy”. Jedna z nich (19 grudnia) zgromadziła blisko 8 tys. osób i była najpotężniejszym zorganizowanym protestem od sierpnia 1991 r. Podobne akcje miały miejsce w kilku innych większych miastach Ukrainy, gdzie demonstranci powoływali „strefy wolne od Kuczmy”. Media państwowe przedstawiały przy tym akcje protestu jako „działania elementów skrajnych”: telewizja pokazywała zawsze komunistów i nacjonalistów, chociaż większość manifestantów stanowiły osoby niezwiązane z żadnymi partiami. Z kolei zorganizowane pod koniec roku kontrademonstracje zwolenników Kuczmy odbywały się pod hasłami rozwiązania Rady Najwyższej. **Postawa prezydenta przez cały czas skandalu potwierdziła, że jest on politykiem ulegającym swoim zausznikom.** Przez blisko miesiąc Kuczma zamiast zdyscyplinować podległe mu organy śledcze, utrzymywał, że morderstwo Gongadze i taśmy Moroza są prowokacją zachodnich służb specjalnych. Na przesłuchaniach parlamentarnych 10 stycznia 2001 r. prokurator generalny Mychajło Potebeńko oświadczył, że badania DNA zidentyfikowały Gongadze na 99,6%, ale dysponuje też informacjami o tym, że zaginiony był widziany we Lwowie (*sic!*). Prokurator stwierdził manipulację nagraniami prezydenckich rozmów, ale nie dał wyjaśnień na temat postępowania organów śledczych⁴⁸. Tym samym tragedia zaginionego redaktora „Ukraińskiej Prawdy” pozostała daleka od rzetelnego wyjaśnienia. Obserwatorów zdezorientowały często absurdalne teorie, jak np. łączenie afery z obcymi służbami specjalnymi czy osobami Juszczenki i Tymoszenko. Poszczególne wersje niewątpliwie służyły do politycznych porachunków w Kijowie. **Dopuszczalne jest przyjęcie hipotezy, że rzeczywistą przyczyną kolejnych afer był jeden albo kombinacja kilku spośród elementów występujących w ich kontekście:** 1) powolny, ale systematycz-

⁴⁷ *Parlamentskij wideoseans „Deń”, 13 grudnia 2000 r.; W sostojanii poturaspada nachoditsija sieczas parlamentskoje bolszinstwo, „Deń” 16 grudnia 2000; Zob. treść ważniejszych taśm: Otrywki iz rasszifrowok audiozapisej, „NG” 30 listopada 2000 r.; Skandał w Kijewie pierastajet w političeskiej kriezis, „NG” 14 grudnia 2000 oraz Zrobią wszystko, co chcesz „RP” 18 grudnia 2000. Warto odnotować wyraźne zmiany, jakie w dniach 14–20 grudnia miały miejsce wśród deputowanych, pokazujące przegrupowania sił w Radzie Najwyższej – proprezydencka większość stopniała wówczas do około 160 deputowanych. Stopniowe ujawnianie taśm – wypowiedzi Kuczmy pod adresem czołowych polityków – spowodowało wówczas, że „bolszewików” opuścili deputowani Batkiwsczyzny, odłamów Ruchu Ukrainy i Zjednoczonej Partii Socjaldemokratycznej. Dymisja Tymoszenko przesądziła o przejściu jej frakcji do antyprezydenckiej opozycji.*

⁴⁸ *Zamordowany to Gongadze, „RZ”, 11 stycznia 2000 r.*

ny wzrost poparcia społecznego dla Juszczenki; 2) niepewna sytuacja niektórych oligarchów i ich konflikt z wicepremier Tymoszenko; 3) ewentualność zewnętrznej próby dyskredytacji Ukrainy (zamknięcie siłowni atomowej w Czernobylu poprawiało jej wizerunek); 4) plany szerszego programu prywatyzacji, w której miały wziąć udział firmy zachodnie (warunki częściowo wykluczałyby rosyjskich inwestorów); 5) perspektywa dalszej marginalizacji lewicy, w tym ugrupowania Moroza, oraz 6) pakiet ustaw konstytucyjnych, które Rada Najwyższa miała rozpatrzyć w grudniu 2000 r. **Niezależnie od trudnej do ustalenia prawdy, sprawa Gongadze i taśm Moroza stanowiąc mogą wstęp do kolejnych przegrupowań na ukraińskiej scenie politycznej.**

POLITYKA ZAGRANICZNA: POD PRESJĄ GAZOWEJ GEOSTRATEGII MOSKWY

Miniony rok utrwalił wzajemne rozczarowania w stosunkach Ukrainy z Zachodem, wniósł także poważne korekty w stosunkach Kijowa z Moskwą. Zjawiska te były współdeterminowane przez sytuację wewnętrzną. Wiele wskazuje przy tym, że o ile większość członków Gabinetu Ministrów za priorytet uznawała opcję prozachodnią, o tyle ośrodek prezydencki za pierwszoplanowe zadanie uznał ułożenie stosunków z Rosją. Również ukonstytuowanie się nowej ekipy na Kremlu i zapowiedź partnerstwa energetycznego Rosji z UE sprzyjały zmianom personalnym i taktycznym w ukraińskiej dyplomacji. **Wraz z dymisją Borysa Tarasiuka polityka zagraniczna została faktycznie wyłączona z kompetencji i odpowiedzialności rządu.** 29 września na szefa MSZ został powołany **Anatolij Zlenko**, dotychczasowy ambasador w Paryżu. Decyzje personalne Kuczmy zostały zainicjowane przez szefów Rady Bezpieczeństwa Narodowego, Wydziału Spraw Zagranicznych administracji prezydenta oraz SBU, kwestionujących „rażąco niezrównoważoną, prozachodnią retorykę” Tarasiuka⁴⁹. **Zmiany te nie były jednak równoznaczne z zarzuceniem zasady wielowektorowości polityki Ukrainy.** Na obecnym etapie Kijów nie jest wciąż zdecydowany na rezygnację ze statusu pozablokowego, czyli pozostawania poza NATO i systemem bezpieczeństwa zbiorowego WNP. Być może raczej mają jednak ci komentatorzy, którzy upatrują ryzyka satelizacji Ukrainy przez Rosję właśnie w braku zdecydowania Kijowa na wybór geopolitycznej orientacji na Zachód i towarzyszącej temu transformacji wewnętrznej. Jednak warunkiem realizacji tego niekorzystnego dla niepodległości Ukrainy scenariusza byłaby wyraźna dominacja orientacji

⁴⁹ Według niektórych ukraińskich ekspertów, minister Zlenko jest osobą tymczasową na swoim stanowisku i można się spodziewać jego zmiany już na wiosnę 2001 r. W centrali ukraińskiej dyplomacji dokonana ma być reorganizacja departamentów według modelu pionów problemowych, analogicznych do struktury np. MSZ RP (z rozmów autora w końcu grudnia 2000 r.). Nowy minister (62 lata) rozpoczynał karierę w MSZ ZSRR, jest zawodowym dyplomata, kierował już MSZ Ukrainy za prezydentury Leonida Krawczuka (1991–1994), osobiście odpowiadając m.in. za negocjacje nt. rozwiązania ZSRR i statusu bezatomowego Ukrainy.

prozachodniej lub prorosyjskiej wśród elit politycznych⁵⁰. Tymczasem niejednoznaczny jest stosunek społeczeństwa i elit do strategicznej orientacji swojego kraju. Ankiety na temat oceny priorytetów polityki zagranicznej pokazały, że są nimi: Unia Europejska – 29% społeczeństwa (aż 48% ankietowanych ekspertów wskazało właśnie UE); Rosja – 26% (odpowiednio 26%); kraje WNP – 31% (11%); USA – 5% (11%), inne kraje – 2% (10%); 7% ankietowanych nie potrafiło wskazać priorytetów Ukrainy⁵¹.

Mimo licznych przeszkód w stosunkach dwustronnych, wciąż duże zainteresowanie Ukrainą wykazywały Stany Zjednoczone. 14 kwietnia 2000 r. z wizytą w Kijowie przebywała sekretarz stanu USA. Termin kijowskich rozmów Madeleine Albright uprzedzał pierwszą wizytę nowego prezydenta Rosji na Ukrainie. Pierwotnie Albright miała w pierwszej kolejności odwiedzić kraje Azji Środkowej. W tym dyplomatycznym manewrze chodziło o wyrażenie symbolicznego poparcia USA dla rządu Juszczenki i sygnał w kierunku Rosji. Bardziej konkretne były natomiast kolejne kontakty władz USA i Ukrainy. Na początku maja z kilkudniową wizytą w Waszyngtonie przebywał ukraiński premier, który rozmawiał po kolei z szefami Białego Domu, Departamentów Stanu i Skarbu. Juszczenko przeprowadził też kolejną rundę negocjacji z MFW. Klimat rozmów był zdecydowanie lepszy w porównaniu z poprzednimi amerykańskimi wizytami ukraińskich premierów. 5 czerwca podczas pobytu w Kijowie prezydent Clinton przekazał 78 mln USD na zabezpieczenie elektrowni w Czarnobylu i 30 mln USD na zakup amerykańskiego paliwa do elektrowni nuklearnych. Władze USA i Ukrainy postanowiły przy tym rozszerzyć współpracę w zwalczaniu zorganizowanej przestępczości i piractwa audiowizualnego. Amerykański prezydent wygłosił także orędzie do zgromadzonych na centralnym placu mieszkańców stolicy Ukrainy. Do rozmów dwustronnych delegacji na najwyższym szczeblu doszło też przy okazji milenijnego szczytu ONZ w Nowym Jorku (wrzesień 2000 r.). **Natomiast w przypadku stosunków Unia Europejska–Ukraina można mówić o ewidentnej grze pozorów.** Otoczenie Kuczmy dalej udawało, że realizuje europejski wybór Ukrainy, podczas gdy Bruksela uporczywie deklarowała, że Ukraina pozostaje dla niej strategicznie ważna. Potwierdzeniem tego może być jałowość IV szczytu UE–Ukraina w Paryżu (15 września 2000 r.). Samemu przyjazdowi Kuczmy towarzyszyła atmosfera wyjątkowo niekorzystnych publikacji w paryskiej prasie przy bierności ambasady. Unia zapowiedziała jednak wydzielenie funduszu 24 mln euro na złagodzenie deficytu energetycznego wywołanego Czarnobyłem (w sumie UE i EBOiR przekazały dotychczas 750 mln USD). Unia odmówiła jednak pomocy w modernizacji siłowni atomowych w Równem i Chmielnickim, najwyraźniej nie dowierzając zapewnieniom o zamknięciu na czas elektrowni w Czarnobylu (zgodnie z planem nastąpiło to 15

⁵⁰ Tego typu scenariusze patrz np.: B. Hawrilišzyn, *Ukraina między Wostokom i Zapadom, Siewierom i Jugom*, „ZN” nr 38/2000; A. Myslieniuk, *Ukraiński put’ w sistiemie koordinat Wostok-Zapad*, „Deń” 2 czerwca 2000; S. Sołdkyn, *Jewropa wruczet Ukrainu Rossii?*, „Deń” 7 września 2000 r.

⁵¹ Źródło: Ankiety przeprowadzone latem 2000 r. przez ośrodek UCEiP cyt. w: „ZN” Nr 35/2000.

grudnia), jak też nie ufając stanowi technicznemu pozostałych siłowni⁵². Trudno się oprzeć przy tym wrażeniu, iż Unia nie wykonałaby nawet tego typu gestów, gdyby nie rosła aktywność dyplomatyczna Rosji, Ukrainy i Polski w kwestiach tranzytu gazu do Europy. Po paryskim szczycie w nagłym trybie odbyła się wizyta Prodiego w Kijowie, gdzie zapewniał, że plany zwiększenia tranzytu rosyjskiego gazu z pominięciem terytorium Ukrainy nie zaszkodzą temu krajowi (patrz dalej w kontekście stosunków z Rosją). Na tle w większości jałowych stosunków dwustronnych z państwami Zachodu warto odnotować aktywną współpracę NATO i Ukrainy: sojusz udzielił blisko 250 stypendiów naukowych dla Ukraińców, wsparł zaangażowane polsko-ukraińskiego batalionu w Kosowie i zorganizował ćwiczenia w ramach Partnerstwa dla Pokoju Kozacki Step (wrzesień 2000 r.). **Według niektórych komentarzy, Ukraina w ramach obecnego poziomu kooperacji z NATO uzyskała niemal wszystko, co możliwe**⁵³.

Najważniejszym kierunkiem ukraińskiej polityki zagranicznej w 2000 r. pozostawała jednak Rosja. Nagromadziły się tutaj problemy, tworząc obszerny katalog spraw nieuregulowanych po 1991 r. Lista ta obejmuje: wypłaty przejętych przez Rosję po ZSRR aktywów i oprocentowania z kont osób fizycznych w Sbierrbanku (Moskwa zwróciła połowę z 20 mln USD) i kont osób prawnych w Wnie-szekonombanku (579 mln USD), nie do końca uregulowane zasady opłat za dzierżawione bazy dla Floty Czarnomorskiej FR, bardzo powolna delimitacja lądowej granicy międzypaństwowej oraz stref na Morzu Azowskim i w Cieśninie Kerczeńskiej. Sprawa elementarnego ładu na granicy rosyjsko-ukraińskiej jest tym bardziej palącym problemem, że obecny stan pozwala na nielegalną migrację z innych państw WNP do Polski i UE. Dodatkowymi czynnikami utrudniającymi stosunki dwustronne stały się drażliwe kwestie językowe (protesty Rosji w sprawie lwowskiej prawicy), działalność czeczeńskich ośrodków na Ukrainie i udział ochotników z UNA-UNSO w wojnie czeczeńskiej. Wszystkie te sprawy były co jakiś czas przedmiotem debat w Radzie Najwyższej. Brak postępów w kwestiach politycznych stał się pretekstem zainicjowanej przez oligarchów presji na prezydenta i MSZ Ukrainy. W dodatku pierwsza wizyta Putina w Kijowie i Sewastopolu (18–19 kwietnia) nie posunęła tych problemów naprzód ani na krok, ograniczając się funkcji do grzecznościowych, a nie merytorycznych⁵⁴. Zasadniczym wyzwaniem ukraińskiej dyplomacji w 2000 r. okazała się jednak problematyka tranzytu rosyjskiego gazu, zwłaszcza że Moskwa prezentowała bardzo jednolite i konsekwentne stanowisko. Był to niewątpliwie nowy element w stosunkach rosyjsko-ukraińskich, w minionych latach bowiem polityka Kremla oraz

⁵² *Czietowiek, nie goworjiaszczij „da” i „niet”, „NG” 22 listopada 2000 r.; Jewrosojuz pod-twierdżywajet żetanie pomocz Ukrainie, „NG” 29 września 2000 r.*

⁵³ *Prorywa nie proizošlo, „NG” 20 kwietnia 2000 r.; Ukraina piered wyzowamia globalizacji, „Deń” 6 czerwca 2000 r.; Wsiemirnyj Bank i NATO idut w narod, „NG” 12 października 2000r.*

⁵⁴ *Por.: Kakim budiet status azowo-kierczenskoj akwatorii, „NG” 22 listopada 2000 r.; „Nieza-wisimaja gazieta” prognozirujet otstawku Tarasjuka, „Deń” 7 września 2000 r.; Nowe strażnice: Ukraina szczelniejsza, „GW” 18 września 2000 r.; Otnoszenija Rossii i Ukrainy mogut obostritsija, „NG” 14 września 2000 r.; Rossija zabirajet Ukrainu u NATO, „Kommiersant-Daily” [dalej „KD”] 14 stycznia 2001 r.*

MSZ FR nie zawsze była zgodna z polityką Gazpromu. **Tymczasem Gazprom wystąpił z bardzo spójną strategią wobec Ukrainy**, obejmującą: 1) usztywnienie polityki cenowej i zbierania opłat za dostawy gazu (zajmuje się tym firma Itera) celem uzyskania niskich stawek tranzytowych; 2) zagrożenie Kijowowi budową alternatywnych magistrali, np. Błękitnego Potoku do Turcji, gazociągu po dnie Bałtyku, drugiej nitki gazociągu Jamał–Europa – tzw. złączki międzysystemowej na trasie Białoruś–Polska–Słowacja, 3) poparcie władz FR w ograniczeniu – poprzez cła zaporowe – importu ukraińskich rur do dużych gazociągów, stanowiących blisko 1/3 zapotrzebowania na nie w Rosji (Gazprom jest zainteresowany Kriworożskimi Zakładami Metalurgicznymi, Charczyńskim Zakładem Metalurgicznym i innymi firmami produkującymi sprzęt gazowniczy). Niezależnie od tych celów cząstkowych, **długofalowym celem rosyjskiego koncernu pozostawało uzyskanie pełnej kontroli nad ukraińską infrastrukturą tranzytową**. Umożliwiłoby to stosunkowo tanią modernizację istniejącego systemu i rezygnację z kosztownych projektów alternatywnych tras.

W drugim półroczu 2000 r. ukraińsko-rosyjskie spotkania na najwyższym szczeblu zdominowały negocjacje na temat dostaw i tranzytu gazu. Zagadnieniom tym były poświęcone rozmowy premierów obu krajów 19–20 lipca w Moskwie. Ukraiński premier po raz pierwszy wysunął pomysł, aby zadłużenie Kijowa uregulowano w okresie 8–10 lat. Juszczenko i Kasjanow zapowiedzieli sformułowanie wspólnego bilansu energetycznego, przy czym Rosja zasugerowała rezygnację z alternatywnych tras w przypadku spłaty zadłużenia akcjami ukraińskich firm. Latem Gazprom ogłosił, że w pierwszym półroczu niesankcjonowany pobór rosyjskiego gazu wyniósł 10 mld m³ i miał doprowadzić do braku zakontraktowanych w Rosji 8,8 mld m³ gazu dla Turcji. Równocześnie rosyjski koncern otwarcie zgłosił wolę przejęcia ukraińskiej infrastruktury gazowej⁵⁵.

Załącznik 4. Jest o co walczyć – podstawowe informacje nt. ukraińskiego sektora gazowego

Bilans gazowy: Ukraina zaspokaja własne potrzeby jedynie w 20% za pomocą rodzimych zasobów gazu ziemnego, resztę importując z Rosji i Turkmenistanu. Ukraina zużywa corocznie około 70–78 mld m³ gazu ziemnego, przy czym Gazprom dostarcza tu około 30–32 mld m³ w formie opłaty za tranzyt. Oznacza to, że co najmniej 40% bilansu Ukrainy jest zagwarantowane dzięki tranzytowi rosyjskiego gazu.

Zadłużenie wobec Rosji: Według Gazpromu w 1999 r. Ukraina miała otrzymać z Rosji gaz wartości 1,4 mld USD, natomiast w styczniu 2000 r. zadłużenie to miało wynieść 2,8 mld USD. *Gazprom* stwierdził, że w pierwszym półroczu 2000 r. na Ukrainie skradziono 13 mld m³ z przesłanych

⁵⁵ *Gaz w obmian na Ukrainie*, „NG” 20 lipca 2000 r.; *Premier opanuje Ukrainę*, „NG” 19 lipca 2000 r.

120 mld m³. Rząd Ukrainy kwestionował rosyjskie obliczenia przyznając, że łączna suma zaległych płatności – wraz z ukradzionym gazem za 700 mln USD w pierwszym półroczu – sięga 2,1 mld USD. Problem zadłużenia wobec Rosjan rozwiązywano doraźnie, zazwyczaj przez przekazanie sprzętu wojkowego, jak np. 11 bombowców strategicznych Tu-160 Blackjack (w połowie 1999 r.). Na podstawie kontraktu z 1997 r. Kijów był też winny około 704 mln USD Turkmenistanowi.

Ukraińskie zasoby: Ukraina wydobyla 18 mld m³ gazu w 2000 r. Złóża ropy i gazu znajdują się w rejonach Doniecka, Donbasu, Zakarpacia, Krymu i M. Azowskiego. Kolejne rządy Ukrainy po 1991 r. nie doprowadziły jednak do międzynarodowych przetargów na poszukiwania i eksploatację złóż ropy i gazu na szelfie czarnomorskim, mimo zainteresowania, jakie w połowie dekady wykazywały koncerny Mobil, Unocal, Exxon, Total i Shell.

Tranzyt rosyjskiego gazu: Przez terytorium Ukrainy przesyłanych jest rocznie 132,4–141,2 mld m³ gazu ziemnego, w tym do państw UE – 110,5–117,7 mld m³. Umowa międzyrządowa ze stycznia 1994 r. zakładała stopniowe zwiększanie objętości przesyłanego gazu z Rosji: w 1996 – do 123,7 mld m³; w 1997 – do 129,6 mld m³; w 1998 – do 133,3 mld m³; w 1999 r. – do 138,2 mld m³; w 2000 – do 139,4 mld m³; a w 2005 r. – do 143,8 mld m³. Ukraińskie władze twierdzą, że przy stosunkowo niewielkich inwestycjach możliwe jest zwiększenie przepustowości systemu ze 120 do 170 mld m³ gazu rocznie.

Infrastruktura tranzytowa: Wybudowane w ostatnich 20 latach elementy ukraińskiego systemu przesyłowego gazu należą do największych w Europie. System ten obejmuje m.in.: 36 tys. km gazociągów (najważniejsze to linie Siewiernyje Swietła, Progress, Szebelinka, Sojuz, Urengoi, Zapadnaja Ukraina), 79 stacji ciśnieniowych i 13 podziemnych magazynów gazu. **Według eksperyty EBOiR system jest wart 20 mld USD, według najnowszych szacunków Ukraińców i firmy Price Waterhouse 25 mld USD, zaś według Gazpromu – tylko 5 mld USD.**

Rosyjsko-ukraińska „mafia gazowa”: W efekcie współzależności Rosji i Ukrainy w obu krajach ukształtowały się grupy interesów, czerpiące ogromne zyski z podkradanego gazu. Według niektórych ekspertów 60% zysków z tego procederu trafia do Rosjan. Czołową firmą zamieszaną w nielegalny handel gazem pozostaje działający w Rosji i innych krajach WNP koncern Itera (Itera Energy International z siedzibą na Florydzie). Kradziony na Ukrainie gaz był reeksportowany do krajów Europy Południowej. Początkowo za tranzyt i dystrybucję gazu na Ukrainie odpowiedzialny był koncern Ukrhazprom, przekształcony w spółkę skarbu państwa. Kwestia kontroli całości rozliczeń za dostawy gazu stała się elementem rosyjsko-ukraińskich sporów o wysokość

zadłużenia. Na początku 1996 r. wprowadzono zasady rozliczeń wobec Gazpromu, według których państwowy Ukrhazprom zastąpiło 5 firm prywatnych, które miały zawierać indywidualne kontrakty z Gazpromem i rozliczać się we własnym zakresie. Już w końcu 1996 r. Gazpromowi udało się wymusić powrót do ukraińskich państwowych gwarancji na zobowiązania importerów, demonopolizacja okazała się pozorna. Powołany w miejsce Ukrhazpromu nowy koncern NAK Naftohaz (1998 r.) sprzeciwiał się demonopolizacji dystrybucji, korzystając ze swoich powiązań z elitami w Kijowie oraz Gazpromem i Iterą. Jednym z ważniejszych dystrybutorów i reeksporterów rosyjskiego gazu na Ukrainie stała się spółka JESU (związana z Iterą–Ukraina). JESU stanowiła zaplecze finansowe skorumpowanego premiera Pawła Łazarenki, na jej czele stała przez pewien czas Julia Tymoszenko. Rozpoczęte wiosną–latem 2000 r. zmiany w sektorze gazowym likwidowały podstawy mafii gazowej.

Opr. M.A. Piotrowski na podstawie cytowanej w tekście prasy ukraińskiej i rosyjskiej.

W tej rundzie rozgrywki z Gazpromem, **rząd Ukrainy sięgnął po atuty turkmeńskiego gazu i poparcia ze strony Polski**. W lipcu Tymoszenko podpisała w Aszchabadzie protokół, na mocy którego od października 2000 r. Ukraina zakupiła 5 mld mł turkmeńskiego gazu, w r. 2001–30 mld mł, w latach 2001–2010 po 50 mld mł gazu rocznie. Rozliczenia następowałyby według dotychczasowych zasad, tzn. 40% w twardej walucie i 60% w barterze lub usługach (cena tys. mł gazu miałyby wynosić 42 USD). Przeciwni porozumieniu mieli być początkowo premier i prezydent: Juszczenko ze względu na pomysł rozliczeń barterowych, Kuczma – prawdopodobnie ze względu na wzmocnienie pozycji pani wice-premier. Podpisanie umowy przeciągało się aż do początku października, kiedy ustalili to Kuczma i Nijazow. Ukraina uzyskała także odroczenie spłaty zadłużenia wobec Turkmenistanu, powstałego w latach 1993–1994 (211 mln USD). Zapowiedź dwustronnych porozumień gazowych była ważna także dla Turkmenistanu, który prowadził właśnie z Gazpromem negocjacje na temat ceny zakontraktowanego gazu⁵⁶.

16 października w Soczi miało miejsce spotkanie prezydentów Kuczmy i Putina. Ukraiński prezydent przyjechał z zapewnieniem korzystnych dla Rosji rozwiązań – Rada Najwyższa rozpoczęła właśnie debatę o prywatyzacji systemu gazociągów. Prezydenci mieli wówczas wstępnie ustalić wielkość rosyjskich dostaw w 2001 r. i rosyjskie stawki tranzytowe dla turkmeńskiego gazu przesyłanego na Ukrainę. Putin miał powtórzyć w Soczi postulaty Gazpromu, natomiast Kuczma – opowiedzieć się za zachowaniem barteru w rozliczeniach i spłatą zadłużenia akcjami firm. Ustępstwa Kuczmy miały obejmować też zgodę na uznanie zadłużenia prywatnych dystrybutorów gazu na Ukrainie w poczet długów

⁵⁶ *Timoszenko uговариła Nijazowa?*, „NG” 27 lipca 2000 r.; *Obchodnyje puti*, „Itogi” 8 sierpnia 2000; *Rok wokrug TEKa*, „Nowoje Wremija” nr 36/2000 i *Kijew igrayet s Moskwoj w napierstok*, „Nowyje Izwiestija” 2 sierpnia 2000 r.

państwowych Kijowa⁵⁷. **Po szczycie UE–Rosja jeszcze bardziej wzmocniła się pozycja Gazpromu wobec Ukrainy, podczas gdy wśród ukraińskich władz istniały zasadnicze podziały na temat wyjścia z zaistniałej sytuacji.** Koncern uzyskał nie tylko zorganizowaną pomoc rosyjskiego państwa (w tym osobiste zaangażowanie prezydenta Putina), ale także poparcie europejskich koncernów gazowych i całej Unii. Plan Prodiego uwiarygodniał projekty nowych gazociągów z pominięciem Ukrainy. Tłumaczyć to może zmianę stanowiska Kuczmy, który jeszcze parę tygodni wcześniej powątpiewał w realizm takich tras. W otoczeniu prezydenta górę wzięła opcja opowiadająca się za rezygnacją z pryncypialnego stanowiska i wynegocjowaniem z Rosją zasad prywatyzacji gazociągów. **9–10 listopada w Kijowie przebywał przewodniczący Romano Prodi.** Wyraził on bardzo oględne poparcie dla projektu międzynarodowego konsorcjum zarządzającego gazociągami. Prodi zapewnił Kijów, że rozmiary gazu przesyłanego przez terytorium Ukrainy nie ulegną redukcji nawet wraz z uruchomieniem nowych linii, Ukraina będzie też miała bliżej nieokreślony udział w nowych projektach. Przewodniczący Komisji Europejskiej dał za to wyraźnie do zrozumienia, że Bruksela jest zaniepokojona kradzieżą gazu, aczkolwiek jeszcze przed wizytą zastrzegł, iż UE nie jest rzecznikiem interesów Rosji. Tuż po wizycie Prodiego związana z Gazpromem spółka Itera zażądała od Ukrainy uregulowania długu w wysokości 61,5 mln USD – jej szef Igor Makarow spotkał się w tej sprawie z prezydentem Kuczumą. Nowe naciski ze strony Rosji były powodem nagłej wizyty Juszczenki w Moskwie (17 listopada)⁵⁸.

W trakcie grudniowego szczytu WNP w Mińsku kontynuowano dwustronne negocjacje wokół problematyki gazowej. Doszło wówczas do bardzo trudnych rozmów Kuczmy i Putina w obecności premierów – trwały one prawie 5 godzin, co zaważyło na porządku szczytu Wspólnoty. Strona rosyjska miała zadeklarować wypełnienie ustalonego wcześniej bilansu i przepuścić turkmeński gaz zakupiony przez Kijów. Ukraińcy mieli się zobowiązać do niereeksportowania rosyjskiego gazu. Tym samym **Moskwa miała zrezygnować z wcześniejszego ultimatum: albo gaz rosyjski, albo gaz turkmeński.** W tym sensie Kijów dostał to, czego chciał: Rosja zgodziła się na odroczenie na 10 lat spłaty ukraińskich długów gazowych. Co ciekawe, ustalenie to nie było równoznaczne z określeniem wysokości tego zadłużenia. Zgodnie ze stanowiskiem rządu Ukrainy długi uznano za zobowiązania podmiotów gospodarczych. Państwo ukraińskie przyjęło na siebie zobowiązania gwaranta spłaty (a nie dłużnika, jak miał to zaproponować Kuczma w Soczi). Przyjęto również zasadę, że połowa z ukraińskich rozliczeń będzie się odbywała w gotówce, reszta zaś w barterze towarami i usługami. Jednocześnie Kijów i Moskwa ustaliły konieczność zwiększenia objętości tranzytu do UE o 25

⁵⁷ A. Popow, *Zigzagi ukraińskiej dyplomacji*, „NG” 20 października 2000 r.; *Wsia pogoda dielajet-sija w Kremli*, „NG” 17 października 2000 r.; *Ukraina możet prodat' gazoprowody Gazpromu i Rurgazu*, „NG” 9 września 2000 r.

⁵⁸ *Prodi obieszczal podljuczit, Ukrainu k nowoj rossijskoj trubie*, „Deń” 11 listopada 2000 r.; *Rzecznik Gazpromu*, „RZ” 8 listopada 2000 r.; *Wiktor Juszczenko nastrojen konstruktivno*, „NG” 18 listopada 2000 r.

mld m³ gazu w 2001 r. **W ostatecznym tekście porozumienia z końca grudnia uzgodniono z Rosją dostawę 30 mld m³ rosyjskiego gazu w formie opłaty tranzytowej i zgodę na przesłanie 30 mld m³ z Turkmenistanu.** Zadłużenie Kijowa ustalono na 1,36 mld USD, przy rozłożeniu terminów jego spłaty na 8–9 lat. Ustępstwa Rosji wynikały z założenia, że Ukraina w dłuższym okresie nie dotrzyma swoich zobowiązań płatniczych. Zgodnie z umową opóźnienia w spłacie zadłużenia o 2 miesiące będą przekształcane w kredyt techniczny, zaś opóźnienia przekraczające 3 miesiące – w dług państwowy. Podstawowym problemem jest tu fakt, iż cena gazu pobieranego ponad ustalone limity będzie dwukrotnie wyższa od ceny gazu zakontraktowanego. Spłata długów państwowych miałaby być dokonywana w ramach prywatyzacji ukraińskiej gospodarki, choć niekoniecznie przez przejęcie systemu gazociągów. Porozumienia mogą świadczyć o osiągnięciu pewnego *modus vivendi*, **można jednak wątpić, aby było to długofalowe rozwiązanie problemów pomiędzy Moskwą i Kijowem**⁵⁹.

Na obszarze postsowieckim **Kijów starał się też o zaktywizowanie GUUAM**, jednakże pozostali partnerzy – Gruzja, Uzbekistan, Azerbejdżan i Mołdowa – znaleźli się w równie trudnym położeniu. Współpraca w grupie ograniczała się do kontaktów dwustronnych, intensywnych jedynie w przypadku Kijowa, Baku i Tbilisi, rzadko interesujących dla Kiszyniowa i Uzbekistanu. Wizyty Kuczmy w Baku i Tbilisi (15–16 marca) oraz Taszkencie (13 października 2000 r.) zmierzały właśnie do wypełnienia treścią zadeklarowanej wcześniej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa. Podczas milenijnego szczytu ONZ Kuczma starał się też przekonać pozostałych prezydentów do większego sformalizowania samej grupy i organizacji szczytu GUUAM w Kijowie. Strona ukraińska powróciła przy tym do realizacji programu UE TRACECA i tranzytu kaspijskiej ropy trasą rurociągu Odessa–Brody–Gdańsk. Przyspieszono prace nad terminalem w Odesie, problemem pozostawało jednak rozszerzenie kręgu zainteresowanych tą trasą inwestorów, na razie ograniczonych do MTS Golden Gate. Terminal Jużny ma otrzymać już w r. 2001 pierwsze partie kaspijskiej ropy, jednak konkurencyjność może on osiągnąć jedynie przy poziomie 20 mln ton ropy. Zwłaszcza październikowe porozumienia o współpracy wojskowej GUUAM wykorzystano propagandowo przeciwko inicjatywom Rosji w WNP⁶⁰.

Reasumując, sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna Ukrainy uległa bardzo poważnemu pogorszeniu. Porozumienia o partnerstwie energetycznym UE i Rosji miały poważne skutki dla polityki zagranicznej Ukrainy. Warto zauważyć, że również stanowisko Warszawy zostało utrudnione przez niekonsekwentną politykę Kijowa (wewnętrzne spory) oraz brak uprzedzających informacji ze strony Unii. Być może jedynie kraje Grupy Wyszehradzkiej i USA pozostawały zainteresowane zrównoważeniem „rosyjskiej ofensywy”.

⁵⁹ *Szaga nazad, dwa szaga wpiried*, „Wriemnia Nowostiej” 4 grudnia 2000 r.; *Rosyjsko-ukraiński „pakt gazowy”*, „RZ” 2–3 grudnia 2000 r.

⁶⁰ W. Badrak, *Wiwat, GUUAM!*, „ZN” nr 40/2000; *Koniec mnogowiektornosti?*, „Deń” 14 października 2000 r.; *Kuczma iszczazjet nieft*, „K-D” 17 marca 2000 r.; *Wzajmoobmien*, „Izwiestija” 7 sierpnia 2000 r.

WNP: BEZPIECZEŃSTWO PONAD WSZYSTKO

ROSJA–WNP: DOKTRYNA PUTINA

Równoległe do konsolidacji władzy prezydenta Putina postępowały zmiany w rosyjskiej polityce wobec państw WNP. O bardziej aktywnym i przemyślanym podejściu Moskwy do obszaru bliskiej zagranicy świadczyły praktyczne posunięcia, jak też zatwierdzone przez Putina dokumenty: nowa redakcja koncepcji bezpieczeństwa narodowego FR, nowy tekst doktryny wojennej FR i koncepcji polityki zagranicznej FR. Samo uznanie obszaru WNP za strefę ekskluzywnych interesów Moskwy nie stanowiło nowego założenia, dokonano natomiast poważnych korekt w koordynacji, instrumentarium i metodach jej polityki. Putin – jako premier i prezydent Rosji – w ciągu roku doprowadził do trzech szczytów Wspólnoty w 2000 r.⁶¹, osobiście odwiedził albo spotkał się z władzami wszystkich krajów Wspólnoty, zainicjował także spotkania w mniejszym gronie (np. prezydentów państw-sygnatariuszy Unii Celnej WNP, sygnatariuszy Układu o bezpieczeństwie zbiorowym WNP).

Wydaje się, że nowa kremłowska ekipa skazała samą organizację WNP na powolne obumieranie, stawiając na wybrane kierunki, problemy i kraje. Posunięcia te pokazały, że kwestie bezpieczeństwa mają pierwszeństwo przed kwestiami ekonomicznymi. Wysoka aktywność rosyjskiej dyplomacji skierowana była na Ukrainę, Gruzję, Turkmenistan i Uzbekistan, tzn. te kraje, które za prezydentury Borysa Jelcyna najbardziej zdystansowały się od Moskwy. Znacznie mniej wysiłków poświęcano stosunkom dwustronnym z tymi krajami, w których interesy Rosji były już w znacznym stopniu zabezpieczone – Białorusi, Armenii i Mołdowy. Nowa jakość tej polityki ujawniła się także na forum OBWE, gdzie blokowano większą aktywność organizacji na obszarze WNP. **W Rosji ukształtowały się nowe mechanizmy realizacji polityki wobec krajów WNP.** W czerwcu zlikwidowano Ministerstwo ds. WNP, dzieląc je pomiędzy MSZ oraz Ministerstwo Gospodarki FR. Na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych ds. WNP przeniesiony został gen. **Wiaczesław Trubnikow**, dotychczasowy szef Służby Wywiadu Zagranicznego FR. Szczególną pozycję w polityce wobec

⁶¹ Nt. XXVII szczytu: „Rocznik Strategiczny 1999/2000”. Nt. założeń nowej polityki patrz zapisy dokumentów: *Konciepcija nacionalnoj biezopasnosti RF*, „Niezawisimoje Wojennoje Obozrienije” 2000, nr 1; *Wojennaja doktrina RF*, „NG” 22 kwietnia 2000 r.; *Konciepcija wniesznaja polityki RF* (dostępna pod adresem internetowym: Hyperlink <http://www.mid.ru>). Hyperlink

bliskiej zagranicy uzyskali też urzędnicy z najbliższego otoczenia Jelcyna. Do grupy tej zaliczyć należy **Siergieja Jastrzembkiego**, który został rzecznikiem prezydenta ds. Czeczenii, oraz **Wiktora Kaliuźnego**, specjalnego przedstawiciela prezydenta ds. regionu kaspijskiego. Zmiany w Rosji oznaczały podporządkowanie interesom państwa działalności wielkich koncernów w bliskiej zagranicy (dotyczyło to zwłaszcza Gazpromu i ŁUKoilu), w minionych latach realizujących własne strategie, odmienne od koncepcji MSZ i wojskowych. Koncerny te okazały się zresztą bardzo efektywnym instrumentem wobec krajów gospodarczo uzależnionych od Rosji.

Na forum WNP nierozwiązane pozostały „dyżurne problemy” organizacji – program współpracy gospodarczej do 2005 r., wprowadzenie strefy wolnego handlu WNP czy uregulowanie konfliktów lokalnych w Abchazji i Górnym Karabachu. Porozumienie o strefie wolnego handlu pozostało martwą literą ze względu na nieratyfikowanie przez rosyjską Dumę poprawek do niego. Moskwa uznała, że przewidziane w 1994 r. rozwiązania są niekorzystne, pozbawiają ją zysków i kontroli celnej na granicach zewnętrznych WNP. Rosja zapowiedziała jednak wynegocjowanie ustaleń dwustronnych z poszczególnymi krajami, proponując powrót do planów strefy latem 2001 r. **XXVIII szczyt WNP** świadczył o skutecznym egzekwowaniu rosyjskich interesów. Prezydenci przyjęli wówczas oświadczenie uznające Układ ABM i pakiet porozumień o jego adaptacji za podstawę globalnej stabilności strategicznej. Sformułowanie to nie było niczym nowym w retoryce Moskwy na temat NMD, ale w poprzednich latach forum WNP nie służyło jakimkolwiek antyamerykańskim deklaracjom. Tym razem dokument podpisały nawet Gruzja i Azerbejdżan, zorientowane w swej polityce zagranicznej na USA. Szczyt Wspólnoty zatwierdził też rozwiązanie powołanych w 1993 r. Kolektywnych Sił Pokojowych WNP w Tadżykistanie, które wypełniły swój mandat. Decyzja liderów WNP uzupełniała wcześniejszą zmianę statusu rosyjskiego kontyngentu⁶². **XXIX szczyt WNP zakończył procedurę tworzenia Centrum Antyterrorystycznego WNP** – zatwierdzono ostatecznie jego regulamin, kompetencje i zasady finansowania. Kompetencje Centrum zostały ograniczone do wspólnego banku danych WNP – zastrzeżenia zgłosiły Gruzja, Turkmenistan i Ukraina⁶³. Ponadto przyjęto informację sekretarza wykonawczego WNP Jurija Jarowa o redukcji personelu i zmniejszeniu budżetu Sekretariatu Wspólnoty – składki na jego rzecz wносиły jedynie Rosja i Kazachstan. Dwa kolejne **szczyty prezydentów krajów Unii Celnej WNP** (23 maja w Mińsku i 10 października w Astanie) miały doprowadzić do wypracowania nowej formuły współpracy gospodarczej państw Unii. Ponieważ Unia nie wyszła poza deklaracje,

⁶² W 1999 r., wraz z wycofaniem batalionów z Kazachstanu, Kirgistanu i Uzbekistanu, Moskwa i Duszanbe podpisały układ o zachowaniu baz wojskowych FR: *Michail Kasjanow protiv tierrorizma*, „KD” 21 czerwca 2000 r.; *Putin nie potierit potiesznych potłkow*, „Vesti.Ru” 19 czerwca 2000 r.; *Raboczyj sammit SNG: bez nieożydannostiej i dynamiki*, „NG” 21 czerwca 2000 r.

⁶³ Działające w Moskwie Centrum zostało stworzone na bazie jednej z komórek FSB FR (jego szefem został gen. FSB Borys Myłniko) i odpowiada za wymianę informacji o organizacjach uznanych przez władze za *radykałne lub terrorystyczne*: za serwisem Itar-TASS, 1–2 grudnia 2000 r.

szczyt w Astanie zatwierdził **Układ o utworzeniu Euroazjatyckiego Stowarzyszenia Gospodarczego, ESG** (ros. JeAzES). Stowarzyszenie ma rozpocząć działalność 1 kwietnia 2000 r., po ratyfikacji układu przez parlamenty pięciu państw. Wśród jego przyszłych zadań przewiduje się unifikację ustawodawstw celnych, współpracę w sferze socjalnej i nauki oraz negocjacje z WTO. Sądząc na podstawie praktyki Unii Celnej WNP, trudno zakładać jakieś spektakularne sukcesy ESG. Nowością Stowarzyszenia jest większościowy mechanizm decyzyjny w ramach Komitetu Integracyjnego ESG. Rosja ma dysponować 40% głosów w Komitecie, Kazachstan i Białoruś po 20%, Kirgistan i Tadżykistan zaś po 10%. Oznacza to, że Moskwa – pozyskując słabszych uczestników ESG – może przy każdej istotnej decyzji pozyskać wymaganą większość 2/3 głosów. Oczywiście osobną kwestią jest to, czy samo przyjęcie decyzji stanowi rękojmię ich realizacji⁶⁴.

Za bardziej efektywne należy uznać rosyjskie inicjatywy ściślejszej współpracy wojskowej. Wojna w Czeczenii i sytuacja w Azji Środkowej przyspieszyła kooperację Rosji, Białorusi, Armenii, Kazachstanu, Kirgistanu i Tadżykistanu. Główną decyzją mińskiego szczytu (maj 2000 r.) prezydentów państw-sygnatariuszy Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym WNP było przyjęcie specjalnego memorandum. Według dokumentu działalność Systemu Bezpieczeństwa Zbiorowego WNP powinna zapobiegać rozprzestrzenianiu się broni masowej zagłady, przemytu uzbrojenia, międzynarodowego ekstremizmu i terroryzmu. Dotychczasowa integracja w ramach SBZ WNP miała wąski zakres, głównie ze względu na ograniczone możliwości finansowe i różne podejście do zagrożeń zewnętrznych. Na październikowym szczycie prezydentów państw członkowskich podpisano pakiet porozumień o utworzeniu **Systemów Bezpieczeństwa Zbiorowego** (SBZ Europejskiego, Kaukaskiego i Środkowoazjatyckiego) oraz **Koalicyjnych Sił Szybkiego Reagowania** (KSSR SBZ WNP). Porozumienie o KSSR SBZ zakłada wyznaczenie jednostek narodowych, sformowanie wspólnych zgrupowań i regionalnych sztabów dowodzenia takimi siłami. Na podstawie doświadczeń z manewrów Południowa Tarcza Wspólnoty ustalono, że niezbędne są poprawki w ustawodawstwach państw SBZ WNP. Zmiany te miałyby wyeliminować utrudnienia w przerzucie sił wojskowych i sprzętu do punktów zapalnych. **Przewiduje się użycie KSSR SBZ w razie:** a) potrzeby odparcia agresji zewnętrznej na państwo członkowskie SBZ; b) zwalczania organizacji terrorystycznych, poprzez wspólne operacje wojskowe; c) innych zagrożeń, np. poprzez wspólne akcje służb specjalnych. Jednocześnie Moskwa zaofiarowała korzystne warunki dla państw-sygnatariuszy Układu, wprowadzając dla nich ceny fabryczne sprzętu

⁶⁴ Unia Celna WNP (powołana w 1995 r.) i Stowarzyszenie Zintegrowanych Państw (powołane w 1996 r.) zrzeszają Rosję, Białoruś, Kazachstan, Kirgistan i Tadżykistan. Porozumienia powołujące je do życia deklarowały dokładnie te same cele co nowe Stowarzyszenie, ale nigdy nie osiągnęły nawet poziomu strefy wolnego handlu. Por.: kolejne edycje „Rocznika Strategicznego”; *Minsk – céntr integracji*, „NG” 24 maja 2000 r.; *Szestiorka protiv pjatierki?*, „NG” 14 października 2000 r.; *Pjatiierka objednitas’ w JewrAzES*, „Nowyje Izwiestija” 11 października 2000 r.; *Zona wiecznoj mierzoty*, „Izwiestija” 23 maja 2000 r.

wojskowego (zlikwidowano duże prowizje pobierane przez centrale handlu bronią)⁶⁵. Stawia to w lepszej sytuacji kraje SBZ WNP mające napięte relacje z sąsiadami, np. Armenia (względem Azerbejdżanu), czy Kazachstan (względem Uzbekistanu).

Załącznik 5: Kwestie bezpieczeństwa na spotkaniach wielostronnych WNP (marzec–grudzień 2000)

Data i miejsce	Forum	Uwagi
10 marca 2000, Moskwa	Rada Ministrów Spraw Wewnętrznych WNP	Przyjęto ustalenia ekspertów w sprawie Centrum Antyterrorystycznego WNP. W spotkaniu Rady ze strony Rosji uczestniczył p.o. prezydenta Putin oraz szefowie pozostałych struktur siłowych FR.
16 marca 2000, Moskwa	Rada Ministrów Obrony WNP	Omawiano kwestie przygotowania do manewrów Południowa Tarcza WNP i Bojowa Wspólnota oraz integracji w ramach Połączonego Systemu Obrony Przeciwlotniczej WNP. Po raz pierwszy od 5 lat uczestniczyły w nim delegacje wszystkich krajów WNP.
11 kwietnia 2000, Duszanbe	Nieformalne spotkanie sekretarzy Rad Bezpieczeństwa państw-sygnatariuszy Układu o bezpieczeństwie zbiorowym WNP	W spotkaniu uczestniczyły delegacje Rosji, Armenii, Białorusi, Kazachstanu, Kirgistanu, Tadżykistanu oraz Uzbekistanu (od kwietnia 1999 r. nie jest stroną Układu).
14 kwietnia 2000, Moskwa	Rada Dowódców Wojsk Ochrony Pogranicza WNP	Omawiano kwestie ochrony granic na Zakaukaziu i w Azji Centralnej. W spotkaniu nie uczestniczyli szefowie służb granicznych Mołdowy i Ukrainy.
24 maja 2000, Mińsk	Szczyt prezydentów państw-sygnatariuszy Układu o bezpieczeństwie zbiorowym WNP	Przyjęto <i>Memorandum o podwyższeniu efektywności Systemu Bezpieczeństwa Zbiorowego WNP i jego adaptacji do nowej sytuacji geopolitycznej.</i>

⁶⁵ Patrz: DKB: *na podstupach k nowym zadaczam*, „KZ” 4 listopada 2000 r.; *Iz Sogłaszenija o statusie formirowanij sił i sriedstw kollektiwnoj biezopasnosti*, „Izwestija” 12 października 2000 r.; *Sozdajetsija cietralnoaziatskaja sistema biezopasnosti*, „NG” 11 października 2000 r.; *Sozdajetsija siły bystrogo reagirowanija*, „NG” 12 października 2000 r.

3 kwietnia 2000, poligon w Tadżykistanie	Nieformalne spotkanie ministrów obrony państw-sygnatariuszy Układu o bezpieczeństwie zbiorowym WNP	Oceniono przebieg manewrów Południowa Tarcza Wspólnoty-2000 [patrz punkt nt. Azji Środkowej]. W ćwiczeniach i spotkaniu brał też udział Uzbekistan.
20–21 czerwca 2000, Mińsk	Posiedzenia Rady Sze- fów Państw i Rady Sze- fów Rządów WNP – XXVIII szczyt Wspól- noty	Przyjęto <i>Wspólne oświadczenie nt. Układu ABM</i> , decyzję o mandacie sił WNP w Abchazji i decyzję o rozwiązaniu Kolektywnych Sił Pokojowych WNP w Tadżykistanie.
26 sierpnia 2000, poligon pod Ast- rachaniem	Nieformalne spotkanie ministrów obrony państw-sygnatariuszy Układu o bezpieczeństwie zbiorowym WNP	Oprócz delegacji państw-sygnatariuszy obecni byli także szefowie resortów obrony Ukrainy i Uzbekistanu. Spotkanie odbyło się przy okazji ćwiczeń przeciwlotniczych Bojowa Wspólnota-2000.
11 października 2000, Biszkek	Szczyt prezydentów państw-sygnatariuszy Układu o bezpieczeństwie zbiorowym WNP	Przyjęto pakiet porozumień o utworzeniu regionalnych Systemów Bezpieczeństwa Zbiorowego WNP, Koalicyjnych Sił Szybkiego Reagowania SBZ WNP i zasadach dostaw broni dla państw członkowskich.
1 grudnia 2000, Mińsk	Posiedzenia Rady Sze- fów Państw i Rady Sze- fów Rządów WNP – XXIX szczyt Wspól- noty	Zatwierdzono ostatecznie regulamin, kompetencje i zasady finansowania Centrum Antyterrorystycznego WNP.

Opr. M.A. Piotrowski

ZBIR: SPARTAK MOSKWA PRZECIWKO DYNAMO MIŃSK

Zmiana władzy na Kremlu oznaczała dla Białorusi stopniowe odchodzenie Rosji od fikcyjnej integracji, do jakiej przyzwyczaił tandem Jelcyn-Łukaszenka. Putin w kwietniu 2000 r. pozytywnie ocenił ścisłą koordynację polityki zagranicznej w ZBIR oraz rzeczywistą reintegrację militarną – pełne scalenie dowodzenia i struktur w układzie Okręgi Wojskowe: Białoruś – Leningradzki i Moskiewski – Kaliningradzki Rejon Obronny. Rosyjski prezydent – jeszcze przed swoim zaprzysiężeniem – zapowiedział, że nie pozwoli na kompromitację procesu jednoczenia obu krajów, co było już czytelną aluzją pod adresem biurokratycznej mitręgi w ramach struktur ZbiR⁶⁶. Tym samym dawał do zrozumienia, że w Wielkiej Rusi nie ma miejsca dla białoruskiego gospodarza, a jeżeli już ma

⁶⁶ *Sowmiestnaja gruppirowka uże suszcziestwijaet*, „NG” 19 kwietnia 2000 r.

tu występować – to jako petent Moskwy. Utrzymane zostały rosyjskie dotacje do białoruskiego skansenu gospodarki nakazowo-rozdzielczej, jednak krok po kroku stawiano określone warunki. Tak poparcie w wyborach parlamentarnych 2000 r., jak i rosyjskie kredyty istotnie zawężyły pole manewru Łukaszenki.

Wybory parlamentarne 2000 r. stały się już kolejną demonstracją bezsilności demokratycznej opozycji. Lipcowy Kongres Sił Demokratycznych uzależnił udział w nich od spełnienia czterech postulatów: 1) demokratyzacji ordynacji wyborczej; 2) rozszerzenia kompetencji nowego parlamentu; 3) dostępu do państwowych mediów; 4) zaprzestania represji i stworzenia klimatu zaufania. Uzyskanie choćby minimalnego dostępu do mediów – a w perspektywie także kilku miejsc w parlamencie – miało być sposobem na pokazanie się społeczeństwu. Warunki te zostały uznane za minimalne również przez Zgromadzenie Parlamentarne OBWE, parlamentarzystów UE i Radę Europy, tym razem nieco bardziej zaangażowanych w problematykę białoruską. W przeciwieństwie do trójki parlamentarnej, Hans Wieck, szef Grupy Obserwacyjno-Doradczej OBWE, był bardziej kompromisowy wobec władz, do ostatniej chwili namawiając opozycję do udziału w wyborach. Wszystkie ustępstwa władz w ramach szerokiego dialogu okazały się jednak pozorne i obliczone na rozbicie opozycji. Większości kandydatów opozycji nie zarejestrowano, tam gdzie wystartowali – wyniki nagminnie fałszowano. Taka strategia Łukaszenki okazała się skuteczna. Przeprowadzona 15 października pierwsza tura wyborów oficjalnie przyniosła sukces ugrupowań proprezydenckich, mimo że frekwencja była niższa od wymaganej. Manipulacje przebiegiem i wynikami wyborów miały też dalej idące konsekwencje, porażka opozycji utrudnia bowiem stworzenie konsekwentnej strategii i wystawienie jednego kandydata w wyborach prezydenckich 2001 r.⁶⁷ **Jesienne wydarzenia w Serbii – fakt obalenia Miloševicia przez belgradzką ulicę – zrobiły ogromne wrażenie zarówno na Łukaszence, jak i opozycji.** Wydarzenie okazało się istotne nie dlatego, że na Białorusi mogłoby dojść do podobnych zamieszek, ale ze względu na szybką wolę stanowiska Moskwy, wcześniej deklarującej bezkrytyczne poparcie dla Miloševicia. Szczególny niepokój władz wywoływały akcje protestacyjne Federacji Związków Zawodowych (liczącej 4 mln członków), dotychczas neutralnej politycznie. Nerwowa i nieudana próba doprowadzenia do wymiany liderów związkowych była spowodowana właśnie obawą o ich upolitycznienie i zaangażowanie po stronie opozycji. Podczas gdy partie opozycyjne nie mają dostępu do mediów, a ich oddziaływanie jest ograniczone, związkowcy stają się coraz większą siłą społeczną. Jeśli na Białorusi mielibyśmy szukać realnej siły do obalenia Łukaszenki, to mogą być nią właśnie związki zawodowe. Coraz większa świadomość warunkowego poparcia ze strony Rosji skłoniła Łukaszenkę w listopadzie 2000 r. do zmian w najbliższym otoczeniu. Odwołał on swoich bliskich współpracowników: Wiktora Szejmmana ze

⁶⁷ Szerzej patrz: P. Kościński, *Między Moskwą a Belgradem*, „RP” 2 listoapda 2000 r.; *Siezd wo dworcie i marsz na ulicę*, „NG” 30 września 2000 r.; *Sojuz, kotoryj niezlia razruszit’*, „Itogi” Nr 36/2000.

stanowiska Sekretarza Rady Bezpieczeństwa (jego miejsce zajął Urał Łatypow, dotychczasowy szef MSZ), Uładzimira Mackiewicza ze stanowiska szefa KGB (jego miejsce zajął Leonid Jerin, wcześniej szef prezydenckiej ochrony), prokuratora generalnego Olega Bożelko (zastąpił go Mackiewicz). Szefem MSZ został Michaił Chwastou, ale resort pozostał pod faktyczną kontrolą Łatypowa⁶⁸.

Chociaż Łukaszenka podpisał z Moskwą szczegółowe porozumienie o wprowadzeniu wspólnej waluty ZBiR, to najwyraźniej nie zamierzał go wcale wykonywać. Wprowadzenie jednej waluty w 2005 r. (albo 2008 r., bo i taką datę wymieniano) byłoby równoznaczne z uznaniem centralnego banku Rosji za jedyne centrum emisyjne ZBiR. Nową walutą Związku mógłby być wyłącznie rosyjski rubel, to zaś oznaczałoby gospodarczą inkorporację Białorusi do rosyjskiej gospodarki. Mińsk pozornie zgodził się na taką utratę suwerenności, jednak już kilka tygodni po parafowaniu porozumienia prezentował odmienne stanowisko. Łukaszenka nie wystąpił z tym publicznie, jednak podporządkowane mu Sąd Konstytucyjny i Ministerstwo Sprawiedliwości uznały rosyjsko-białoruskie porozumienia za niezgodne z konstytucją Białorusi. Otwarte zakwestionowanie umów nastąpiło dopiero po tym, gdy Moskwa przekazała kolejną transzę pomocy finansowej, przeznaczonej na ustabilizowanie białoruskiego rubla. Przyczyną ustępstw Rosji były nie tyle inteligentne posunięcia Mińska, co chłodna kalkulacja politycznych zysków i strat. Sytuacja społeczeństwa po 1991 r. nie była nigdy dobra, jednak teraz przysłowiowa cierpliwość Białorusinów zdawała się maleć. Sondáže niezależnych ośrodków socjologicznych NOVAK oraz ISEPI mówiły o spadku poparcia dla Łukaszenki nawet do 30%. **Oznakami zmian w polityce Kremla były wydarzenia ze stycznia–lutego 2001 r.:** dwie skrócone wizyty Łukaszenki w Moskwie i postępowanie Rosji wobec aresztowania Pawła Borodina w USA. Białoruski prezydent chciał wykorzystać swoje wizyty – pod pretekstem Dni Kultury Białoruskiej – do rozmów w cztery oczy z Putinem, tymczasem nie uzyskał od niego jednoznacznego poparcia na przyszłość. W czasie swojej drugiej wizyty w Moskwie Łukaszenka w ogóle nie mógł się spotkać z Putinem, zasłaniającym się kalendarzem spotkań. Łukaszenka był też najwyraźniej zaskoczony biernością władz Rosji po aresztowaniu skorumpowanego Borodina. Jednocześnie rosyjski premier podejmował decyzje w sprawie ZBiR bez konsultacji z Mińskiem. Otwarte jest pytanie, czy sygnały ze strony Kremla były jedynie taktycznymi naciskami, czy też strategią zakładającą pozbycie się uciążliwego sojusznika przy okazji wyborów prezydenckich. Białoruski prezydent musiał ustąpić przed decyzją Kasjanowa (na miejsce Borodina powołał urzędnika niskiej rangi) oraz zrezygnować z krytyki USA w związku z przetrzymywaniem sekretarza ZBiR. Duży niepokój Łukaszenki musiały też wywołać informacje rosyjskiej prasy o utworzeniu w Moskwie specjalnej ekipy, złożonej ze zwolnionych wyższych funkcjonariuszy białoruskiego KGB. Grupa ta miała odpowiadać za ułożenie sytuacji po myśli Rosji. Pogłoski te mogły być elementem dezinformacji

⁶⁸ *Łukszenko nawodit porjadok*, „NG” 28 listopada 2000 r.

ze strony Moskwy, ale mogą też świadczyć o chęci zapobieżenia rozwojowi wypadków na korzyść sił prozachodnich (ten błąd Rosja popełniła w Serbii)⁶⁹.

W przypadku polityki białoruskiego prezydenta trudno przewidywać, jak wyjdzie on z zaistniałej sytuacji. Na początku 2001 r. istniało niewiele przesłanek dla przypuszczeń co do kontrkandydatu Łukaszenki. Jego dalsze losy będą zależały od tego, czy ustąpi wobec stawianych mu wymagań Moskwy, czy też dla zachowania swojej władzy zdecyduje się na konfrontację z Putinem. **Teoretycznie może on wybierać pomiędzy:** a) „ucieczką do przodu”, tzn. rozpisaniem referendum o „pogłębieniu integracji” i wydłużeniu kadencji (manewr ten sprawdzał się w poprzednich latach); b) przegłosowaniem przez parlament kolejnej kadencji, zwłaszcza w razie dalszego spadku poparcia społecznego i pojawienia się jednego poważnego konkurenta (warunek powodzenia – lojalność deputowanych i neutralność Moskwy); c) przeprowadzeniem i wygraną w jesiennych wyborach prezydenckich (warunek – względna stabilność wewnętrzna i zdecydowane poparcie Moskwy). Wciąż konfrontacyjne stosunki Łukaszenki z Zachodem są pewne, o czym świadczyć mogą oskarżenia pod adresem OBWE, której szkolenia dla opozycji określił on jako tworzenie korpusu dywersantów⁷⁰.

KAUKAZ PÓŁNOCNY: OPERACJA W GESTII ŁUBIANKI

Druga wojna w Czeczenii pozostała tłym się konfliktem, o mniejszej jednak intensywności niż w latach 1994–1996. Po rozstrzygnięciu się kremlofskich wyborów wojna pozostawała problemem moralnym dla garstki rosyjskich obrońców praw człowieka i zachodnich organizacji pozarządowych, jak Amnesty International. Działo się tak, mimo że już po pierwszej fazie konfliktu oficjalne dane rosyjskie mówiły o stracie blisko 7 tys. zabitych i 2,5 tys. rannych żołnierzy⁷¹.

Załącznik 6. Zamiast komentarza – tezy raportu Andrieja Babickiego dla Rady Europy

- W Czeczenii, od samego początku działań bojowych, prowadzi się zmasowane wyniszczenie ludności cywilnej. Odpowiedzialność za to ponoszą tak konkretni dowódcy wojskowi, jak i p.o. głównodowodzącego armii Władimir Putin.
- Giną rosyjscy żołnierze, a liczba zabitych jest przez władze zaniżana.
- W Czeczenii istnieją obozy koncentracyjne, gdzie ludzi poddaje się torturom.

⁶⁹ *Skolko płatit Rossija za družbu Łukaszenko*, „Nowyje Izwestija” 20 grudnia 2000 r.; *Nie tolko sport i kultura*, „NG” 16 stycznia 2001 r.; *Dni białoruskiego rublja w Moskwie*, „K-D” 17 stycznia 2001 r.; *Kto popiered ,bat’ki’*, „Kommiersant-Włast” nr 5/2001. Komitet ds. Międzynarodowych Dumy FR – po konsultacjach ze służbami specjalnymi – skierował nawet do MSZ Rosji memorandum o konieczności współpracy z białoruską opozycją.

⁷⁰ *Aleksandr Łukaszenko napał na OBSE*, „K-D” 30 stycznia 2000 r.

⁷¹ *Sieгодня Maschadow naczinajet džichad*, „K-D” 20 maja 2000 r.

- W Czeczenii ustanowiono reżim wojskowo-policyjny, którego elementy władze mogą wykorzystać dla rządzenia Rosją po wyborach prezydenckich.
- Trwa totalne wyniszczenie Groznego (...) Moim zdaniem działaniom tym przyświecają dwa cele: zniszczenie samego symbolu oporu wobec władzy federalnej (...), zamaskowanie pod niszczonymi ruinami świadectw masowej zagłady mieszkańców stolicy Czeczenii (...).
- W Czeczenii dokonywano i nadal dokonuje się przestępstw wobec ludzkości.
- Nie uważam wojny w Czeczenii za wojnę pomiędzy różnymi państwami. To jest wojna Rosji samej z sobą, Czeczenia to zwierciadło Rosji, jej przeszłości i przyszłości.

Źródło: *Tezisy dokłada Andrieja Babickogo*, „Kommiersant-Daily” 10 marca 2000 r.

Moskwie udało się kilka operacji specjalnych, ujęcie w marcu Salamana Radujewa i likwidacja innego komendanta polowego – Abu Mowsajewa. Nieuchwytnie pozostawały jednak rozproszone siły Szamila Basajewa, Emira Hattaba i Arbi Barajewa, które wybrały taktykę sabotażu i terroryzmu. Spektakularnymi przykładami tych ostatnich działań były rajdy na sąsiednią Inguszetię i seria samobójczych ataków bombowych w okresie maj–lipiec 2000 r. Trudno byłoby to uznać za zorganizowaną wojnę partyzancką, gdyż wpływ prezydenta Aślana Maschadowa na luźną koalicję czeczeńskich watażków okazuje się niewielki. Rosja przywykła do faktu, że Kaukaz Północny „musi” angażować armię. Przy wciąż trudnej sytuacji ekonomicznej, paradoksalnie prowadzenie działań militarnych pozostawało tańszym rozwiązaniem niż strukturalna odbudowa regionu. nierozwiązana pozostawała kwestia uchodźców w sąsiednich podmiotach FR, tworzących potencjalnie nowe źródła napięć w regionie⁷², choć i tutaj Moskwa próbowała nowych rozwiązań.

Posunięcia rosyjskich struktur siłowych od wiosny 2000 r. świadczą o próbie „czeczenizacji” konfliktu. Proces ten polegałby na utrzymaniu władz i milicji lojalnych wobec Moskwy. Koncepcję tę wypracowali gen. Wiktor Kazancew (przedstawiciel prezydenta FR w Północno-Kaukaskim Okręgu Federalnym), gen. Giennadij Troszew (dowódca sił federalnych) oraz popierany przez Putina mufti Ahmed Kadyrow (szef kolaboracyjnej administracji). Rozwiązanie to, chociaż połowiczne, odciążałoby Rosję i Rosjan, poprawiając przy tym ich wizerunek na Zachodzie. Po kampanii zimowo-wiosennej Moskwa mogła już sobie pozwolić na zredukowanie i reorganizację swoich sił wojskowych w Czeczenii. Latem armia wycofała jednostki spadochroniarzy i utworzyła specjalną 42 Dywizję Zmotoryzowaną, która obsadziła strategiczne punkty w zbuntowanej republice. Nowym dowódcą Zgrupowania Sił Federalnych w Czeczenii został gen. Walerij Baranow. Na początku stycznia 2001 r. w Zgrupowanie to tworzyły: 42 Dywizja

⁷² Według ostatnich danych ONZ w Inguszetii pozostaje 170 tys., zaś w Osetii Płd. 8 tys. cywilnych uchodźców z Czeczenii, obawiających się powrotu do domów. Nt. operacji wojskowej: *Eto – pierwszy*, „Siegodnia” 14 marca 2000 r.; *Boj w tyłu*, „Izwestija” 12 maja 2000 r.; *W Czecznii zarabotała maszyna śmierci*, „Siegodnia” 4 lipca 2000 r.

(15 tys. żołnierzy), Brygada Wojsk Wewnętrznych MSW (6–7 tys.) oraz nieznaną liczbą funkcjonariuszy FSB. Siły te wraz z końcem zimy zostaną rozlokowane na stałe w 162 miejscowościach Czeczenii. **Kreml, przekazując dowodzenie operacją w ręce FSB, pokazał niskie zaufanie do resortu obrony**⁷³.

ZAKAUKAZIE: TAKTYKA KIJA I MARCHEWKI

Druga wojna w Czeczenii wywarła silny wpływ na sytuację państw Zakaukazia. Subregion stał się przedmiotem wzmoczonych wysiłków Rosji, zwłaszcza w odniesieniu do Gruzji i Azerbejdżanu, w ostatnich latach zorientowanych na Zachód. W rosyjskiej strategii problematyka Zakaukazia jest rozpatrywana jako element południowej flanki – łącznie z kwestiami wewnętrznymi FR (Czeczenia i Kaukaz Północny) oraz sytuacją w Azji Środkowej. Rosyjskie interesy na Zakaukaziu obejmują kwestie: 1) bezpieczeństwa granic FR (działalność czeczeńskiej diaspory, przemyt narkotyków i broni); 2) bezpieczeństwa regionalnego (sojusz z Armenią i Iranem, zablokowanie aktywności Zachodu); 3) ekonomiczne (zyski rosyjskich korporacji, utrzymanie monopolu na tranzyt kaspijskich surowców, utrzymanie komunikacji z Południem i wymiana handlowa). Jednym z elementów nowej polityki Moskwy stało się zainicjowanie w czerwcu 2000 r. „**kaukaskiej czwórki**” (Rosja i trzy kraje Zakaukazia), czyli regularnych spotkań prezydentów, szefów MSZ i struktur siłowych⁷⁴. Równoległe Rosja wypróbowała zróżnicowaną taktykę wobec Gruzji i Azerbejdżanu.

Moskwa podjęła wobec Gruzji szereg kroków najwyraźniej zmierzających do destabilizacji tego kraju. Oficjalnym powodem tych działań stała się sytuacja w rejonie Doliny Pankijskiej, zamieszkaney przez gruzińskich Czeczenów i uchodźców ze zbuntowanej republiki. Tbilisi odmawiało od początku kontroli tego rejonu (niewątpliwie znajdują się temu także bazy wypadowe Czeczenów i wahabitów), podobnie jak wprowadzenia rosyjskich żołnierzy na pogranicze Gruzji z Czeczenią (działają tu specjaliści obserwatorzy OBWE). Oprócz zadawnionych kontrowersji wokół separatystycznej Abchazji i Osetii Południowej, w stosunkach rosyjsko-gruzińskich pojawiły się nowe napięcia, głównie na tle zobowiązania Rosji do likwidacji dwóch z czterech baz wojskowych. Tbilisi żąda wyprowadzenia garnizonów z Achalkałaki i Batumi w ciągu 3 lat, podczas gdy Rosja proponuje utrzymanie ich przez najbliższych 15 lat i obiecuje likwidację dwóch pozostałych baz w ramach zobowiązań CFE. W celu zmiękczenia stanowiska Tbilisi sięgnięto w grudniu 2000 r. po bardziej efektywne instrumenty nacisku: likwidację ruchu bezwizowego pomiędzy Gruzją a Rosją (obowiązek wizowy nie obejmuje nadal Abchazów i Osetyńców) oraz ograniczenie dostaw elektryczności i gazu ziemnego. Wydaje się, że metody te podziałały, gdyż już w lutym 2001 r. Szewardnadze przestał irytować Moskwę swoimi zapowiedziami wstąpienia do NATO, sondował też zainteresowane kraje w ich stosunku do ewen-

⁷³ *Administracja plus FSB*, „NG” 23 stycznia 2001 r.

⁷⁴ *Rossija formirujet nowuju zakawkazkiju polityku*, „NG” 11 stycznia 2001 r.

tualnej neutralności Gruzji⁷⁵. **Jednocześnie wyraźnej poprawie podlegały stosunki Rosji z Azerbejdżanem.** Baku uznało, że lepiej ustąpić wobec niektórych żądań Moskwy, dlatego bardzo szybko wydano Rosji wielu dowódców czeczeńskich i dagestańskich bojówek. W ciągu kilku miesięcy 2000 r. azerską stolicę odwiedzili szefowie wszystkich struktur siłowych Rosji, kilkakrotnie pojawił się tu przedstawiciel prezydenta FR ds. kaspijskich surowców. Putin zapowiedział wówczas, że Rosja gotowa jest wystąpić jako pośrednik i gwarant ewentualnego porozumienia pokojowego w sprawie Karabachu, chociaż dotychczas nie zrobiono nic dla uwiarygodnienia takiej propozycji. Prezydenci obu krajów podpisali Wspólną deklarację o zasadach bezpieczeństwa i współpracy na Kaukazie oraz **Wspólną deklarację o zasadach współpracy na Morzu Kaspijskim.** Deklarację podobnej treści Rosja podpisała z Kazachstanem w 1998 r.: według dokumentu zachowane zostaną prawa do podzielonych i określonych części dna morskiego, przy wspólnym korzystaniu z całego akwenu wodnego. Trudniejszą kwestią okazały się losy gabalińskiej stacji wczesnego ostrzegania, za której dzierżawę Rosja zalega znaczne sumy. Mimo wspólnego memorandum koncernów SOCAR i ŁUKoil obie strony nie ustaliły niczego nowego w kwestiach tranzytu azerskiej ropy, ponieważ eksploatacja jej złóż nie przynosi spodziewanych jeszcze rok wcześniej rezultatów⁷⁶. Polityce wobec Azerbejdżanu nie towarzyszyło pogorszenie stosunków rosyjsko-ormiańskich: w lipcu 2000 r. **podpisano nowy tekst Układu o przyjaźni FR i Armenii.** Oczywiście Rosja nie musi odbudowywać wpływów w Armenii, jak w przypadku Gruzji i Azerbejdżanu⁷⁷. Oba kraje będą prawdopodobnie zmierzały do utworzenia wspólnego zgrupowania wojskowego, chociaż Ormianie na pewno nie wezmą udziału w rosyjskiej krucjacie przeciwko islamistom.

Mimo niesprzyjającej koniunktury utrzymała się współpraca NATO i państw Zakaukazia. Sekretarz Generalny NATO odwiedził we wrześniu 2000 r. Tbilisi oraz Baku i Erewań w styczniu 2001 r. W przypadku Gruzji i Azerbejdżanu Robertson dał czytelne sygnały, iż obecnie nie rozpatruje się kandydatur tych krajów do sojuszu, natomiast Armenia może rozszerzyć swój indywidualny program Partnerstwa dla Pokoju. Dla Robertsona sytuacja była o tyle trudna, że ze względu na Rosję nie mógł udzielić poparcia Azerbejdżanowi w kwestii karabaskiej (podobnie jak Gruzji w sprawie Abchazji), oświadczył zatem: „Sojusz Północnoatlantycki nie może pretendować do głównej roli w uregulowaniu

⁷⁵ Koncepcji neutralności raczej nie ułatwią związki Gruzji z Turcją i USA. W styczniu 2001 r. Turcy zakończyli budowę bazy dla gruzińskiego lotnictwa wojskowego w Marnauli (rejon pogranicza Gruzji z Azerbejdżanem i Armenią). Por.: *Czeczeńskij bumierang dla Tbilisi*, „NG” 17 marca 2000 r.; *Koniec nardnogo SNG*, „Wiedomost” 1 września 2000 r.; *Shevardnadze Says His Country Might Choose, Neutrality*, RFE/RL 6 lutego 2000 r.; *Wywod zawierszen, likwidacja techniki prodotżajetsija*, „KZ” 21 listopada 2000 r.

⁷⁶ *Alijew wspomnił o siewiernom sosiedie*, „NG” 13 stycznia 2000 r.; *Nużny li Azerbejdżanu czeczeńskie bojewiki?*, „NG” 31 sierpnia 2000 r.; *Dno obszce – woda wroz’*, „K-D” 10 stycznia 2001 r.

⁷⁷ *Moskwa i Erewan udowlietworieni urowniem politiczeskich otmoszenij*, „NG” 27 września 2000 r.

problemów regionu”⁷⁸. **W styczniu 2001 r. Armenia i Azerbejdżan uzyskały członkostwo w Radzie Europy.** Tym samym wszystkie trzy kraje Zakaukazia należą obecnie do tej organizacji, chociaż można uznać, że kryteria zostały w ich przypadku mocno naciągnięte. Formalną podstawą akcesu Baku były październikowe wybory parlamentarne, które przyniosły zwycięstwo prezydenckiej partii Nowy Azerbejdżan. Tym razem władze nie zdecydowały się na tak masowe fałszerstwa jak w wyborach z 1995 r., niemniej dokonano pewnych manipulacji wobec opozycji. Rada Europy najwyraźniej kierowała się chęcią zrównania szans państw Zakaukazia, tak aby akces Armenii nie został odebrany jako stronniczość Europy w kwestii karabaskiej. Również wynik wyborów prezydenckich w Gruzji (9 kwietnia 2000 r.) był łatwy do przewidzenia. Zwyciężył Szewardnadze, zdobywając 82% głosów, podczas gdy jego komunistyczny kontrkandydat Dżumber Patiaszwili zyskał jedynie 17% poparcia⁷⁹.

KASPIJSKIE SUROWCE: NOWE ZŁOŻA, STARE PROBLEMY

W marcu 2000 r. władze Kazachstanu ogłosiły, że badania sejsmiczne we Wschodnim Kaszaganie potwierdzają zasoby ponad 3 mld ton węglowodorów. Również wiosną 2000 r. rosyjski koncern ŁUKoil oficjalnie ogłosił, że jego odwierty potwierdzają odkrycie 300 mln ton ropy w północnej części Morza Kaspijskiego (złoże Chwałyńskaja). Obie informacje wzmogły zainteresowanie inwestorów i analityków, jednak grupa OKIOC była bardziej wstrzeźliwa, wskazując, iż odwierty planowane są dopiero w 2002 r. Gdyby jednak próbne odwierty w Kaszaganie potwierdziły poważne zasoby, wówczas można oczekiwać odnowienia się rywalizacji o trasy kaspijskich ropociągów⁸⁰. Prognozy te były dodatkowym motywem aktywizacji kaspijskiej polityki Moskwy, niezwykle po latach bierności jelicynowskiej Rosji. Putin mianował swoim specjalnym przedstawicielem Kaliużnego (w randze wiceministra spraw zagranicznych) i poruczył mu uregulowanie z poszczególnymi krajami wszelkich kwestii związanych z wydobyciem, eksploatacją i eksportem surowców. **Zręczna polityka pozwalałaby Moskwie na utrzymanie monopolu tranzytowego, zaś korzystne rozstrzygnięcie statusu M. Kaspijskiego – na przyciągnięcie inwestorów do rodzimego sektora paliwowo-energetycznego.** Na razie aktywny jest tutaj tylko ŁUKoil, który wyłożył zaledwie 200–350 mln USD. Koncern planuje zdobycie 4 mld USD na inwestycje, ale i tak pozostanie w bardzo złym położeniu względem zachodnich korporacji⁸¹. Dlatego niezbędne są kompromisy pomiędzy państw-

⁷⁸ *Gensek NATO oblatieł Kawkaz*, 17 stycznia 2000 r.; *Mieźdu Rossiej i NATO*, „NG” 19 stycznia 2000 r.

⁷⁹ Szerzej: W. Górecki, *Azerbejdżan przed wyborami prezydenckimi* „Tydzień na Wschodzie” 2000, nr 36; *Azerbaijan Election Update*, „Caucasus Report; 2000, nr 41; *Lica jewropejskoj nacionalnosti*, „K-D” 26 stycznia 2001; *Rascziety autsajderow*, „NG” 4 marca 2000 r.

⁸⁰ Wraz z upływem czasu narastały spekulacje na temat tego złoża (na początku lutego 2001 r. Kazachowie podawali nawet liczbę 10 mld ton, tzn. o wiele więcej od gigantycznego złoża Tengiz): *Kazakhstan: Coastal Oil Discovery Confirmed*, RFE/RL 25 lipca 2000 r.; J. Kljucznikowa ...*I morie odno na pjatierych*, „KZ” 5 października 2000 r.

wami-eksporterami a Rosją, jak również pomiędzy poszczególnymi koncernami. Trudne okazały się rozmowy Kaliuźnego z władzami Iranu, który upiera się przy ważności radziecko-irańskich umów z 1921 i 1940 r. Iran i Turkmenistan uznały za niekorzystne rozwiązanie rosyjską koncepcję 12-milowych stref i wspólniej eksploatacji spornych złóż. Iran ze względu na swoje położenie uzyskalby jedynie 5% basenu morskiego, natomiast Turkmenistan musiałby uznać roszczenia Azerbejdżanu do niektórych złóż. Rozmowy Kaliuźnego oraz Putina z prezydentami Kazachstanu i Azerbejdżanu sugerowały, że kraje te osiągnęły kompromis⁸².

Przewaga Rosji była widoczna przy ciągnącej się od lat rozgrywce o tzw. główny ropociąg Baku–Ceyhan (ang. MEP). Aczkolwiek w październiku udało się powołać konsorcjum MEPCO (tworzy je 27 firm) w celu jego budowy, parlamenty zainteresowanych krajów ratyfikowały stosowne umowy, to nadal istniało wiele wątpliwości co do rentowności projektu. Dotychczasowe odkrycia w Azerbejdżanie nie uzasadniają inwestycji powyżej 2,4 mld USD, wiadomo też, że po uruchomieniu w czerwcu 2001 r. trasy CPC (Tengiz-Noworosyjsk) to nią popłynie większość kazachskiej ropy, natomiast zupełnie nierealne są projekty w rodzaju rurociągu z Kazachstanu do Azerbejdżanu. Administracja Clintona do końca popierała trasę MEP ze względów politycznych (poparcie Azerbejdżanu, Gruzji i Turcji), jednak koncerny wciąż nie chcą ryzykować inwestycji przed zakończeniem dokładnego studium opłacalności⁸³.

Wiele wskazuje na to, że fiasko poniosła koncepcja gazociągu transkaspijskiego (ang. TCPC). Przyczyną tego było wciąż zmieniające się stanowisko Turkmenistanu. Jeszcze w marcu 2000 r. Azerbejdżan i Turkmenistan (konkurenci w eksporcie gazu) miały się porozumieć w sprawie ich udziałów na rynku tureckim, co było ich taktycznym ustępstwem wobec Waszyngtonu. Podobnie jak przy MEP, także projekt TCPC stanowił element amerykańskiej strategii wzmocnienia Turcji i jej regionalnych wpływów. Powołane do budowy TCPC konsorcjum zostało rozwiązane. Dodatkowymi czynnikami stały się nowe porozumienia turecko-irańskie i rosyjsko-turkmeńskie. Turcja była postrzegana jako kluczowy importer gazu z regionu, jednak nowe prognozy wykazały, że jej zapotrzebowanie można zapewnić dzięki wcześniejszym kontraktom z Rosją, Azerbejdżanem i Iranem⁸⁴. **Rola Iranu w rozgrywce o kaspijski gaz wzrosła także ze względu**

⁸¹ Przedstawiciel prezydenta FR jest od lat związany zawodowo z sektorem energetycznym, kierował Ministerstwem Paliw i Energetyki, był też powiązany z Borysem Bierzowskim, Sibnieftem i ŁU-Koilem – *Putin objawił Kaspj wyższym prioryetom swojej polityki*, „Siegodnia” 1 czerwca 2000 r.

⁸² Oznaczałoby to, że doszło do podziału na dwie grupy państw kaspijskich. Na początku marca 2001 r. w Aszchabadzie spodziewany jest szczyt prezydentów na temat podziału kaspijskich surowców. Zob.: *Wiktor Kaliuźnyj, nikomu nie nużnyj*, „Izwestija” 15 sierpnia 2000 r.; *Mieźdu Moskwoj i Azchabadom nowaja faza konfontacii*, „NG” 25 sierpnia 2000 r.; *Turkmenistan: Caspian Oil Interests Face Hard Choices In Iran-Russia Dispute*, RFE/RL 17 stycznia 2001 r.

⁸³ *Baku chocziet družit’ i s Moskwoj, i s Waszyngtonom*, „NG” 20 października 2000 r.; *Czysto protivnikow trassy Baku-Dzejhan uwieliczilos’*, „NG” 5 września 2000 r.; *KTK i drugije projekty*, „NG” 21 kwietnia 2000 r.

⁸⁴ *SSzA „spasili” transkaspiskij gazoprowod*, „NG” 14 marca 2000 r.; *Polityka Baku utopija „Transkaspj”?*, „NG” 22 marca 2000 r.; *Turkmenistan: Trans-Caspian Consortium Closin*, RFE/RL

na inne umowy. W listopadzie Teheran podpisał z Aszchabadem memorandum o gazociągu do Iranu. Historia dotychczasowych ustaleń z Turkmenistanem w sprawie tras omijających terytorium Rosji nakazuje sceptycyzm w ocenie tego projektu – oba kraje mają przede wszystkim wspólny interes w zablokowaniu propozycji Rosji (podziału szelfu)⁸⁵.

Wśród gazowych kontraktów najważniejsze okazały się jednak porozumienia pomiędzy Gazpromem a Turkmenistanem. Przy okazji majowej wizyty Putina podpisany został 30-letni kontrakt na dostawy turkmeńskiego gazu dla rosyjskiego koncernu (po 30 mld m³ rocznie). Obie strony ustaliły wówczas ogólne warunki dostaw – Gazprom płaciłby 40% twardą walutą, resztę zaś barterem. Jak się później okazało, ustalona została cena tys. m³ w 2000 r., ale nie w następnych latach. Na początku 2001 r. Nijazow zapowiedział jednolitą cenę dla wszystkich odbiorców, co stawiało w trudnej sytuacji Gazprom i Iterę, mające już zobowiązania na rynkach europejskich (niewykonalne bez turkmeńskiego gazu). Jednak dopóki Turkmenistan nie zdobędzie alternatywy dla rosyjskich rurociągów, jest oczywiste, że będzie musiał iść na ustępstwa⁸⁶.

AZJA ŚRODKOWA: ZIMA WASZA, WIOSNA NASZA...

Azja Środkowa staje się kolejnym regionem (po Bałkanach i Kaukazie), aczkolwiek oddalonym od Europy, jednak generującym wyzwania także dla niej. Rosyjska pacyfikacja wahhabickich rejonów Dagestanu i druga interwencja w Czeczenii spotkały się z poparciem władz Azji Środkowej, upatrujących w nich wzorca dla analogicznych operacji w Kotlinie Fergańskiej. Bezpośrednim impulsem dla reorientacji na związki z Moskwą stał się tzw. kryzys batkeński latem 1999 r. Przy coraz większym potencjale destabilizacji regionu (patrz załącznik 6), metody Rosji spotkały się z pozytywnym odzewem represyjnych reżimów. Zapisy o zagrożeniu fundamentalistycznym terroryzmem znalazły się w przyjętych zimą 2000 r. nowych doktrynach wojennych najważniejszych krajów regionu – Uzbekistanu i Kazachstanu. Bojownicy **Islamskiego Ruchu Uzbekistanu (IRU)**, uczestniczący wcześniej w tadżyckiej wojnie domowej i w kryzysie batkeńskim, zapowiedzieli dalsze walki z aspirującym do roli żandarma regionu reżimem Islama Karimowa. Dla rosyjskich struktur siłowych był to idealny pretekst do uzyskania poparcia państw Azji Środkowej dla działań wielostronnych: utworzenia Centrum Antyterrorystycznego, Kolektywnych Sił Szybkiego Reagowania i Połączonego Systemu Obrony Przeciwlotniczej WNP.

20 czerwca 2000 r.; *Turkmenistan: U.S. Official Discusses Trans-Caspian Pipeline*, RFE/RL 14 sierpnia 2000 r.

⁸⁵ Znacznie bardziej realne może się okazać wybudowanie innego rurociągu. W styczniu 2001 r. Iran i Armenia uzgodniły powołanie grupy ds. 140 km gazociągu z Iranu do Armenii (wartości 26 mln USD), a także chęć połączenia swoich sieci elektroenergetycznych – za: *Caucasus: Iran, Armenia Seeking Closer Relations*, RFE/RL 25 stycznia 2001 r.

⁸⁶ *Turkmenskij gaz podorożał*, „NG” 11 stycznia 2000 r.

Załącznik 7. Wielka gra, postsowieckie emiraty, Talibanistan, lampa bin-Ladena i narkobiznes...

W Azji Środkowej występuje splot negatywnych zjawisk i tendencji zagrożających eskalacją napięć, prowadzących do konfliktów lokalnych i regionalnych. Skala wyzwań i zagrożeń dla bezpieczeństwa jest na tyle poważna, że nawet kraje o ugruntowanych instytucjach państwowych nie byłyby w stanie rozwiązać ich samodzielnie. **Najważniejszymi czynnikami destabilizacji Azji Środkowej są:**

- 1. Wielowymiarowa rywalizacja.** Po rozpadzie ZSRR region stał się areną rywalizacji pomiędzy sąsiednimi mocarstwami (Turcją, Iranem, Pakistanem, Indiami i Chinami) oraz Rosją i USA. Każde z nich motywowane jest własnymi interesami geopolitycznymi (zachowania lub rozszerzenia wpływów), militarnymi (bezpieczeństwem swoim lub sojuszników) i ekonomicznymi (kwestie kaspijskich surowców, tras rurociągów, korytarzy transportowych i rynków zbytu). Nieustająca kolizja interesów pomiędzy zewnętrznymi ośrodkami siły pozwala krajom regionu na balansowanie pomiędzy nimi, chociaż pozostają one w znacznym stopniu uzależnione od Rosji.
- 2. Autorytaryzm władz.** We wszystkich państwach regionu funkcjonują elity odziedziczone po ZSRR, prezydenci nowo powstałych państw sprawują władzę dzięki oparciu się na dawnych układach nomenklaturowych i klanowych oraz represjonowaniu alternatywnych sił politycznych. Podobnie jak w innych krajach WNP, doszło tu do skupienia pełni władzy w rękach prezydenckiego otoczenia, co sprzyja systemowej korupcji i upadkowi zaufania do instytucji państwa. Wyniki referendum, wyborów parlamentarnych i prezydenckich były w każdym z tych krajów efektem manipulacji, służących przedłużeniu kadencji ojca narodu. Przy braku pluralizmu i mechanizmów sukcesji, naturalna jest radykalizacja represjonowanej opozycji i sięganie obu stron konfliktów po środki siłowe. Ostatnie wybory prezydenckie w Kirgistanie (październik 2000 r.) pokazały, że również Askar Akajew przyjął autorytarny kurs w polityce wewnętrznej.
- 3. Renesans islamu.** Odrodzeniu islamu – głównie w obrządku sunnickim – sprzyjają dekady przymusowej ateizacji w ZSRR, poszukiwanie religijnego oparcia w czasach kryzysu oraz coraz bardziej intensywne kontakty z innymi krajami islamskimi. Lojalne wobec prezydentów władze religijne są skorumpowane i mało wiarygodne, co sprzyja rozszerzaniu się najbardziej purytańskiej sekty – wahhabizmu. Podobnie jak w Rosji, termin *wahhabici* stał się w Azji Środkowej synonimem islamskiego terroryzmu, nazwą coraz częściej określającą wszystkie grupy dysydentów (często nie mających nic wspólnego z wahhabizmem).
- 4. Kryzys gospodarczy.** Kraje Azji Środkowej są strukturalnie zacofane, a ich władze nie potrafią porzucić przyzwyczajęń gospodarki nakazowo-rozdziałczej. Dochody z zachodnich inwestycji w eksploatację surowców Kazachstanu, Turkmenistanu i Uzbekistanu nie powodują poprawy sytuacji

gospodarczo-społecznej. Przy masowym bezrobociu, braku perspektyw i korupcji prezydenckich klanów tworzy to w sumie kolejną silną przesłankę dla wybuchu społecznego niezadowolenia młodej populacji krajów regionu.

5. **Skutki wojen w Tadżykistanie i Afganistanie.** W konsekwencji wojny domowej w Tadżykistanie powstało dziesiątki uzbrojonych milicji klanowych i lokalnych struktur mafijnych, nad którymi nikt nie panuje. Różnego rodzaju komendanci usamodzielni się także dzięki wsparciu z zewnątrz – przykładem jest Islamski Ruch Uzbekistanu i niektóre frakcje Tadżyków utrzymujące kontakty z rodakami-uchodźcami w Afganistanie. Grupy te czerpią też ogromne zyski z produkcji i przemytu narkotyków. Wybory parlamentarne w Tadżykistanie (1999 r.) najwyraźniej nie są akceptowane przez wszystkie frakcje zaangażowane w sześciolletnią wojnę domową. Coraz silniejszy jest przy tym wpływ sytuacji w Afganistanie, gdzie Taliban kontroluje ponad 90% terytorium kraju i przygotowuje się do dalszej walki ze swoimi przeciwnikami z Sojuszu Północnego. Destabilizujący wpływ talibów ma zresztą znacznie szerszy zasięg, udzielają oni bowiem schronienia radykalnym fundamentalistom Bliskiego Wschodu, Azji Środkowej, Indii i Chin. Kotlina Fergańska wraz z całym Afganistanem stanowią dzisiaj idealne miejsce schronienia dla bojowników, terrorystów i mafii (struktury te nie zawsze daje się precyzyjnie rozróżnić).

Opr. M.A. Piotrowski. Zob.: *Central Asia: Crisis Conditions In Three States* International Crisis Group 2000; *Fundamentalizm islamski w Azji Centralnej* „Analizy OSW” 2000, nr 4; Dmitri Trenin, *Central Asia's Stability and Russia's Security*, CMC 2000; U.S. Department of State, *Patterns of Global Terrorism*, Waszyngton 2000.

Koncepcję regionalnego systemu bezpieczeństwa pod patronatem Rosji poprzedzały inicjatywy dwustronne i jednostronne. Przykładem tych ostatnich była kilkakrotnie wypowiedziana przez rosyjskie jastrzębie **groźba nalotów na islamską międzynarodówkę w Afganistanie.** Po porażce Czeczenów na Kaukazie część emisariuszy i dowódców bojowników znalazła poparcie silnej diaspory czeczeńskiej w Azji Środkowej, jak również uznanie ze strony talibów (od stycznia 2000 r. w Kabulu działa ambasada Iczkerii) i schronienie w afgańskich ośrodkach szkoleniowych Osamy bin-Ladena. W ten sposób antagonizm rosyjsko-czeczeński prezentowano jako element krucjaty Moskwy przeciwko terroryzmowi. Tego typu zapowiedzi były oczywiście aluzją do amerykańskich nalotów na bazy bin-Ladena w 1998 r., określane przez Waszyngton jako uniwersytet światowego terroryzmu. O tym, że rosyjskie groźby nie były gołosłowne świadczyło wzmocnienie rosyjskiego pułku lotniczego w Tadżykistanie⁸⁷. W ten sposób Moskwa sondowała nie tylko możliwy zakres ustępstw stolic regionu, ale także

⁸⁷ W czerwcu pułk w Tadżykistanie otrzymał dodatkowe zapasy uzbrojenia. *Notabene* w grudniu 2000 r. Rosja utworzyła nowe lotnisko w tadżyckim Czkałowsku, przeznaczone do operacji lotniczych nad Kotliną Fergańską. Latem prowadzono również rozmowy o modernizacji infrastruktury lotniczej w Kazachstanie.

ewentualne przyzwolenie Iranu, Indii i Chin, zainteresowanych osłabieniem Talibanu.

Jawną demonstracją rosyjskiej siły były ćwiczenia Południowa Tarcza WNP–2000 (na przełomie marca i kwietnia 2000 r.). W pierwszych po 1991 r. w regionie manewrach na taką skalę wzięło udział 10 tys. żołnierzy z Rosji, Uzbekistanu, Tadżykistanu, Kirgistanu i Kazachstanu. W przeciwieństwie do poprzednich ćwiczeń sztabowych WNP w regionie (Tarczę–1999 rozgrywano na mapach), manewry na pograniczu Uzbekistanu i Tadżykistanu były maksymalnie zbliżone do warunków spodziewanych starć. Według obserwatorów Południowej Tarczy, nawet elitarne jednostki Kazachów, Kirgizów i Tadżyków wykazały niską wartość bojową, a dla powodzenia całego przedsięwzięcia kluczowe okazały się siły Rosji i Uzbekistanu⁸⁸. Rosjanie byli przy tym świadomi, że naloty na Afganistan mogą się spotkać z mniejszym entuzjazmem dysydentów WNP – Turkmenistanu i Uzbekistanu. **W trakcie majowych wizyt Putina w tych krajach zaprezentowano rzeczowe podejście do problemów regionu.** Pozyskanie obu krajów jest dla Moskwy o tyle istotne, że Turkmenistan od dawna ma nieformalne kontakty z talibami, natomiast Uzbekistan jest bezpośrednio zaangażowany w afgańską wojnę domową. W obu stolicach rosyjski prezydent uzyskał zapewnienie o współpracy w zwalczaniu ruchów islamskich fundamentalistów, podpisał też korzystne umowy gospodarcze⁸⁹. Nienagłaśnianym efektem rozmów Putina i Karimowa było poparcie Rosji, Uzbekistanu, Tadżykistanu i Iranu dla reaktywowania współpracy afgańskich Tadżyków i Uzbeków przeciwko talibom. Wiosną Rosja i Tadżykistan zaczęły przygotowywać infrastrukturę Sojuszu Północnego na pograniczu tadżycko-afgańskim.

W 2000 r. „piątka szanghajska” została przekształcona w Forum Szanghajskie. Już wcześniej współpracę Rosji, Chin, Kazachstanu, Kirgistanu i Tadżykistanu rozszerzono o służby specjalne, zajmujące się zwalczaniem Ujgurów – muzułmańskich separatystów walczących z Pekinem o niepodległy Xinjiang (Turkistan). Ujgurzy stanowią mniejszość w niemal wszystkich krajach Azji Środkowej, co powoduje, że do ich zwalczania Chińczycy potrzebują nie tylko Rosji, ale też Kazachstanu i Kirgistanu. Spotkanie ministrów obrony „piątki” (marzec 2000 r.) potwierdziło wspólne zainteresowanie likwidacją wszelkich baz wypadowych islamistów w Kotlinie Fergańskiej. Ponieważ dzięki Rosji i Chinom możliwe stało się bardziej efektywne zwalczanie tych ruchów, Kirgistan zaproponował powołanie organu koordynacyjnego „piątki”, analogicznego do Centrum Antyterrorystycznego WNP. Tematyka ta powróciła na majowym spotkaniu w Duszanbe prezydentów „piątki” i Uzbekistanu, którzy określili Forum Szanghajskie jako nową platformę regionalnej współpracy politycznej, wojskowej i gospodarczej. Powołanie Forum świadczyć może też o zainteresowaniu Pekinu bliższym sojuszem z Taszkientem⁹⁰.

⁸⁸ *Protiw terrorizma: soobszcza i reszitielno*, „KZ” 4 kwietnia 2000 r.; *Uczastniki DKB gotowjatsija k uczenijam*, „NG” 18 marca 2000; *Wojska trenirujutsija*, „NG” 5 kwietnia 2000 r.

⁸⁹ W końcu sierpnia Pekin i Taszkent podpisały Porozumienie o współpracy wojskowej. Za: serwisem Itar-TASS, 29 sierpnia 2000 r.

⁹⁰ *Biszkek kak stolica antiterrora*, „Izwestija” 20 marca 2000 r.

Letnie wydarzenia w Kotlinie Fergańskiej i ofensywa talibów na północy Afganistanu stały się testem regionalnych sojuszy wojskowych⁹¹. Na początku sierpnia rozpoczęła się seria rajdów bojowników IRU w różnych rejonach Fergany. Kilkudziesięcioosobowe grupy IRU pojawiły się – jak rok wcześniej – w kirgiskim Batkenie, zaatakowały też kilka miejscowości na terytorium Uzbekistanu. Lokalizacja i likwidacja tych grup angażowała do połowy września poważne siły Taszkientu i Biszkeku. Podczas kryzysu wyszło na jaw, że kraje regionu wykazują odmienny stosunek do IRU. Władze Uzbekistanu i Kirgistanu zażądały od Duszanbe zlikwidowania trzech obozów islamistów w Tadżykistanie. Władze Tadżykistanu ograniczyły się natomiast do zapewnień, że islamiści od dawna znajdują się na terytorium Afganistanu. Groźba nalotów uzbeckiego lotnictwa na terytorium Tadżykistanu poskutkowała – liderzy Islamskiej Partii Tadżykistanu zaapelowali do swoich zwolenników o powstrzymanie się od walk po stronie IRU. W rzeczywistości bojówki IRU działały przy słabo skrywanym poparciu komendantów byłej Zjednoczonej Opozycji Tadżyckiej, znajdujących się od 1999 r. w armii Tadżykistanu⁹².

Na tle tolerowania przez Rosjan związków tadżyckich i uzbeckich islamistów doszło do ponownego pogorszenia stosunków Taszkientu z Moskwą, w tym zmiany podejścia Karimowa do talibów. Wraz z upadkiem ostatnich większych baz NATO jesienią ruch Talibanu faktycznie zapanował nad niemal całym terytorium Afganistanu. W przeciwieństwie do Tadżykistanu i Rosji, popierających mudżahedinów Sojuszu (pod dowództwem Ahmeda Szah Maszuda), Karimow doszedł do wniosku, że należy porozumieć się z rzeczywistymi władcami Afganistanu. Stąd też od października do grudnia miała miejsce seria poufnych spotkań pomiędzy delegacjami Uzbekistanu, Talibanu i popierającego go Pakistanu. Na początku 2001 r. wiele wskazywało, że Karimow może pójść w ślady Nijazowa, utrzymującego kontakty ze wszystkimi stronami afgańskiej wojny domowej, w tym także z talibami. Z dostępnych informacji wynika, iż Taszkient byłby nawet skłonny uznać reżim w Kabulu, w zamian za pomoc talibów w likwidacji baz uzbeckich islamistów w Afganistanie⁹³. **Taka wolta Uzbekistanu zostałaaby pozytywnie przyjęta przez Pakistańczyków i Taliban, od dawna marzących o wyparciu Rosji z regionu.** O ile jednak Turkmenistan może zasłaniać się swoim statusem wieczystej neutralności, o tyle Uzbekistan jest krajem kluczowym dla bezpieczeństwa Azji Środkowej. Oznacza to, że Moskwa będzie musiała poszukać jakichś nowych środków nacisku, ponieważ pozyskanie Uzbekistanu jest istotnym elementem dla utrzymania regionalnej dominacji Rosji. Trafne prognozy rozwoju sytuacji ułatwiłyby wiarygodne informacje na temat stosunku Rosji, Iranu i talibów do bojówek IRU.

Postępująca anarchizacja Azji Środkowej była równoznaczna ze spadkiem wpływów Zachodu. Z wyjątkiem Taszkientu, balansującego pomiędzy mocars-

⁹¹ Prezydenci czterostronnej Unii Gospodarczej Azji Środkowej spotkali się w maju, czerwcu i sierpniu 2000 r., podpisując serię – jak się okazało nic niewartych – porozumień dwustronnych i wielostronnych.

⁹² Nt. IRU i jego rajdów: I. Rotar, *Fundamentalisty aktywirujutsija*, „NG” 15 sierpnia 2000 r.

⁹³ *Uzbekistan ni s kiem nie namierien wojewat'*, „NG” 16 grudnia 2000 r.

twami, wszystkie kraje regionu zwróciły się w 2000 r. o protekcję Rosji. Większość inicjatyw USA, Turcji i NATO trafiała w próżnię. Ilustracją tego była wizyta Madeleine Albright w Kazachstanie, Kirgistanie i Uzbekistanie (15–19 kwietnia 2000 r.). Sekretarz stanu USA przekazała władzom tych krajów po 3 mln USD pomocy dla struktur siłowych, ale było oczywiste, że środki te nie zrównoważą oferty Moskwy, zaś apele o reformy gospodarcze i demokratyzację nie znajdują oczekiwanego odzewu⁹⁴. Żadnego skutku nie przyniosły podobne apele sekretarza generalnego NATO, wygłaszane w trakcie wizyt w stolicach regionu. Nowy kierunek – niekoniecznie pożądaný – obrała współpraca sojuszu z krajami Azji Środkowej, realizowana w ramach Partnerstwa dla Pokoju. Kolejne ćwiczenia Centrazbat–2000 odbyły się we wrześniu w Kazachstanie, jednak już według nowego scenariusza. W przeciwieństwie do poprzednich ćwiczeń, tym razem trenowano już nie operację typu *peacekeeping* (rozgraniczenie walczących stron, tworzenie stref zdemilitaryzowanych, pomoc humanitarna), ale raczej *peace-enforcing* (w tym likwidację małych grup dywersyjnych). Scenariusz Centrazbatu–2000 ewidentnie potwierdzał fakt, że reżimom Azji Środkowej znacznie bliższe są metody rosyjskiej operacji w Czeczenii niż typowe dla Partnerstwa operacje pokojowe⁹⁵.

⁹⁴ J. Hoagland, *A Shift Toward Patient Realism in Washington*, „International Herald Tribune” 5 maja 2000 r.; *Łowit’ uzbekskich wahhabitow budiet CRU*, „KD” 31 marca 2000 r.; B. Pannier, *Central Asia: U.S. Interests Suffer Setbacks*, RFE/RL 18 lipca 2000 r.

⁹⁵ Powołany w 1996 r. Centrazbat (około 500 żołnierzy) składa się z pododdziałów Kazachstanu, Kirgistanu i Uzbekistanu, jego dowództwo podporządkowano Radzie Ministrów Obrony Unii Gospodarczej Azji Środkowej, jednostka została początkowo zgłoszona do dyspozycji ONZ. Zob.: *Kazakhstan: NATO Holds War Games*, RFE/RL 15 września 2000 r.; *My nie razuczilis dowierjat drug drugu*, „KZ” 21 września 2000 r.; *Mirotworczestwo pod fłagom NATO*, „NG” 5 października 2000 r.